

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA 2020 r.



Tym razem dogonili

SPORT Piłkarze Motoru Lublin, podobnie jak w meczu ze Zniczem Pruszków, do przerwy przegrywali 0:2. Jednak w sobotę zdołali wyrwać remis Błękitnym Stargard

WIĘCEJ STRONA 13

Brudne sztuczki wokół leku na Covid-19

BIZNES Upadłość, zwolnienia grupowe i problemy z produkcją leku na Covid-19. Takie rewelacje na temat lubelskiego Biomedu publikował w sieci jeden z internautów podając się za pracownika firmy. Dzisiaj zawiadomienie w tej sprawie ma trafić do prokuratury

Katarzyna Prus

Chodzi o komentarze, które pojawiły się w ubiegłym tygodniu na portalu Investing.com. - Pod koniec września zebranie, wymiana papierowych akcji na elektroniczne, a potem upadłość - czytamy w jednym z nich. - Przy obecnych zadłużeniach firma nie pociągnie do końca badań, sam prezes pożyczka firmie kasę i mówi, że muszą zrezygnować z części badań, bo już nie ma na nie środków - pisze ten sam internauta podając się za pracownika Biomedu. Wskazywał też na zwolnienia grupowe w firmie.

Biomed od razu zdementował już te informacje na Twitterze.

- To zwykłe oszczerstwa. Jest w tym jeden ewidentny cel - manipulowanie kursem akcji, co jest karalne. Stąd się biorą potem naszym niezasadzonym zmianą kursu. To celowe działania tzw. „godzinowych” inwestorów - podkreśla w rozmowie z nami Marcin Piróg,

prezes Biomedu. Dodaje: W związku z tym składamy do prokuratury doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Żadna z tych rewelacji nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Nigdy nie było i nie ma planów dotyczących zwolnień grupowych.

Jak zapewnia prezes Biomedu, nie jest także zagrożona produkcja leku na Covid-19, a prace idą zgodnie z harmonogramem. A zaznaczymy, że firma z Lublina jest pierwszą na świecie, która rozpoczęła produkcję takiego leku. W połowie sierpnia - razem z Uniwersytetem Medycznym w Lublinie - uroczystość ogłosiła, że rozpoczęło się frakcjonowanie osocza ozdrowieńców. A to ma być klucz do wyprodukowania leku.

Tymczasem internetowe wpisy zaczynają się zamętać wśród udziałowców Biomedu. - W ubiegły piątek późnym popołudniem dostaliśmy informację od jednego z akcjonariuszy zaniepokojonego wpisami w internecie



na temat rzekomej upadłości spółki i grupowych zwolnień. Zwrócił też uwagę na spadek kursu akcji, do którego najprawdopodobniej przyczyniły się te doniesienia - mówi Michał Makarczyk, rzecznik Biomedu. - Autor komentarzy podawał się za pracownika Biomedu, a najprawdopodobniej podszywał się pod niego - dodaje.

Lipiec 2020, dostawa osocza do Biomedu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jak tłumaczy Makarczyk, o upadłości nie ma mowy, bo spółka cały czas się rozwija.

- Z kwartału na kwartał poprawiamy wyniki. Jeśli kiedykolwiek moglibyśmy mówić o zagrożeniu upadłością to wiele lat temu, kiedy sytu-

acja spółki faktycznie nie była dobra - zaznacza Makarczyk. - Komentarze wyrządziły duże szkody. Odebrałem mnóstwo telefonów od akcjonariuszy zaniepokojonych spadkiem kursu akcji - przyznaje rzecz-
nik.

Okazuje się, że takie praktyki, że takie oczernianie spółek zdarza się w biznesie. - Publikowanie nieprawdziwych in-

formacji na temat konkretnej firmy, albo zatajanie pewnych faktów może być skutecznym narzędziem do manipulowania kursem akcji, może wpływać zarówno na jego spadek jak i nagłe windowanie. To nie są odosobnione sytuacje i metody znane nie od dzisiaj - komentuje dr hab. Mariusz Kicia, dziekan Wydziału Ekonomicznego UMCS w Lublinie.

Zaznacza, że takie brudne sztuczki stosowane są nie tylko po to, aby jakąś firmę osłabić, ale także żeby jakąś w sztuczny sposób wywindować. - Takie metody może stosować konkurencja, osoby, które mają jakieś niezłatwione sprawy z konkretną firmą albo chcą po prostu kupić taniej akcje - tłumaczy Mariusz Kicia.

18 sierpnia, czyli w dniu kiedy lubelska firma ogłosiła, że rozpoczyna produkcję leku na Covid-19 jedna jej akcja kosztowała 21,9 zł. A w ostatni piątek jeden udział Biomedu był wyceniany na 11,6 zł.

Premierzy na piwie w Lublinie

POLITYKA Sytuacja na Białorusi i skoordynowanie działań związanych z pandemią koronawirusa były głównymi tematami piątkowego szczytu Grupy Wyszehradzkiej w Lublinie. Premierzy Polski, Czech, Węgier i Słowacji rozmawiali w Centrum Spotkania Kultur

Tomasz Maciuszczak

Wszyscy zgadzamy się, że na Białorusi powinny odbyć się wolne wybory, żeby naród białoruski mógł sam zdecydować o swojej przyszłości - mówił na konferencji prasowej po odbywającym się za zamkniętymi drzwiami spotkaniu premier Polski Mateusz Morawiecki. I zapowiedział przygotowanie oferty gospodarczej i wprowadzenie ruchu bezwizowego dla obywateli Białorusi. Pozostali premierzy podkreślali, że takie propozycje powinien przygotować polski rząd. - W przypadku Białorusi to Polska odgrywa rolę naturalnego lidera - przyznał premier Słowacji Igor Matovic.

W spotkaniu ostatecznie nie wzięła udziału opozycyjna kandydatka w niedaw-



nych wyborach prezydenckich na Białorusi Swiatłana Cichanouska, która według nieoficjalnych informacji do Lublina miała przyjechać. Jej uczestnictwu w oficjalnych rozmowach przeciwny był premier Czech Andrej Babis. Jak tłumaczył, chodziło mu o to, by w kwestii Białorusi nie działać pochopnie. - To my jako premierzy powinniśmy zainicjować dyskusję na ten

Czterech premierów najpierw rozmawiało o Białorusi i koronawirusie...

MACIEJ KACZANOWSKI

temat na poziomie europejskim - zaznaczył Babis.

Rozmowy dotyczyły też sytuacji związanej z pandemią. - Rozmawialiśmy o tym, jak odpowiedzieć na epidemię tak, żeby nie doprowadzić do kolejnego lockdownu. To



...a potem poszli na piwo w Browarze Zakładowym - Wielokran

KPRM

nasz wspólny interes. Nie chcemy znów zatrzymywać gospodarki, ale podchodzimy do pandemii z pokorą - mówił Morawiecki. W tej kwestii premier Węgier Viktor Orban zaproponował stworzenie zespołu eksper-

tów z wszystkich czterech krajów członkowskich, który zająłby się skoordynowaniem wspólnych działań w tym zakresie. - Bez względu na koszty koronawirusa trzeba powstrzymać. Ale nie chodzi tylko o to, by bronić się przed nowymi zachorowaniami. Nasze gospodarki muszą działać i to leży w interesie nas wszystkich. Musimy podtrzymać funk-

cjonalność naszego regionu - podkreślał Orban.

Wizyta szefów rządów państw Grupy Wyszehradzkiej trwała krótko, ale jej uczestnicy chwalili sobie pobyt w Lublinie. - Nigdy wcześniej nie byłem w Lublinie i chętnie go zobaczę - zapowiedział Igor Matovic, choć zwiedzania miasta nie było w oficjalnym programie wydarzenia.

Na swoim Facebooku również filmik z wieczornego spaceru po lubelskim Starym Mieście.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki w mediach społecznościowych opublikował zdjęcia, jak siedzi przy piwie z szefami rządów Czech, Węgier i Słowacji. Spotkanie odbyło się w Browarze Zakładowym - Wielokran przy Placu Teatralnym.

EB

PiS nie zapomniał o Cichoszu

STADNINA JANÓW PODLASKI Lucjan Cichosz, były senator PiS jest nowym prezesem słynnej stadniny. Zastąpił Marka Gawlika, który po niespełna pięciu miesiącach sam odszedł ze stanowiska. Cichosz kilka dni temu zasłynął tym, że o fakcie, iż otrzymał posadę w państwowej firmie energetycznej dowiedział się od dziennikarza

Ewelina Burda

Nie mogłem dłużej funkcjonować na tym stanowisku. Sam złożyłem rezygnację, powody były różne, ale nie mogę o nich mówić - komentuje Gawlik, który janowską stadniną kierował od początku kwietnia.

To człowiek spoza branży, ale z ponad 20-letnim doświadczeniem menadżerskim w biznesie. - Prezes Gawlik jawił się jako menedżer „zadaniowy” i kolejno realizowane zadania przynosiły efekt - uważa Alina Sobieszak, z branżowego „Araby Magazine”.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przyjął rezygnację Marka Gawlika. - Kolejnej zmiany na stanowisku kierowniczym stadnina może nie przetrwać, bo zapowiadanych fachowców brak, co wykazały ostatnie lata - zauważa

Sobieszak a dodajmy, że od początku 2016 r. stadniną kierowało już kilka osób.

W pożegnalnym oświadczeniu, Gawlik napisał, że rzetelnie wywiązał się z powierzonych mu zadań, zarówno na „etapie audytorsko-konsultingowym, jak również w trakcie wprowadzania zmian”. Ocenia, że rezultaty jego pracy „potwierdzone są przez stosowne raporty zewnętrzne oraz dokumenty wewnętrzne spółki”.

Dymisja prezesa może mieć związek ze współpracą z Anną Stojanowską, która na początku 2016 r. została zwolniona z ówczesnej Agencji Nieruchomości Rolnym razem z prezesem stadniny Markiem Trelą, a którą Gawlik poprosił o doradztwo w sprawach dotyczących hodowli koni. - Wspólnie podjęliśmy tę decyzję. Kiedy wiedziałam, że pan Gawlik odejdzie,



zakończyłam współpracę z Janowem - zdradza nam Stojanowska. Jak nam sugeruje ekspertka, może to

Lucjan Cichosz

FOT. FACEBOOK

być pokłosiem niedawnego, nowego zawiadomienia do prokuratury. Dotyczy ono konfliktu interesów, który miał wynikać z zatrudnienia Stojanowskiej w stadninie. Prowadzi ona również własną firmę. - To jest absurdalne zawiadomienie i obrzydliwe pomówienie. Nikt nie oczekiwał, aż sprawa zostanie wyjaśniona, wystarczyło samo zawiadomienie - dziwi się Anna Stojanowska.

Zeznania w tej sprawie składała m.in. prof. Krystyna Chmiel. - Zostałam podana jako świadek. Zawiadomienie złożyła pani Beata Kumanek, nic o tym nie wiedziałam. Powstały jakieś teorie spiskowe, że chciałam wygrać pana Gawlika, a to nie prawda - dementuje znawczyni koni. - Nie maczałam w tym palców.

Beata Kumanek to kontrowersyjna w środowisku hodowców koni komentatorka.

Wiadomo już, że nowym zarządzającym stadniną został były senator i poseł PiS Lucjan Cichosz. Z wykształcenia jest lekarzem weterynarii. Przez krótki okres czasu był kierownikiem stadniny koni w Białce. W styczniu Cichosz na wniosek ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego został członkiem Rady Rolników. Kilka dni temu trafił też do rady nadzorczej PGE Dystrybucja, o czym dowiedział się... od dziennikarza Onetu. Z nowym prezesem nie udało nam się skontaktować.

Ubiegły rok janowska spółka zamknęła stratą 1 mln zł 252 tys. zł. Ustępujący prezes stadniny wielokrotnie podkreślał, że stadninie potrzeba dokapitalizowania, aby umożliwić jej przetrwanie.

„Murem za księdzem Wierzbickim”

KUL Poszerza się krąg osób broniących ks. prof. Alfreda Wierzbickiego z KUL, którego usunięcia z uczelni żądają działacze pro-life. Pod listem poparcia przygotowanym przez Klub „Tygodnika Powszechnego” w Lublinie jest już ponad 300 podpisów m.in. naukowców z KUL, Uniwersytetu Przyrodniczego, UMCS i PAN, a także osób związanych z kulturą, medycyną i mediami

List otwarty podpisał także działacz LGBT z Lublina jak też były rektor KUL. - Moim zdaniem ks. prof. Alfred Wierzbicki nie naruszył ani reguł obowiązujących ludzi nauki, ani kościelnej dyscypliny - uważa ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek, etyk, były rektor KUL. - Bronił człowieka, wobec którego - jak podkreślał ks. prof. Wierzbicki - zostały wycofane konsekwencje niewspółmiernie surowe w stosunku do zarzuconych mu czynów. Ks. prof. Wierzbicki nie powiedział, że zgadza się z poglądami Margot, ani że aprobuję jej zachowanie. Podejrzewam, że gdyby dał poręczenie innej osobie, nie kojarzonej z LGBT, wobec której jego zdaniem sąd zastosował zbyt surowe sankcje, to nikt by tego nawet nie zauważył. Gwałtowne ataki na ks. Wierzbickiego świadczą o braku zrozumienia zasad praworządności lub wręcz o odrzuceniu tych zasad. Prawo powinno wszystkich traktować równo. Jeśli uważam, że wyrok sądu jest dla kogoś krzywdzący, to mam prawo na to reagować - np. przez poręczenie - niezależnie od tego, jak oceniam



jego poglądy lub zachowanie. I to właśnie uczynił ks. prof. Wierzbicki.

Ks. Wierzbicki jest jedną z 12 osób, które poręczył za aresztowanym aktywistą LGBT Margot. M.in. przez to Fundacja Życie i Rodzina, zbiera podpisy, by wymóc na władzach KUL zakończenie współpracy z księdzem profesorem. Działacze fundacji zarzucają duchownemu m.in. promowanie ideologii gender.

- Dla mnie decyzja o podpisaniu się pod listem otwartym była oczywista - mówi

Gesty sympatii z wykładowcą KUL widać też na ulicach Lublina. Na zdjęciu słup ogłoszeniowy przy ul. Jana Pawła II (przy przystanku, po przeciwnej stronie kościoła) z ulotką, na której zostało zamieszczone hasło „Murem za księdzem Wierzbickim”.

FOT. DOMINIK SMAGA

Bartosz Staszewski, działacz LGBT, organizator Marszu Równości w Lublinie. - Ksiądz prof. Alfred Wierzbicki stanął po stronie osób dyskryminowanych i obecnie w sposób szczególny, piętnowanych przez państwo. Wykładowca KUL w pełni zasługuje na to by teraz bronić jego. Zwłaszcza, w sytuacji prowadzonej na kapłana nagonki, która pochodzi ze środowisk związanych z Kościołem katolickim.

W liście otwartym lubelskiego Klubu „Tygodnika Powszechnego” czytamy m.in.

że „kampania oszczerstw i nienawiści” wymierzona przeciwko ks. prof. Alfredowi Wierzbickiemu przybiera formę, która wzbudza w sygnatariuszach listu „głęboką niepokój i wewnętrzny sprzeciw”.

„Ksiądz profesor podpisał poręczenie za osobę, której działań i poglądów nie podziela ani nie popiera, co wyraził bardzo jednoznacznie” - czytamy w liście. „Jego decyzja motywowana była przekonaniem o niewspółmierności zastosowanej kary względem przewinienia oraz - a to podkreślić trzeba szczególnie - autentyczną miłością bliźniego. Jesteśmy zaszokowani i oburzeni głosami wzywającymi dziś do represji względem Księdza Profesora, ignorującymi nie tylko właściwy sens jego decyzji, ale również - co nie mniej ważne - jego prawo jako filozofa i etyka do niezależnych interpretacji rzeczywistości społecznej i moralnej. Wolność takich interpretacji, wolność ich przedstawiania w debacie publicznej jest konieczna dla funkcjonowania Uniwersytetu a także demokratycznego społeczeństwa w ogóle (...).”

(AA)

Pomachasz na pożegnanie

Osoby odlatające z Portu Lotniczego Lublin nie muszą się już żegnać z odprowadzającymi ich bliskimi przed wejściem na lotnisko. Terminal ponownie jest dostępny dla wszystkich. W ostatnich tygodniach przez obostrzenia związane z pandemią mogli wejść do niego tylko pasażerowie - Zmieniły się zalecenia Urzędu Lotnictwa Cywilnego opracowywane we współpracy ze służbami sanitarnymi. Możemy już wpuszczać do środka nie tylko podróżnych. Każdy, kto chce przywieźć lub odebrać kogoś z lotniska, zrobić zakupy czy skorzystać z kawiarni, może wejść do terminalu - informuje Piotr Jankowski, rzecznik Portu Lotniczego Lublin.

Nie oznacza to jednak, że obostrzenia zniknęły zupełnie. Do budynku można wejść tylko od strony przystanku kolejowego. Wejście otwierane jest na trzy godziny przed odlotem samolotu. Wszystkie osoby wchodzące do terminalu muszą zdezynfekować ręce i poddać się obowiązkowemu mierzeniu temperatury. W przypadku, gdy termometr wskaże powyżej 38 stopni Celsjusza, taka osoba nie zostanie wpuszczona do środka. Wszyscy (z wyjątkiem dzieci do lat czterech) muszą przestrzegać obowiązku noszenia maseczek i pamiętać o zachowaniu bezpiecznego dystansu.

W trakcie lockdownu związanego z pandemią lubelskie lotnisko było zamknięte przez trzy miesiące. Obsługę połączeń pasażerskich wznowiło pod koniec czerwca. Obecnie z Lublina można polecieć w pięciu kierunkach: do Warszawy, Dublina, Eindhoven, Londynu Luton i Oslo Torp. (TOMA)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszezowska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Z LAWP do urzędu, z urzędu do LAWP

KADRY Katarzyna Kędzierska nie jest już dyrektorem dzielącej unijne miliony dla przedsiębiorców Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości. Zastąpiła ją Magdalena Filipek-Sobczak

Tomasz Maciuszczak

Filipek-Sobczak to działaczka lubelskich struktur Prawa i Sprawiedliwości. Pracami LAWP kierowała już w 2019 r. Dyrektorskie stanowisko objęła w lutym. Z początkiem grudnia odeszła jednak z Agencji po tym, jak marszałek województwa powierzył jej pełnienie obowiązków dyrektora Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym w Urzędzie Marszałkowskim.

Na czele jednego z kluczowych departamentów w urzędzie miała zastąpić odchodzącą z pracy po 12 latach Iwonę Nakielską. Kierowanie pracami LAWP powierzono Katarzynie Kędzierskiej.

Ale w ubiegłym tygodniu wśród pracowników Agencji i urzędu zaczęły krążyć informacje o zmianach personalnych w obu jednostkach. Wynikało z nich, że Filipek-Sobczak ma wrócić na poprzednie stanowisko, a jej miejsce w urzędzie zajmie Anna Brzyska, dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.



Magdalena Filipek-Sobczak
MACIEJ KACZANOWSKI

W piątek po południu uchwale w tej sprawie przyjął zarząd województwa. - W związku z tym, że dotychczasowa dyrektorka LAWP Katarzyna Kędzierska zrezygnowała ze stanowiska, zarząd województwa postanowił wyznaczyć na jej miejsce Magdalenę Filipek-Sobczak. Zdecydował o tym fakt, że bardzo dobrze zna ona tę instytucję - poinformował w weekend Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka i potwierdził też,

że Departamentem Zarządzania RPO będzie kierować teraz Anna Brzyska.

Ją z kolei w departamencie zastąpi tymczasowo Piotr Budyńczuk, dyrektor jednego z oddziałów w tej jednostce.

Według naszych informacji Katarzyna Kędzierska ma zostać przeniesiona na inne



Katarzyna Kędzierska
UMWL

stanowisko w urzędzie. - Poprosiłam o przeniesienie z LAWP ze względu na sprawy zdrowotne i rodzinne - napisała nam sms, gdy próbowaliśmy się skontaktować.

Magdalena Filipek-Sobczak nie odbierała telefonu.

Niewykluczone, że rozszady są związane z przeprowadzonym niedawno przez LAWP konkursem na dotacje

sek po upływie tego czasu, mógł zapomnieć o otrzymaniu pieniędzy.

Grupa przedsiębiorców niezadowolona ze sposobu przeprowadzenia postępu zgłosiła w prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Skarżyli się na nierówne traktowanie i domagali się kolejnego anulowania naboru i ogłoszenia go na nowych zasadach.

LAWP tymczasem rozpoczęła podpisywanie umów z przedsiębiorcami, choć ci na pieniądze muszą jeszcze poczekać.

- Zamieszanie wokół naboru mogło być powodem zmian kadrowych, ale nie jedynym - mówi nam natomiast anonimowo działacz PiS związany z Urzędem Marszałkowskim. - Być może należy spojrzeć na sprawę od strony Departamentu Zarządzania RPO. Trwają negocjacje dotyczące kolejnego rozdania programu. Zastąpić dyrektorkę Nakielską nie jest łatwo, a dyrektor Brzyska ma spore doświadczenie z funduszami unijnymi i mogło chodzić o usprawnienie prac w tym zakresie.

200 milionów postojowego

Ponad 207 milionów złotych trafiło do mieszkańców województwa lubelskiego w postaci świadczeń postojowych z ZUS. W całej Polsce wypłaty sięgają prawie 5 miliardów złotych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca postojowe osobom prowadzącym działalność gospodarczą oraz zatrudnionym na umowach cywilnoprawnych, których przychody ucierpiały w związku z epidemią Covid-19. - Do 7 września ze świadczeń skorzystało ponad 46 tys. mieszkańców województwa lubelskiego - mówi Małgorzata Korba, rzecznik prasowy ZUS w województwie lubelskim. Wnioskodawca może otrzymać postojowe maksymalnie trzy razy pod warunkiem, że jego sytuacja materialna nie poprawiła się. W sumie od początku epidemii ZUS zrealizował w Lubelskiem 105,6 tys. przelewów ze świadczeniami postojowymi na kwotę 207,3 mln zł. W całej Polsce do ponad 1,1 mln uprawnionych osób trafiło 2,5 mln przelewów w sumie na prawie 5 mld zł. Nadal można składać wnioski o świadczenia postojowe. Będzie to możliwe nawet do trzech miesięcy po zakończeniu stanu epidemii. Wniosek należy przesłać za pomocą Platformy Usług Elektronicznych ZUS. (OPR. - P.P.)

Rodzice: Dyrektorów szkół opętało

EDUKACJA Jedni mówią, że są członkami szwadronów śmierci. Inni twierdzą, że dali się opętać fałszywym poglądom. Dyrektorzy szkół w czasie pandemii nie mają łatwego życia, a koronawirus jest wykrywany w kolejnych placówkach

Agnieszka Kasperska

Szłam do szkoły, a przede mną szła grupa mam odprowadzających dzieci. Na szczęście maluchy były z przodu i tego nie słyszały. Ja usłyszałam za to, że szkoła to rzeźnia, która urządza dzieciom holokaust, a ja to już w ogóle najęłam się chyba do szwadronów śmierci. Mamy zastanawiały się, czy się wypłace jak dzieci zaczęły przeze mnie umierać na koronawirusa i ruszy lawina pozwów o odszkodowania - opowiada dyrektorka jednaj z lubelskich szkół i przyznaje, że wtedy nie zareagowała, ale uważa, że powinna. - Byłam tak bardzo zszokowana, że nawet nie wiedziałam, jak się zachować. Przecież szkoła działa w oparciu o wytyczne sanepidu - dodaje.

Marek Krukowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 51 w Lublinie mówi, że większość rodziców rozumie i akceptuje podjęte w szkołach działania.

- Są jednak też skrajne głosy. Część rodziców uważa, że podobnie jak całe społeczeństwo jestem opętany, bo pandemia jest fałszywa - przyznaje.

Ci rodzice podsuwają dyrektorowi materiały edukacyjne. Na jego biurku w ten sposób pojawiła się m.in. książka „Fałszywa pandemia” oraz artykuły prasowe. „Druga fala historii” i „Fałszywa pandemia. Szokująca teza”. Jedną z tych rzeczy przekazał nauczyciel, który zapowiedział że jedzie do stolicy „manifestować przeciwko oszustwu rządzących i ciemnocie narodu”. Na biurko dyrektora coraz częściej trafiają też oświadczenia w których rodzice nie wyrażają zgody na otoczenie ucznia opieką pielęgniarstwa, mierzenia mu temperatury czy „zamykania dziecka w izolatorce”.

Z drugiej strony są też rodzice, którzy mają pretensje, że przedsięwzięto niewystarczające działania. W szkole przy ul. Bursztynowej w tym tygodniu była kontrola

sanepidu. To efekt interwencji jednego z rodziców, który stwierdził że, pomieszczenia w których odbywa się dezynfekcja nie są wietrzone, a płyn dezynfekujący nie ma atestu co zagraża życiu i zdrowiu dziecka.

- Pierwsze dni nauki w reżimie sanitarnym zaskoczyły mnie bardzo pozytywnie - mówi natomiast Tomasz Szydło, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Świdniku. - Pod koniec wakacji był strach i niepewność, jak to wszystko zadziała. Okazuje się, że działa dobrze. Działania, które podjęliśmy rodzice w większości zaakceptowali. Tylko jedna osoba napisała, że jej dziecko na pewno nie będzie nosić maseczki. Zaakceptowaliśmy to - dodaje.

Taki niepokój jest wszędzie. W lubelskiej szkole przy ul. Bursztynowej rodzicom udostępniono całonocowy numer telefonu, na który w każdej chwili mogą za-

dzwonić informując o kwarantannie, czy zakażeniu Covid-19. - Jako dyrektor jestem przytłoczony odpowiedzialnością, bo wiara że jestem supermanem, który nad wszystkim zapanuje jest bardzo szlachetna, ale psychicznie mocno obciążająca. W dodatku mam poczucie, że czegośkolwiek bym nie zrobił i tak spotkam się z krytyką - ocenia Krukowski.

Koronawirus w szkołach

IVb, IVc, VIIa i VIIb - to klasy, które w poniedziałek nie przyjdą na lekcje w Szkole Podstawowej nr 6 w Puławach. Stało się tak w związku z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem u nauczyciela. - Szkoła przejdzie na hybrydowy system nauki. Proszę o zachowanie spokoju i ostrożności - poinformowała wczoraj rodziców dyrektorka szkoły, Elżbieta Wirga.

Koronawirus jest też z III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie. Od dziś jedna z trzecich

klas przechodzi na zdalny tryb nauczania. - Powodem tej decyzji, podjętej wspólnie z sanepidem, jest dodatni wynik testu na Covid-19 u jednego z uczniów - mówi Grzegorz Lech, dyrektor III LO.

R.S.P.P.

W piątek służby sanitarne poinformowały o 26 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem. Sobotni raport informował o 29 kolejnych chorych, a niedzielny znów o 26. W weekend zmarła 74-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego, która była leczona w warszawskim szpitalu MSWiA. Okazało się także, że chory jest jeden z pracowników MOSiR „Bystrzyca” w Lublinie. Spółka zapewnia, że chory nie miał styczności z klientami. Chory jest też Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej, który przez kolejne dni ma przebywać w izolatorium domowym. W niedzielę sanepid raportował, że w regionie jest 9 aktywnych ognisk Covid-19.



Lubliner Festiwal miał frekwencję

KULTURA Wczoraj zakończył się trwający blisko tydzień Lubliner Festiwal. Ostatniego dnia organizatorzy zaprosili na spacer po żydowskim Lublinie i zwiedzanie starego cmentarza żydowskiego na Kalinowszczyźnie (1). – To jeden z najstarszych żydowskich cmentarzy w Polsce. Mam świadomość, że wielu mieszkańców Lublina nigdy tam nie było – mówiła zapowiadając wydarzenie Etel Szyc, urodzona w Lublinie aktorka i działaczka żydowskiej społeczności, prezesa Fundacji Ner Tamid-Wieczne światło, pomysłodawczyni i główna organizatorka nowego lubelskiego festiwalu.

W programie były koncerty, spektakl muzyczny, panel dyskusyjny „Nasz żydowski Lublin”, spotkanie z naczelnym rabinem Polski Michaeliem Schrudrichem i chasydzka celebracja zakończenia szabatu (2). Lubliner Festiwal ma być wydarzeniem cyklicznym.

(OPRAC.)



FOT. TOMASZ TYLUS

Za ciasno, przeprowadzka

OŚWIATA Ratusz zamierza przenieść Szkołę Podstawową Specjalną nr 26, w której uczą się m.in. dzieci z autyzmem. Jej obecna, główna siedziba przy ul. Bronowickiej jest za ciasna i ma być przeznaczona na potrzeby przedszkoli: możliwe, że nawet aż trzech



Dominik Smaga

Na Bronowickiej każdy dorosły mężczyzna jest w stanie na korytarzu dotknąć rękami dwóch ścian – tak obrazowo o ciasnocie w budynku mówił miejskim radnym Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty. – Tego po prostu na potrzeby tej szkoły już się nie da wyremontować, dzieci uczą się w piwnicy.

Władze miasta zdecydowały, że szkoła specjalna przeprowadzi się ze starego budynku przy Bronowickiej do gmachu po zlikwidowanej podstawówce nr 17 przy Krochmalnej. – Pani dyrektor

już w tym roku przeniosła część szkoły na Krochmalną, tam warunki są dużo lepsze – przyznał Banach, zastrzegając, że to niełatwa przeprowadzka. – Dla dziecka autystycznego każda zmiana miejsca jest bardzo dużym problemem. Te dzieci muszą mieć wszystko bardzo dokładnie zaplanowane i poruszać się w obszarach, które znają. W związku z tym przeniesienie tam szkoły łatwe nie będzie, ale kiedyś to zrobić musimy.

Docelowo do nowego miejsca przeniesieni mają być wszyscy uczniowie z Bronowickiej. Będzie to jednak wymagać uprzedniego przy-

gotowania budynku przy Krochmalnej. – Mam nadzieję, że już w najbliższym roku budżetowym bardzo poważnie zaczniemy rozmawiać na temat przystosowania szkoły przy Krochmalnej dla dzieci z autyzmem – oświadczył zastępca prezydenta. – Tam chodzi o to, żeby były małe pomieszczenia, bo te dzieci, przypominać, uczą się w oddziałach najczęstiej trzy-, czteroosobowych.

Przeprowadzka nie obejmie najmłodszych klas (I-III) mających lekcje w szkolnej filii przy Kurantowej na Czechowie, która nie zmieni swej siedziby, specjalnie przystosowanej dla nich przez mia-

Stary budynek przy Bronowickiej ma być przygotowany do funkcji przedszkola

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sto trzy lata temu. Natomiast stary budynek przy Bronowickiej ma być przygotowany do nowej roli: przedszkola.

POTRZEBY SĄ DUŻE

Miniony rok szkolny zaczęło w budynku przy Bronowickiej równo 200 uczniów. W tym roku już tylko 159, ponieważ 49 trafiło na Krochmalną. Do Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26 uczęszczają nie tylko dzieci z Lublina. – Mówiąc wprost: sąsiedni starostowie nie realizują obowiązku budowania szkół dla takich dzieci – przyznał Banach. – My do szkoły 26 przyjmujemy bardzo dużo dzieci spoza Lublina. Trudno takiego dziecka nie przyjąć, skoro ono innych możliwości nie ma. Pytanie, czy nie powinniśmy zacząć rozmowy z sąsiednimi starostami na temat tego, żeby jakoś partycypowali finansowo w prowadzeniu takich szkół. Poznać przez rok walczył, narobił sobie wrogów dookoła, zaowocowało to kwotą ok. 700 tys. zł rocznie. Łatwiej by nam było, gdybyśmy takie pieniądze mieli. Ale jest pytanie, czy skóra jest warta wyprawki.

– Dzielnica rozbudowuje się, co wiąże się z większym zapotrzebowaniem na miejsca w przedszkolach – wyjaśnia Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Według Banacha przygotowania „z pewnością” zaczyna się „w najbliższym roku budżetowym”,

a na Bronowicką mogą trafić „dwa przedszkola, a wszystko wskazuje na to, że trzy”. Które konkretnie? – Ewentualne przeznaczenie w przyszłości budynku na cele wychowania przedszkolnego jest przedmiotem analizy – stwierdza Głazik.

Astoria do prześwietlenia

NIERUCHOMOŚCI Miasto wstrzymuje poszukiwania nowych najemców dla pustych lokali w budynku Astorii na rogu Al. Racławickich i ul. Lipowej. Jesienią ma tu być przeprowadzona gruntowna inwentaryzacja. Dopiero po jej zakończeniu będą zapadać dalsze decyzje dotyczące wykorzystania budynku

Dominik Smaga

Miejscy urzędnicy już od dłuższego czasu poszukują chętnych na wynajem powierzchni w Astorii, ale zainteresowanych nie ma, choć budynek jest atrakcyjnie położony przy uczęszczanym przez pieszych skrzyżowaniu. Pustkami świecą nawet lokale na parterze zwolnione ponad 1,5 roku temu przez sieciowe restauracje KFC i Pizza Hut.

Zniecierpliwieni przedłużającymi się poszukiwaniami nowych najemców są niektórzy miejscy radni. Są wśród nich tacy, którzy

proponują inne wykorzystanie budynku. – Miasto mogłoby tam zlokalizować jakieś dostępne biuro dla mieszkańców – przekonywał na ostatnim posiedzeniu radny Tomasz Pitucha (PiS). – To jest bardzo ruchliwe miejsce, w pobliżu głównego przystanku w Lublinie.

Miejscy urzędnicy przekonują, że Astoria niespecjalnie nadaje się na biura. Podkreślają też, że położenie w centrum to jeszcze nie wszystko. Tego samego zdania jest wiceprzewodniczący Rady Miasta, Marcin Nowak: – Nie ma

tam możliwości montażu windy, jest to stara architektura, nie ma możliwości poszerzenia bazy parkingowej. To wszystko składa się na małą atrakcyjność tego budynku – przekonywał Nowak podczas ostatnich obrad.

– Nie da się tam zrobić prostego remontu – tłumaczył Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Jego zdaniem konieczne jest stworzenie projektu i przeprowadzenie większych prac, które mogą się wiązać z niemałym wydatkiem z miejskiej kasy. – Bardzo

ciekaw jestem dyskusji, jak pojawiają się konkretne kwoty. Na przebudowę na razie się nie zanosz, podobnie jak na kolejne przetargi mające wyłonić nowych najemców lokali w Asto-

rii. W pierwszej kolejności ma być tutaj przeprowadzona gruntowna inwentaryzacja planowana przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych, który dostał na taką ekspertyzę 40 tys. zł od miasta.

– Naszym zamiarem jest, aby oferta najmu była jak najbardziej zgodna ze stanem faktycznym. Stąd konieczność sporządzenia nowego operatu inwentaryzacyjnego. Ten, który mamy, odbiega od tego, co zastaliśmy po przejęciu Astorii – wyjaśnia Łukasz Bilik, rzecznik ZNK. – Ponadto chcemy mieć pełną wiedzę o stanie wszystkich instalacji biegających w budynku, zwłaszcza wentylacji, mając na uwadze lokal w podziemiu po klubie.

Według ZNK inwentaryzacja powinna być zakończona w listopadzie.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pedet w nowej odsłonie

ZMIANY Właściciel domu towarowego Pedet przy Krakowskim Przedmieściu szykuje się do jego przebudowy. W Urzędzie Miasta leży już wniosek o pozwolenie na roboty budowlane i zmianę sposobu użytkowania parteru, gdzie ma powstać bank oraz kawiarnia. Kolejne zmiany, choć nieco później, mają zajść w sąsiedztwie budynku



Dominik Smaga

Złożony wniosek dotyczy przebudowy i zmiany użytkowania parteru Pedetu na potrzeby usług, w tym bankowych – potwierdza nam Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza.

Wniosek został złożony przez firmę Meblohurt należącą do lubelskiego przedsiębiorcy Sylwestra Lalaka, który w zeszłym roku kupił od warszawskiej spółki Mayra Investments prawo użytkowania wieczystego nieruchomości.

Obecny właściciel teoretycznie mógłby nawet wyburzyć Pedet i zastąpić nowym budynkiem, bo pozwała na to obowiązujący plan zagospodarowania terenu. Z tej możliwości jednak nie skorzystał i postanowił poprawiać stan modernistycznego gmachu domu handlowego, wzniesionego w latach 50. według projektu Tadeusza Witkowskiego (1).

Na najwyższych piętrach zainstalowała się prywatna szkoła, na pierwsze piętro trafiły sklepy z parteru, który ma być przebudowany. Zlikwidowane mają być stare windy, a tuż obok ma powstać kawiarnia. Zaraz za nią przewidziano wejście do banku Santander, który



ma zająć resztę parteru (3). Nowa winda będzie w klatce schodowej.

Ile ma potrwać przebudowa?

– Potrzebujemy na to pół roku od uzyskania pozwolenia na budowę – odpowiada Mariusz Krupa, dyrektor ds. inwestycji w firmie Meblohurt. – W sprawie przebudowy i zmiany użytkowania parteru Pedetu nie została jeszcze wydana decyzja – informuje Justyna Gózdź. – Inwestor został wezwany do uzupełnienia dokumentacji.

Do Urzędu Miasta mają trafić, choć jeszcze nie teraz, kolejne wnioski o pozwolenie na prace budowlane w pobliskich dwóch kamienicach kupionych przez przedsiębiorcę wraz z Pedetem. Mowa o budynkach przy Peowiaków 5 oraz Kościuszki 4.

– Jesteśmy w trakcie przygotowywania dokumentacji do apartamenty – mówi



Sylwester Lalak. – To będą samodzielne mieszkania na wynajem o powierzchni od 25 do 35 mkw., z aneksem kuchennym i łazienką – dodaje Krupa. Firma zapowiada, że najpierw zajmie się budynkiem przy ul. Kościuszki, (2) później tym przy Peowiaków (4). – Cały ten kwartał będzie otwartym nowym ciągiem pieszym od ul. Kościuszki – zapowiada Lalak.

Jak przebudowane mają być oba budynki?

– W kamienicy przy Kościuszki 4 jest powierzchnia 1100 mkw., będzie tu ok. 21 mieszkań. Przy Peowiaków jest 3 500 mkw., a układu pomieszczeń jeszcze nie mamy – informuje Krupa. Meblohurt nie zamierza samodzielnie wynajmować mieszkań. – Będziemy pewnie szukać operatora, który wynajmie to od nas w całości i będzie podnajmował.

PORZĄDKI NA TYŁACH

Za pedetem wyburzona została rozpadająca się kamienica oraz syjący się barak. Gruntownie wyremontowane zostały dwie kamienice oraz niski budynek usługowy. Za pedetem urządzony został również ogólnodostępny, płatny parking na 80 samochodów. W planie jest też odnowienie tylnej fasady pedetu.

Tragiczne zdarzenia na drogach

BEZPIECZEŃSTWO W sobotę na drogach naszego województwa doszło do ośmiu wypadków drogowych, w których siedem osób odniosło obrażenia a jedna zmarła. W niedzielę przed południem doszło do kolejnego, tragicznego w skutkach wypadku. Na trasie S-17 zginęła kobieta, która weszła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód ciężarowy.

W sobotę po godz. 19 doszło do śmiertelnego wypadku w miejscowości Sulów w powiecie kraśnickim. Jak wynika z ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia kierujący samochodem marki Renault Master najechał na leżącą na



Wczoraj na trasie S12 w kierunku Lublina zginęła kobieta

FOT. OSP KSRG MARKUSZÓW
jezdni mężczyznę. Niestety na skutek odniesionych obrażeń mężczyzna zmarł. Pieszy to 54-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego. Kierujący renault 39 letni mężczyzna w chwili zdarzenia był trzeźwy.

Wczoraj rano doszło również do śmiertelnego wypadku. - Informacje otrzymaliśmy kilka minut po godzinie 10. Do wypadku doszło

w miejscowości Markuszów na trasie S-17. Na miejscu cały czas pracują policjanci, czynności wykonywane są pod nadzorem prokuratury. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że kierujący samochodem ciężarowym potrafił kobietę, która wysiadła z zaparkowanego na poboczu forda i weszła na jezdnię wprost pod koła ciężarówki. Kobieta zmarła na miejscu zdarzenia. Trwa ustalenie danych ofiary. Kierujący samochodem ciężarowym to 51-letni obywatel Ukrainy – informowała Renata Laszczka-Rusek, rzecznik lubelskiej policji.

Droga była zablokowana. Zorganizowano objazdy przez Kurów.

R E K L A M A



PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna z siedzibą w Lublinie,

20-340 Lublin, ul. Garbarska 21A, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, VI Wydział Gospodarczy pod nr KRS: 0000343124, NIP: 946-25-93-855, REGON: 060552840, Kapitał zakładowy: 9 729 424 160 zł

informuje o przeznaczeniu do zbycia następującej nieruchomości na terenie działania Oddziału Lublin niewykorzystywanej w działalności Spółki:

LP.	Lokalizacja (adres)	Woj./powiat	Nr. KW	Dostępność mediów	Tytuł prawny	Nr. działki	Powierzchnia
Nieruchomość gruntowa niezbudowana:							
1.	Jabłonna Majątek, gm. Jabłonna	Lubelskie/Lubelski	LU11/00155096/8	Na nieruchomości zlokalizowana jest instalacja elektroenergetyczna, gazowa i telekomunikacyjna	Prawo własności	208/12	2200 m ² - pow. działki

Wskazana powyżej nieruchomość zbywana będzie w trybie przetargowym, a informacje o rozpoczęciu postępowań przetargowych publikowane będą na stronie internetowej Spółki pod adresem: <https://pgedystrybucja.pl/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/Oddzial-Lublin> wraz ze szczegółowymi informacjami i warunkami.

To nie fortyfikacje, ani zabudowania



FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

HISTORIA Zakończyły się ratownicze badania archeologiczne prowadzone przy budowie nowych gmachów szpitala SPSK 1 przy ul. Staszica. Jak informuje wojewódzki konserwator zabytków, w ostatnim etapie

prace skupiały się na doczyszczaniu i eksploracji drewnianych konstrukcji i towarzyszących im nawarstwień ziemnych. Niestety, nie potwierdziła się wstępna hipoteza, iż odkryte podczas budowy belki i słupy stanowią

pozostałości umocnień z II linii obronnej umocnień nowożytnego Lublina. Na podstawie analizy układu warstw ziemi w wykopie oraz chronologii znajdujących się w nich zabytków, stwierdzono, iż drewniana konstrukcja została

wzniesiona w XIX stuleciu. Dokładniejsze dotowanie być może będzie możliwe po wykonaniu specjalistycznej analizy dendrochronologicznej z pobranych przez archeologów wycinków drewna. Według roboczej koncepcji

archeologów z firmy ARCHEE Rafał K. Niedźwiadek, konstrukcja powstała w celu zabezpieczenia lessowej skarpy i wąwozu przed erozją się w wyniku działalności wód opadowych. Prace archeologiczne przy ul.

Staszica przeprowadzono na powierzchni około 2,5 ara. Finansowane były ze środków Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie – inwestora prac budowlanych.

R E K L A M A



WOJEWÓDZA LUBELSKIEGO

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO o wszczęciu postępowania z dnia 14 września 2020 r.

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1363),

ZAWIADAMIAM

że na wniosek Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad wszczęte zostało postępowanie administracyjne w przedmiocie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa DK nr 74 w km 257+178 do km 257+248 wraz z budową mostu przez rzekę Świnkę w km 257+204,35 w m. Bodaczów, w ramach realizacji inwestycji pod nazwą: „Budowa mostu przez rzekę Świnkę w ciągu drogi krajowej nr 74 w m. Bodaczów”.

Inwestycja będzie realizowana na działkach, które znajdują się w projektowanych liniach rozgraniczających drogi:
Działki stanowiące własność Skarbu Państwa:

Obręb 1 Bodaczów, gmina Szczepietyn, powiat zamojski, województwo lubelskie
działki: 3401/1, 3400, 3074/3;

Działki przeznaczone do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa:
Obręb 1 Bodaczów, gmina Szczepietyn, powiat zamojski, województwo lubelskie
działki: 3075/1, 4318/1, 3513/1;

oraz na działkach, z których korzystanie będzie ograniczone:
Działki w terenie niezbędnym pod przebudowę istniejących sieci uzbrojenia terenu:

Obręb: 1 Bodaczów, gmina Szczepietyn, powiat zamojski, województwo lubelskie
działki: 3075/2,

Działki w terenie niezbędnym pod przebudowę istniejących urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych:

Obręb: 1 Bodaczów, gmina Szczepietyn, powiat zamojski, województwo lubelskie
działki: 9269, 4575/1, 4679, 4318/2, 4513/2.

Zakres inwestycji obejmuje:

- rozbiórkę nawierzchni drogowej,
- demontaż wyposażenia obiektu,
- rozbiórkę płyty pomostowej,
- demontaż dźwigarów wraz z łożyskami,
- rozbiórkę konstrukcji masywnej przyczółków, skrzydeł i podpór pośrednich,
- budowę nowych fundamentów,
- budowę konstrukcji ramowej nowego obiektu,
- montaż krawężników i kap chodnikowych,
- wykonanie nawierzchni drogowej wraz z dojazdami oraz wykonanie odwodnienia,
- wykonanie chodników,
- umocnienie dna oraz skarp rzeki,
- reprofilację i umocnienie skarp; w tym wykonanie zjazdów indywidualnych,
- przebudowa sieci uzbrojenia terenu.

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, strony mogą zapoznać się z wnioskiem i dokumentacją techniczną: drogą telefoniczną pod wskazanym niżej numerem telefonu, drogą elektroniczną na adres mailowy: zszydowski@lublin.uw.gov.pl oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰). Uwagi i wnioski w sprawie można składać w terminie 7 dni licząc od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-488.

Z up. Wojewody Lubelskiego

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

in352

Pułapka ma zniknąć

NA DROGACH Transparent ostrzegający przed drogową pułapką zawisł nad jezdnią al. Solidarności, na której wielu kierowców zapominało o przepisach i wpadało na zbyt szybkiej jeździe. Ratusz obiecuje zmienić tu znaki, w efekcie problem powinien zniknąć, jednak nie wszędzie dozwolona prędkość zmieni się po myśli kierowców

Dominik Smaga

Problematyczny dla niektórych kierowców okazuje się przejazd al. Solidarności od ronda 100-lecia KUL (zwanego nieraz „rondem z pniakiem”) w stronę centrum Lublina. Teoretycznie nie powinno być tu problemu, bo przepisy są jasne: na terenie zabudowanym z zasady jedziemy za dnia nie szybciej niż 50 km/h. Jeżeli przy drodze jest znak dopuszczający szybszą jazdę, to obowiązuje do najbliższego skrzyżowania. Jeżeli nie ma następnego takiego znaku, to trzeba zwolnić do pięćdziesiątki.

Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia na wspomnianej jezdni al. Solidarności.

Kierowca zjeżdżający z ronda 100-lecia KUL w stronę centrum miasta mijają znak podnoszący dopuszczalną prędkość do 70 km/h. Ale po przejechaniu pod wiaduktem zobowiązany jest zwolnić w miejscu, gdzie z prawej strony pojawia się dodatkowy pas, którym zjeżdżają samochody z al. Warszawskiej.

To miejsce zgodnie z przepisami jest skrzyżowaniem, na co wskazuje zresztą znak informujący o pierwszeństwie względem pojazdów na dodatkowym pasie. Za skrzyżowaniem nie ma już znaku podnoszącego dozwoloną prędkość, więc trzeba zwolnić do 50 km/h. Jednak niektórzy tego nie zauważają i o swoim błędzie dowiadują się od policjanta.



Al. Solidarności. Ktoś stracił cierpliwość i wywiesił na wiadukcie transparent ostrzegający przed pułapką. „Za 300 m stracisz prawo jazdy” – głosił napis na transparencie

A gdyby ktoś wjechał w ten odcinek z prędkością większą niż 100 km/h, to w razie kontaktu z policją automatycznie pozbawiłby się z prawem jazdy.

Kierowcy od pewnego czasu zwracali uwagę na to miejsce, domagając się zmian w oznakowaniu. Ratusz tłumaczył, że oznakowanie jest poprawne, więc ktoś stracił cierpliwość i wywiesił na wiadukcie transparent ostrzegający przed pułapką. „Za 300 m stracisz prawo jazdy” – głosił napis na transparencie.

Teraz Urząd Miasta zapowiedział, że wprowadzi na al. Solidarności nowe oznakowanie.

– Obecna granica obszaru zabudowanego zostaje przeniesiona przed skrzyżowanie al. Solidarności z al. Sikorskiego i ul. Ducha. W projekcie stałej organizacji ruchu zaprojektowano ujednolicenie prędkości do 60 km/h, co dotyczy jazdy od skrzyżowania z Solidarności z al. Sikorskiego i ul. Ducha do granicy miasta i w kierunku przeciwnym – zapowiada Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. – Na odcinku, gdzie obecnie dopuszczalna prędkość wynosi 90 km/h, założono jej zmniejszenie do 70 km/h.

Proponowane przez urząd zmiany uzyskały już niezbędne uzgodnienia. – Pro-

jekt stałej organizacji ruchu dla al. Solidarności uzyskał pozytywne opinie Komendy Miejskiej Policji w Lublinie oraz zarządu drogi – potwierdza Góźdź.

RADNY PROSI O WIĘCEJ ZMIAN

O zwiększenie dozwolonej prędkości jazdy po niektórych ulicach prosi miejski radny Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka). Zgodnie z jego propozycją, która wpłynęła oficjalnie do Ratusza, szybciej moglibyśmy jechać odcinkami ul. Jana Pawła II, al. Kraśnickiej, al. Solidarności i al. Mazowieckiego oraz całą długością ul. Do Dysa i ul. Wojtasa. Więcej na ten temat w jutrzejszym wydaniu.

Świątowały bellarosy, irysy, jutrzenki i aldony



POŻÓG Rolnicy z różnych stron województwa lubelskiego odwiedzili wczoraj pole doświadczalne koło Końskowoli, gdzie Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego organizował Dzień Ziemniaka.

Można było obejrzeć 74 odmiany tego warzywa, poznać ich właściwości,

a nawet przekonać się, jak smakują. Za przygotowanie potraw do degustacji odpowiadała właścicielka i szefowa kuchni Restauracji Filiks w Kazimierzu Dolnym.

- Będziemy robić pączki z ziemniaka podawane z miodem lawendowym, pierogi z tartego ziemniaka z boczkiem i podsmażaną



cebulką, takie same, jakie robiła moja babcia. Wracamy więc do dawnej kuchni i tradycji. Z ziemniaków możemy zrobić naprawdę bardzo wiele różnorodnych potraw, jak szarą kluskę, czy babkę ziemniaczaną. I myślę, że czasy, w których mówiono dzieciom, by zjadały mięsko, a ziemnia-

ki mogą zostawić mijają. Dzisiaj coraz więcej osób preferuje warzywa - mówi Agnieszka Filiks.

- W Polsce najpopularniejsze odmiany to bellarosa, irys, jutrzenka, bryza, aldona, które różnią się właściwościami. Dlatego innych powinniśmy używać do sałatek, innych do



gotowania, pieczenia, frytek, czy chipsów - tłumaczy dr inż. Piotr Barbaś z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Jadwisinie k. Warszawy.

Jak przekonuje Wiesław Orzędowski, dyrektor Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, dobór odpowiedniej odmiany ziem-

niaka to także odpowiedź na zmieniające się warunki klimatyczno-glebowe województwa lubelskiego. Paradoksalnie, te nowe warunki lepiej znoszą stare, rodzime odmiany. Niestety, żadna z nich nie jest odporna na pojawiającą się co roku stonkę.

(RS)

Spiesz po koronową pomoc

REGION Rolnicy szczególnie dotknięci kryzysem Covid-19 mogą otrzymać finansową pomoc. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wnioski dotyczące tego unijnego wsparcia. Do końca września!

Agnieszka Antoń-Jucha

Budżet przeznaczony na pomoc rolnikom szczególnie dotkniętym kryzysem Covid-19 wynosi ok. miliard złotych - mówi Krzysztof Gałasziewicz, dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR. - Będzie przeznaczony na wsparcie hodowców krów, bydła mięsnego, trzody chlewnej, drobiu, w związku ze spadkiem cen, który miał miejsce po wybuchu pandemii. Sytuacja dotyczyła m.in. drobiu,

którego jesteśmy czołowym producentem.

I dodaje: O pomoc finansową mogą ubiegać się także producenci roślin ozdobnych w szklarniach i tunelach foliowych, które są ogrzewane.

Pomoc ma formę jednorazowej płatności ryczałtowej.

- Jest uzależniona od rodzaju i wielkości prowadzonej produkcji rolnej - dodaje dyrektor Gałasziewicz.

- Maksymalna kwota wsparcia wynosi 30 tysięcy złotych, jednak nie może przekro-

czyć 7 tys. euro dla jednego rolnika.

Wnioski przyjmują biura powiatowego ARiMR. Można je składać osobiście,

przesłać elektronicznie za pośrednictwem skrzynki podawczej ePUAP, a także za pośrednictwem tradycyjnej poczty.

- Decyzje administracyjne o przyznaniu pomocy będą wydawać kierownicy biur powiatowych - zapowiada dyrektor LOR ARiMR.

- Jeśli decyzja uwzględni w całości żądanie wnioskodawcy, to rolnicy nie będą otrzymywać decyzji, otrzymają pieniądze na wskazane konto.

Agencja zapowiada, że decyzje będą wydawane do 75 dni od dnia zakończenia naboru wniosków, zaś wypłata pieniędzy nastąpi w miesiącu wydania decyzji przez kierownika biura powiatowego ARiMR.

Wnioski o przyznanie pomocy rolnicy mogą składać do 30 września.

POMOC DLA KGW

Są jeszcze pieniądze na wsparcie dla kół gospodyń wiejskich (mogą być też koła miejskie działające w miastach liczących do 5 tys. mieszkańców a także na terenie sołectw położonych w granicach miast). Dokumenty można składać także do końca września.

- W przypadku dotacji dla kół gospodyń wiejskich w skali kraju przeznaczonych na dofinansowanie KGW było 40 mln zł, z czego do zagospodarowania zostało jeszcze ok. 11 mln zł - podaje dyrektor Krzysztof Gałasziewicz, który zachęca gospodynie do tego, aby ze złożeniem wniosku nie czekały do ostatniego dnia naboru.

Warunkiem koniecznym do ubiegania się o wsparcie, poza złożeniem wniosku do Agencji jest też rejestracja koła w Krajowym Rejestrze Kół Gospodyń Wiejskich prowadzonym przez ARiMR. Do piątku w naszym regionie zarejestrowało się już 1222 kół.

Okradali Ducha Bielucha

CHEŁM Zamiast do kasy, pieniądze od turystów trafiały do dwóch pracowników Chełmskich Podziemi Kredowych. Jak się okazało, sprzedaży biletów nikt nie ewidencjonował i nie sprawdzał

Oszuści to 45-letnia kobieta i 42-letni mężczyzna, którzy przyznali się do winy.

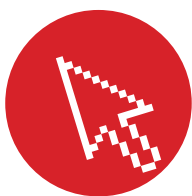
Chełmskie Podziemia Kredowe w Chełmie są unikatowym w skali światowej staropolskim zabytkiem górnictwa kredowego. Stanowią największą atrakcję turystyczną miasta, a także jedną z największych atrakcji turystycznych regionu. Od listopada 2017 r. administratorem podziemi jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji i według jego sprawozdania tylko w 2019 r. Podziemia Kredowe zwiedziło 34 679 osób. Bilet wstępu wraz z usługą przewodnicką kosztuje 15 zł lub 10 zł dla studentów, rencistów i emerytów oraz 8 zł dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Dwoje pracowników nie wszystkie pieniądze z biletów wstępu rozliczało na

kasie fiskalnej. Jak wstępnie przyjęto w prokuratorskich zarzutach, od czerwca do końca sierpnia doszło do przywłaszczenia nie mniej niż 30 tys. zł.

- Urząd Miasta Chełm podjął czynności związane z dokonywaniem różnego rodzaju działań odnoszących się do prawidłowości pracy zarówno w sferze organizacyjnej, jak i finansowej - mówi Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Miasta Chełm.

KASK



www.dziennikwschodni.pl

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Busy nie zawsze się tu zatrzymują. Pasażerowie zdenerwowani

GMINA JASTKÓW Pani Renata przed 6 rano wyszła na przystanek w Mosznej, żeby dostać się do Lublina. Pierwszy bus przyjechał po 40 minutach, ale na przystanku się nie zatrzymał. - To niedorzeczne - skarży się nasza czytelniczka, która spóźniła się do pracy

Osoby, które korzystają z komunikacji nie mają pewności, że bus, na który czekają pojawi się o czasie, a jeśli już tak się stanie - że się zatrzyma. Zwłaszcza, jeśli stoją na przystankach położonych w małych miejscowościach. Takich jak Moszna w gminie Jastków na trasie z Lublina do Nałęczowa.

- Przecież nie każdy może jeździć autem, jest także młodzież szkolna. Jak mamy sobie poradzić w tej sytuacji? To jest zupełnie niedorzeczne - ocenia pani Renata.

Zgodnie z rozkładem na przystanku, z którego chciała skorzystać nasza czytelniczka poranne busy odjeżdżają od 5.42, 6.11, 6.45 i 7.07. Według pani Renaty, tego o 6.11

(jest na rozkładzie e-podróżnika) nie było, a kolejny był tak zapelniony, że wcale się nie zatrzymał.

O tej porze linię obsługuje firma Krzysztof Bus z Poniatowej.

- Znamy ten problem. O tej porze do Lublina jeździ duża grupa młodzieży szkolnej i nie zawsze jesteśmy w stanie zabrać z przystanków wszystkich

pasażerów. Dlatego już od poniedziałku wznawiamy kurs o 5.40 z Poniatowej do Lublina, który na przystanku w pobliżu Mosznej będzie o 6.25, a w Lublinie kilka minut przed 7 - zapowiada Aleksandra Szafran z poniatowskiego przedsiębiorstwa.

Problemy komunikacyjne to efekty epidemii. W jej pierwszej fazie przewozy

niemal w całości zniknęły. Busy stopniowo zaczęły wracać na trasy, ale do dzisiaj nie udało się osiągnąć zagęszczenia połączeń sprzed połowy marca.

- Nadal ponad 50 procent połączeń nie jest realizowanych. Najpierw był strach, później ograniczenia i przerwa wakacyjna. Obecnie widzimy wzrost ilości przywracanych kursów, ale

jest to proces stopniowy. Także z uwagi na niepewność, co do tego, jak będzie wyglądał nowy rok akademicki. Jestem przekonany, że gdy przewoźnicy wrócą do stanu sprzed pandemii, problemów nie będzie - przekonuje Wojciech Sobiesiak, prezes Miejskiej Korporacji Komunikacyjnej w Lublinie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Odmienia się los carskiej herbaciarni

TOMASZÓW LUBELSKI Świetna wiadomość. Jest przełom w sprawie czajni. Zabytkowy budynek w centrum miasta nie będzie niszczał. Do środy wspólnicy mają zdecydować, który z nich będzie jedynym właścicielem. Zmiany będą widoczne szybciej, bo mają zniknąć reklamy szpecące niezwykłą budowlę



FOT. ZE ZBIORÓW LUBELSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO KONSERWATORA ZABYTKÓW

Czajnię tomaszowską koniecznie trzeba uratować, drewniane zabytki przeszłości na naszych oczach giną, to bardzo smutne.

- Śmietnisko, które było za oszkloną częścią werandy raziło i mieszkańców, i turystów. Osobiście interweniowałam w tej sprawie.

- Widok okropny, szczególnie że w centrum miasta, w zabytkowym budynku. Jest to swojego rodzaju ignorancja!

- Powinni zrobić kawiarnię ze stolikami na zewnątrz. Tak jak w większych miastach.

- Widziałam ten budynek. Przykro mi, że taki piękny zabytek, jest tak brzydko po-oklejany!

- Czajnia, przepiękny budynek, powinien być wizytówką Tomaszowa Lubelskiego.

To niektóre opinie mieszkańców na temat dawnej herbaciarni, która stoi w centrum. Nie wygląda naj-

lepiej, zwłaszcza, że fronton zaniedbanej czajni zakryty jest reklamami. Ale idą zmiany.

Konkretnie deklaracje

- Było spotkanie u burmistrza Tomaszowa Lubelskiego ze współwłaścicielami tego zabytku. Poruszyliśmy wiele kwestii, na początek podstawową, dotyczącą natychmiastowego usunięcia banerów z elewacji. Padły konkretne deklaracje ze strony współwłaścicieli, czekamy na ich wypełnienie - informuje Dariusz Kopicowski, wojewódzki konserwator zabytków, który uczestniczył w rozmowach. Dotyczyły one także kwestii własnościowych.

Czajnia/herbaciarnia jest wybudowana z bali sosnowych, na ceglanej podmurówce. W części frontowej piętrowa, w tylnej parterowa, ma przeszkloną werandę. Służby konserwatorskie podają, że była poświęcona 18 maja 1895 r., w dniu koronacji cara Mikołaja I.

I przywołują opinie, że została postawiona w związku z przejazdem przez Tomaszów księżny Marii Magdaleny Górczakowej - ciotki cara.

Czajnia miała być dla niej miejscem odpoczynku w czasie podróży do monasteru w Turkowicach, którego była przełożoną.

Jeden z czterech Docelowo budynek miał służyć za herbaciarnię, prowadzoną przez Kuratorium Trzeźwości Ludowej.

Inna wersja mówi o początkach herbaciarni, jako kasynie dla carskiego wojska. W okresie międzywojennym była domem teatralnym, służyła też za poczekalnię autobusową.

- Na spotkaniu u burmistrza reprezentowani byli wszyscy wspólnicy. Uzgodniliśmy, że któryś z nas zostanie właścicielem nieruchomości. Do środy ma zapisać decyzję kto. Właściciel powinien być jeden. Czterech nigdy nie dojdzie do porozumienia - mówi Tadeusz Bar-

tecki, współwłaściciel tomaszowskiej herbaciarni.

Jak wspomina, pomysł na kupno zabytku pojawił się bardzo wiele lat temu i zanim transakcja z miastem została sfinalizowana sprawa wracała kilka razy, bo losy czajni były burzliwe.

Poszła pod młotek

Tylko w okresie powojennym była tu: jadłodajnia, poczekalnia i dworzec autobusowy, działała spółdzielnia krawiecka „Gracja”. Gdy budynek trafił do tomaszowskiej filii WSK Świdnik, były plany by urządzić w nim zakładowy dom kultury. Ale strażacy nie wydali pozytywnej opinii dla takiego wykorzystania nieruchomości, która w większości jest drewniana.

- Tak się złożyło, że projektowałem wówczas ten dom kultury. Ale osobistych wspomnień związanych z herbaciarnią nie mam. Chyba raz byłem tu na dancingu, to musiały być lata 60. a może 70. ubiegłego wieku.

W największej sali, gdzie kiedyś nawet działało kino, grała do tańca orkiestra. Na początku lat 90. miasto miało kłopoty finansowe i chciało się pozbyć czajni. Ze znajomym, z którym pochodzimy z tej samej miejscowości i wiele lat byliśmy sąsiadami oraz z jego bratem, postanowiliśmy ją do spółki kupić - wspomina Bartek i opowiada, że gdy sprawa przetrącała się krystalizowała pojawił się kolejny przedsiębiorca, także zainteresowany bardzo specyficzną nieruchomością.

- I tak jest nas czterech, każdy z równym udziałem - dodaje dementując plotki, że stara herbaciarnia była kupiona dla atrakcyjnej działki w samym centrum Tomaszowa i teraz wspólnicy czekają aż się zawali.

Zabytkowa i ozdobna

Czajnia, jako unikalny budynek z dekoracją nawiązującą do drewnianej architektury rosyjskiej został wpisany do rejestru zabytków

jeszcze w roku 1983. Motywy dekoracyjne znajdujemy w obramieniach okien i drzwi, w zwieńczeniach ścian szczytowych i na werandzie.

- Nasza działalność i próba zagospodarowania czajni, wynajmowania pomieszczeń trwała kilka lat. Głównie z powodu braku parkingu, działalność handlowa była tam nieopłacalna. Wspólnicy zajęli się swoimi sprawami. Od bodaj 12 lat budynek stoi pusty. Ja mam do niego klucze - dodaje Bartek.

- Jeżeli okaże się, że deklaracje współwłaścicieli nie będą poparte konkretnymi działaniami - Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków podejmie działania administracyjne, które zmienią ten stan rzeczy. Liczę jednak, że rozmowa - bardzo konkretna - przyniesie efekt - zapowiada Dariusz Kopicowski.

W niedzielę banery jeszcze wisiały.

AGDY

Pogorzelnicy błagają o pomoc

SPICZYN Pani Danuta codziennie przychodzi przed spalony dom. Pod koniec sierpnia ogień zabrał jej, i kilku innym osobom, dach nad głową. Teraz liczą na ludzi dobrego serca i gminę, bo chcą wrócić do siebie. Bez pomocy nie ma na to szans



Marek Wójcik, Grzegorz Wdowiak i Danuta Dybała ze Spiczyna ...



... i ich dom, który nie nadaje się do zamieszkania

Paweł Puzio

Ponad 100-letni dom, stoi na uboczu, kilkadziesiąt metrów od drogi przebiegającej przez Spiczyn.

– Pokoik z aneksem kuchennym był moim miejscem na ziemi. Myślałam, że w tym domu doczekam do końca. Nie było luksusów, ale przyroda na wyciągnięcie ręki, cisza, ptaki za oknem, rekompensowały niedostatki dnia codziennego. Na wyciągnięcie ręki łąki w widłach Wieprza i Bystrzycy. Cudownie spokojne miej-

sce – mówi Danuta Dybała. W domu mieszkały trzy samotne osoby i czteroosobowa rodzina, w sumie 7 osób, w tym dwójka dzieci w wieku 11 i 12 lat. Był to lokal gminy Spiczyn.

– Ten dom ma ponad 100 lat. Wykonano go z muru pruskiego. Zbudowała go rodzina Drwał. Stropy, podłogi, ściany, schody zrobiono z dębiny – dodaje Grzegorz Wdowiak, drugi pogorzelec ze Spiczyna.

Pożar wybuchł 27 sierpnia, podczas prac remontowych na strychu. Stary dom zapło-

nał błyskawicznie. Na miejscu pojawiło się 8 jednostek straży. Mimo szybkiej reakcji nie udało się stłumić ognia.

– Swoje też zrobiła woda użyta podczas akcji. Wyrok inspektora budowlanego był jednoznaczny: dom nie nadaje się do użytku – mówi Marek Wójcik, kolejny mieszkaniec spalonego domu.

Teraz cała siódemka mieszka w pobliskim hotelu Michała Gajosa.

– Jak mogłem odmówić pomocy sąsiadom. Wszystkich ich znam od dawna.

Jakiś czas na pewno będę im pomagać, ale też mam umowy i zobowiązania – dodaje Michał Gajos. Apro wizację zapewnia gmina. Każdy z pogorzalców otrzymał zapomogi, bo w pożarze stracili wszystko.

Sytuacja jest trudna, bo Spiczyn nie jest bogatą gminą. – Zaczęliśmy już działać. Dom nie nadaje się do remontu, padł zatem pomysł, aby pogorzelników wyburzyć i w tym miejscu postawić 4 domki holenderskie – mówi Dorota Szczęsna, wójt gminy Spiczyn.

Powstał już plan rozbiórki, a sąsiedzi i lokalni biznesmeni zobowiązali się bezpłatnie pomóc. Pozostaje jednak sprawa pieniędzy na postawienie domków holenderskich.

– Szacujemy, że przygotowanie działki i koszt postawienia tych czterech domków to 150 tys. złotych. Na pewno przekonam radnych na finansowanie części tej inwestycji – dodaje wójt Szczęsna.

Pieniądze gminne nie pokryją całości, dlatego pogorzelnicy proszą o pomoc.

Na platformie zrzutka.pl ruszyła publiczna zbiórka pod hasłem „Pomoc pogorzelnikom z Gminy Spiczyn”. Na razie na koncie jest 191 złotych z założonych 150 tys. Do końca pozostało 77 dni.

Pogorzelnicy codziennie przychodzą pod swój stary dom. Chcą wrócić na swoje miejsce.

– Jak nie będzie można, to trzeba coś szukać. Nie wiem gdzie przetrwamy zimą. Chciałabym wrócić do siebie – kończy Danuta Dybała.

Festiwal trzech kultur oparł się pandemii

WŁODAWA Spektakle dla dzieci i dorosłych, różnego rodzaju warsztaty, koncerty i wystawy. Pomimo ograniczeń związanych z pandemią fanów dorocznego, już 21 Festiwalu Trzech Kultur czeka wiele atrakcji i artystycznych wzruszeń.

Miedzy 18 a 20 września w Muzeum-Zespole Synagogałnym piątkowym motywem przewodnim będzie kultura żydowska. Sobota upłynie pod znakiem prawosławia, a w niedzielę mają przeważać motywy związane z kulturą związaną z obrządkiem rzymskokatolickim.

– W piątkowej ofercie szczególnie polecam warsztaty języka hebrajskiego, ale też klezmerskie w ramach festiwalowej kuźni talentów, kuchni żydowskiej oraz tańca trzech kultur, które poprowadzi Centrum Kreatywności Karuzela – mówi Anita Lewczuk vel Leoniuk, dyrektor Muzeum-Zespołu Synagogałnego i organizator festiwalu.

Tego dnia uczestnicy imprezy będą mogli też znakomicie się bawić słuchając skescy i piosenek z przedwojennego kabaretu żydowskiego. Czekają także koncert Mediewal Sephard w wykonaniu Gerarda Edery, Kai Mianowanej i Karoliny

Matuszkiewicz, po czym kolejny koncert Leśmian Śmiercie w którym wystąpi Magdalena Kumorek z zespołem. Przypieczutowaniem festiwalowego piątku będzie szabat na Solnej, czyli potańcówka klezmerska z zespołem Legend of Kazimierz.

Program na sobotę to między innymi inspirowany prawosławną świętą monodram „Ksenia” w wykonaniu Teatru Czrevo, warsztaty języka starocerkiewnego i spotkanie z gwara nadbużańską, spotkanie i panel dyskusyjny na temat wschodniosłowiańskiego dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny, prawosławie w obiektywie Michała Dziwiatowskiego oraz koncert muzyki cerkiewnej w wykonaniu Męskiego Kameralnego Zespołu Śpiewu Cerkiewnego Partes.

– Po raz pierwszy do programu wpleliśmy Wielkie Dyktando pogranicza, które poprowadzi dr hab. Maciej Malinowski – mówi dyrek-

tor Lewczuk vel Leoniuk. – Z kolei w nawiązaniu do sytuacji, w której przyszło nam żyć zaprosiliśmy do udziału w FTK Łukasza

Mieszko wskiego, autora książki „Największa. Pandemia hiszpanki u progu niepodległej



Polski”.

Atrakcją sobotniego wieczoru będzie najpierw koncert Panny Wykłęte, Panny Sprawiedliwej w wykonaniu między innymi Ani Rusowicz, po czym Koncert o w a N o c B a r d o w.

Festiwalowa niedziela rozpocznie się od nabożeństwa we włodawskiej cerkwi z muzyczną oprawą liturgii w wykonaniu zespołu Partes. W południe w ramach warsztatów

poprawnej polszczyzny uczestnicy festiwalu będą mieli okazję spotkać się z prof. Jerzym Bralczykiem oraz ponownie z dr hab. Maciejem Maliszewskim, który ogłosił też wyniki dyktanda.

– Z niedzielnych imprez scenicznych polecamy Chrześcijańskie granie w formie katechezy muzycznej z zespołem Mocni w duchu – dodaje Lewczuk vel Leoniuk. – Z kolei Tryptyk Rzymski to koncert z okazji 100-lecia urodzin św. Jana Pawła II. Wystąpi w nim Chór Ziemi Włodawskiej Włodaviensis oraz orkiestra Kameralna Stowarzyszenia Wschód Kultury. Lubelskie Trio Stroikowe przywoła wiedeńskich klasyków w muzyce sakralnej. A na koniec wystąpi... Kapela ze Wsi Warszawa.

Szczegółowy program imprezy zainteresowani znajdą na naszej stronie internetowej bądź na stronie Muzeum – Zespół Synagogałny.

JACEK BARCZYŃSKI

Ruch przy „północnej obwodnicy”

KRAŚNIK Trwają prace przy budowie drogi wojewódzkiej nr 833, która w części przebiega przez Kraśnik, łącząc starą dzielnicę miasta z dzielnicą fabryczną. To ważna inwestycja dla miasta i jego mieszkańców. I wyczekiwana



FOT. DANIEL NIEDZIAŁEK/URZĄD MIASTA KRAŚNIK

Przebudowa drogi wojewódzkiej 833, a zwłaszcza budowa obwodnicy północnej Kraśnika, to jedna z tych kluczowych inwestycji drogowych, które radykalnie zmieniają układ komunikacyjny w mieście i wokół niego – podkreśla Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Dla mieszkańców to duże ułatwienie w poruszaniu się z części fabrycznej do starej,

ale powstanie drogi może mieć również pozytywny wpływ na rozwój mieszkalnictwa w okolicach osiedla Piaski i na skomunikowanie naszych terenów inwestycyjnych, zwłaszcza Parku Przemysłowego Kraśnik, który na 75 hektarach chcemy utworzyć w tej właśnie okolicy, czyli w sąsiedztwie Fabryki Łożysk Toczonych.

Burmistrz zwraca też uwagę na jeszcze jeden

aspekt, związany z drogą krajową. – Ważny jest też szerszy kontekst, bo do tego dochodzi jeszcze budowa drogi ekspresowej S19. Z kolei ta inwestycja stworzy wyjątkowe możliwości szybkiego, bezpośredniego połączenia z takimi aglomeracjami, jak Lublin czy Rzeszów i patrząc dalej – Warszawa i Kraków – dodaje Wojciech Wilk.

Realizowana inwestycja dotyczy 8-kilometrowego odcinka drogi.

Trasa w Kraśniku zostanie rozbudowana i przełożona na nowy ślad między zaprojektowanymi skrzyżowaniami z ul. Graniczną i drogą krajową nr 19 (ul. Lubelska), dzięki czemu ruch pojazdów zostanie wyprowadzony ze starej części miasta. Prace częściowo obejmą też Urzędów.

Teren budowy na odcinku Kraśnik – Urzędów przekazano wykonawcy 24 lipca.

– Obecnie trwają prace geodezyjne i przygotowawcze takie jak wycinka drzew oraz roboty rozbiórkowe – opisuje Remigiusz Małeckie, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

W związku z prowadzoną wycinką drzew na ul. Urzędowskiej w Kraśniku a także

na terenach leśnych został wprowadzony ruch wahadłowy.

– Na odcinku drogi przebiegającej po trasie istniejącej DW 833 wraz z postępowaniem robót w tych miejscach będzie wprowadzany ruch wahadłowy – zapowiada Małeckie.

Zakończenie robót planowane jest na koniec listopada 2021 r.

(AA)

Miasto pod napięciem

LUBARTÓW W środę zaczyna się Tydzień Elektromobilności. W Dniu bez Samochodu będzie kursować darmowy autobus elektryczny.

Elektryczne skutery, hulajnogi, autobus, wystawa aut – Mercedes, Peugeot, Nissan – to wszystko będzie czekało na mieszkańców Lubartowa podczas Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu. Cykl wydarzeń promujących elektromobilność zaplanowano między 16 a 22 września. Jeśli któreś z testowanych rozwiązań komunikacyjnych spotka się z dużym zainteresowaniem mieszkańców, Urząd Miasta rozważa możliwość wdrożenia go na stałe.

Podczas całego tygodnia będą konkursy organizowane przez partnerów akcji. Będzie można wygrać m.in. auto do użytkowania przez weekend.

– Wiele miast i gmin w całej Europie włącza się w Tydzień Zrównoważonego Transportu, nasze miasto również. Dzięki temu nasi mieszkańcy będą mogli korzystać z elektrycznych hulajnóg i skuterów przez... cały miesiąc – mówi Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

Do 15 października elektryczne hulajnogi (18 sztuk) i skutery (5 sztuk) będą wypożyczane po promocyjnych cenach. Za odblokowanie hulajnogi korzystający zapłaci 0,50 groszy, za 10 minut użytkowa-

nia 2,50 zł, za minutę pauzę 9 groszy.

Odblokowanie skuterów będzie bezpłatne, za jazdę zapłacimy 2,90 zł za 10 min., za pauzę 9 groszy za 1 min.

Pojazdy będzie można wypożyczać i oddawać w specjalnych strefach, m.in. na placu przed ratuszem oraz w wiatkach rowerowych przy głównej arterii miasta. Tylko i wyłącznie tam można zostawić hulajnogi i skutery po ich użytkowaniu.

22 września będzie Dzień bez Samochodu. Akcja dla mieszkańców „Zostaw samochód w garażu” będzie polegała na udostępnieniu w przestrzeni miejskiej autobusu elektrycznego. (OPR. – P.P.)

Operetka w amfiteatrze

BIAŁA PODLASKA To już pewne. II Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego odbędzie się 26 września. Tym razem, mieszkańcy posłuchają operetki w odnowionym miejskim amfiteatrze

Miasto już po raz drugi współpracuje przy organizacji wydarzenia z fundacją Orfeo.

– 26 września zaprezentujemy program artystyczny „Zaczarowany świat operetki i muzyki” – zapowiada Krzysztof Korwin-Piotrowski dyrektor artystyczny fundacji. Na scenie wystąpią m.in. śpiewacy Małgorzata Długosz oraz Zbigniew Macias. Zdaniem dyrektora artystycznego, amfiteatr jest doskonałym miej-

scem na to widowisko. – Park w Białej Podlaskiej przypomina mi te wiedeńskie – zaznacza. – W amfiteatrze trzeba jednak wszystko zagospodarować od zera, podwieść światła, scenografię przewieźć z Warszawy – dodaje Korwin-Piotrowski.

Białskie Centrum Kultury poszukiwało nawet specjalistycznej firmy, która zabezpieczy technicznie koncerty festiwalowe. Chodzi o oświetlenie, nagłośnienie oraz elementy sceniczne. Swoje oferty

firmy mogły zgłaszać do czwartku.

Rok temu, festiwal zgromadził 3 tys. widzów. Tegoroczna odsłona festiwalu wpisze się w obchody Dni Patrona Miasta. Wkrótce miasto przekaze informacje o wejściówkach.

Przypomnijmy, że Bogusław Kaczyński, znany krytyk muzyczny, w Białej Podlaskiej się urodził i tu skończył liceum, był też m.in. honorowym obywatel miasta. W maju, w parku Radziwiłłowskim stanął jego pomnik. (EB)

Skatepark zostaje, ale będzie chodził spać o 20

MIĘDZYRZEC PODLASKI Miasto jednak nie zamknie skateparku na ulicy Zarówie. Wycofanie się z wcześniejszej decyzji wynika m.in. z apelu młodych ludzi

Wczerwcu urzędnicy ogłosili, że od 1 lipca skatepark będzie zamknięty. Wówczas, urząd miasta tłumaczył skargami od mieszkańców osiedla, którym przeszkadzał hałas. Skatepark stał się bowiem miejscem wieczornych spotkań młodzieży.

– Decyzja ta zaskoczyła mieszkańców, a w szczególności grupę miłośników jazdy na rolkach i desce – przyznaje Paweł Łysańczuk zastępca burmistrza Mię-

dzyrzec Podlaskiego. Dlatego magistrat zorganizował w sierpniu spotkanie w tej sprawie. Przyszli zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy skateparku. – Wspólnie ustaliliśmy, że utrzymamy skatepark, ale ograniczymy godziny jego otwarcia. Padły przy tym różne propozycje złagodzenia hałasu. Rozważamy montaż przesłony dźwiękoszczelnej – dodaje Łysańczuk.

Skateparku bronił m.in. Konrad Sawczuk, pełnomocnik burmistrza ds. młodzieży. – To miejsce, które



FOT. UM

łączy pokolenia. Widać tu bawiące się dzieci, młodzież,

ale także dorosłych. To jest szczególnie ważne teraz,

kiedy komunikacja interpersonalna jest coraz bardziej ograniczona – uważa Sawczuk. – Taki punkt rekreacji w samym centrum miasta przyczynia się do aktywizacji społeczeństwa, na brak której tak często narzekają dorośli – przyznaje pełnomocnik.

Międzyrzecy radni już podjęli uchwałę odnośnie nowego regulaminu tego miejsca. Skatepark będzie czynny w godz. od 9.00 do 20.00.

Samorząd planuje wyremontować doraźnie urzą-

dzenia skateparku oraz ogrodzenie.

– Niewykluczone, że w przyszłości zostanie wybudowany nowy skatepark, choć byłoby to kosztowne przedsięwzięcie – nie ukrywają urzędnicy. Magistrat przypomina też, że miłośnicy jazdy na rolkach i desce mogą korzystać z nowego kompleksu sportowego na Międzyrzeczkich Jeziorach. Znalazły się tam m.in. skatepark oraz tzw. pumtruck, czyli tor rowerowy.

EWELINA BURDA



FOT. TOMASZ TYLUS

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wszystkiego dobrego

LUBLIN Wczoraj można było wybierać między kończącym się 12. Europejskim Festiwalem Smaku a 22. edycją Święta Chleba



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. TOMASZ TYLUS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Podobnie jak przez ostatnie 11 lat na Europejskim Festiwalu Smaku, który w tym roku trwał od 7 września, można było spróbować kuchni polskiej, hiszpańskiej, węgierskiej czy belgijskiej. Choć ze względu na sanitarne rygory stoisk na Starym Mieście było mniej. Nie zabrakło

wystaw i muzyki. W bazylice oo. dominikanów wystąpił Józef Skrzek.

Wczoraj w Muzeum Wsi Lubelskiej, w sektorze Miasteczko, było zupełnie inne w charakterze doroczne, Święto Chleba. W programie były warsztaty dla dzieci i oczywiście świeże wypieki i produkty regionalne.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm) podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 41/8 (obr. 7, ark. 3), położonej w Lublinie przy ul. Lubartowskiej 32 / Mieczysława Biernackiego 2a, która jest przeznaczona do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym. Wykaz został umieszczony od dnia 14 września 2020 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in341

OBWIESZCZENIE**Syndyk masy upadłości
Zakładów Tytoniowych w Lublinie SA
w upadłości likwidacyjnej****ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT****na zakup następujących składników majątkowych:**

1. prawa użytkowania wieczystego działek gruntu numer 4/28, 4/29, dla których Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00298501/5 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na nich posadowionych
2. prawa użytkowania wieczystego działki gruntu numer 4/47, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00118920/3 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na niej posadowionych
3. prawa użytkowania wieczystego działki gruntu numer 6/5, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00133501/1 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na niej posadowionych
4. prawa użytkowania wieczystego działki gruntu numer 4/20, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00331924/0 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na niej posadowionych
5. ruchomości stanowiące wyposażenie poszczególnych lokali stanowiące elementy w sposób nietykalny związane z nieruchomością i możliwe do demontażu.
za cenę łączną nie niższą niż 21 357 000,00 złotych netto.
Wymagane wadium w kwocie 1 000 000,00 złotych
(słowie: jeden milion złotych).

Wymienione powyżej składniki na dzień dzisiejszy stanowią **integralną całość** przez co podlegają sprzedaży łącznie.

Oferty złożone na pojedyncze składniki nie będą brane pod uwagę.

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych oraz należności.

Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606 oraz Pan Krzysztof Śmigieński tel. 607-710-373.

Syndyk posiada zgodę Rady Wierzycieli ZTL SA na sprzedaż opisanych składników z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/oferentami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer **17 8025 0007 0710 4965 2000 0010**

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 30 października 2020r. w KANCELARII NOTARIALNEJ Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5 w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości ZTL SA Lublin”.

Otwarcia ofert dokona syndyk w obecności notariusza. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie miesiąca od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaofiarowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu, nie zostanie w całości wpłacone wadium oraz nie będzie zawierała wszystkich dokumentów wymienionych w ogłoszeniu.

in350

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

dziennik

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

☎ 697 770 390

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

HANDEL

**RZEŻNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.**

103720L01-A

SPRZEDAŻ

**GARAŻE blaszaki tel.
607-526-377, www.
lech2.pl**

099620L01-C

MOTORYZACJA**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

NIERUCHOMOŚCI**PRACA**

KUPIĘ ziemię pod farmę fotowoltaiczną w województwie lubelskim 1,5 - 3ha: grunt klasy IV lub gorszy nie dalej jak 200m od linii SN, grunt nie objęty planem zagospodarowania przestrzennego, teren płaski ewentualnie pochylony w stronę południową, niezacieniony nie mniej niż 100m od zabudowań. tel. kont. 665 070 525

127020L01-A

PRACA

**PRACA W NIEMCZECH dla
kobiet i mężczyzn, bez
znajomości języka.
Zapewniamy transport i
zakwaterowanie. Tel: 727
010 118**

119520L01-A

**OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935**

114720L01-A

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01-A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSO
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01-A

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i przycinanie
drzew i żywopłotów, koszenie
i pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową. Tel. 694706823.

123720L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

111920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

114220L01-A

ZDROWIE**APARATY SŁUCHOWE**

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01-A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne****tel. 81
46 26 820****Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

☎ tel. 81 46 26 820

☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**| Agnieszka Brania**

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail**reklama@dziennikwschodni.pl**

bi0034

Ziółkowski rezygnuje

Jacek Ziółkowski zapowiada, że nie będzie menadżerem Motoru Lublin w kolejnym sezonie w PGE Ekstralidze. – Jestem po prostu tym zmęczony – tłumaczy



Nie dali rywalom szans

Azoty z drugą ligową wygraną. W sobotę puławianie, po raz pierwszy w tym sezonie przed własną publicznością, wysoko wygrali z MMTS Kwidzyn 42:27



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Gonili, gonili i tym razem dogonili

PIŁKARSKA II LIGA Kiedy zdobywa się gola na wagę jednego punktu w doliczonym czasie gry, to trudno nie być zadowolonym. Z drugiej strony nie ma co ukrywać, że drugi mecz na Arenie Lublin znowu rozczarował kibiców Motoru. Piłkarze Mirosława Hajdy podobnie, jak ze Zniczem Pruszków do przerwy przegrywali 0:2. Tym razem zdołali jednak wywalczyć remis

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
Jeżeli chodzi o wynik, to pierwsza połowa wyglądała identycznie, jak domowa inauguracja sprzed dwóch tygodni. Różnica polegała jednak na tym, że żółto-biało-niebiescy w starciu z Błękitnymi nie mieli tylu udanych akcji i groźnych sytuacji. Popelnili też kilka błędów i zanotowali sporo niecelnych podań.

W 16 minucie nieporozumienie we własnym polu karnym obrońców Motoru skończyło się faulem Rafała Grodzickiego i rzutem karnym dla gości. A z „wapna” nie pomylił się Dawid Polkowski. Było jasne, że gospodarze ruszą do ataku. I dokładnie tak było. Okazję miał Sławo-

mir Duda, ale spudłował. W 30 minucie do remisu mógł doprowadzić Daniel Świdzki. Napastnik ekipy z Lublina nabrał jednego z rywali na „zamac”, ale huknął prosto w bramkarza.

Kilka chwil później w polu karnym przyjezdnych szarżował Filip Wójcik, ale miał dookoła siebie trzech rywali i kiedy w końcu zdecydował się na strzał, to... skiksował i piłka ledwo dotoczyła się do bramki. A w 41 minucie drużyna trenera Hajdy znalazła się w poważnych tarapatach. Kontra Błękitnych zakończyła się wygraną „przebitką” Polkowskiego, chociaż to Motor miał przewagę liczebną. Piłkę na lewe skrzydło dostał Oskar Ryk i świetnie uderzył „rogalem” do rogu.

Piłka odbiła się od słupka i wyśladowała w bramce.

Druga połowa w wykonaniu żółto-biało-niebieskich była zdecydowanie lepsza. Od 46 minuty gra toczyła się na połowie przyjezdnych. W 52 minucie przewrotką próbował Świdzki, ale bez powodzenia. Po chwili tylko w boczną siatkę przymierzył rezerwowi Leszek Jagodziński. W 58 minucie Motor w końcu dopiął swego. Wszystko zaczęło się od akcji prawym skrzydłem, a w odpowiednim miejscu znalazł się jak zwykle Tomasz Śwędrowski, który huknął do siatki z pola karnego.

W 71 minucie powinno być po dwa. Dominik Kunca stanął oko w oko z bramkarzem rywali, ale Mariusz Rzepecki zdołał odbić strzał Sło-

waka. W kolejnych fragmentach napór zespołu z Lublina nieco osłabł, a podopieczni Adama Topolskiego mieli w końcu okazję dłużej poprzebywać na połowie rywali. Niewiele jednak z tego wynikało. Goście na pewno fatalnie rozegrali kontrę w 84 minucie, która mogła się zakończyć trzecim trafieniem.

Kiedy kibice zaczęli już tracić nadzieję na remis piłkę na „afere” w pole karne posłał Maks Cichocki. Jagodziński wywalczył rzut wolny tuż przed polem karnym. I to była ostatnia szansa na wyrównanie, której nie zmarnował Śwędrowski. Pomocnik Motoru sprytnym strzałem pod murem uratował punkt dla swojego zespołu.

W następnej kolejce podopieczni trenera Hajdy zagrają w Częstochowie z tamtejszą Skrą. Spotkanie odbędzie się w sobotę, 19 września o godz. 16.

Motor Lublin – Błękitni Stargard 2:2 (0:2)

Bramki: Śwędrowski (58, 90+3) – Polkowski (16-z karnego), Ryk (41).

Motor: Madejski – Michota, Cichocki, Grodzicki, Bogacz (46 Jagodziński), Ceglarsz (59 Kunca), Śwędrowski, Duda (59 R. Król), Kumoch (74 M. Król), Wójcik (46 Moskwick), Świdzki.

Błękitni: Rzepecki – Theus, Ostrowski, Kujawa, Sitkowski, Starzycki (85 Bednarski), Polkowski (76 Klimek), Krawczun, Cywiński, Ryk (69 Rajch), Bochnak (85 Kaczmarek).

Żółte kartki: Grodzicki, Ceglarsz, Cichocki – Kujawa, Ryk.

Sędziował: Robert Marciniak (Kraków). **Widzów:** 3670.

ZDANIEM TRENERÓW

Tomasz Grzegorzczak (drugi trener Błękitnych Kielce)

– Pierwsza połowa naprawdę niezła w naszym wykonaniu. Wiedzieliśmy, że Motor jest mocny u siebie i że po porażce ze Zniczem Pruszków będzie próbował wszystkimi siłami wywalczyć trzy punkty. Uważam, że dobrze przeanalizowaliśmy przeciwnika. Przed przerwą nasza gra obronna zdecydowała, że strzeliliśmy dwie bramki. Szkoda drugiej części meczu. To już kolejny raz, kiedy gramy słabiej w porównaniu z pierwszą połową. Daliśmy się zepchnąć do defensywy, mało było akcentów w ofensywie. Drugi gol? Nie możemy dać przeciwnikowi takiego rzutu wolnego. Jesteśmy zawiedzeni, że mamy tylko punkt, bo prowadziliśmy 2:0, ale szanujemy to „oczko” na trudnym terenie, na fajnym stadionie i przy takim doping.

Mirosław Hajdo (Motor Lublin)

– Zmienność nastrojów, bo zaczęliśmy ten mecz najgorzej, jak mogliśmy. Ten karny dla mnie był kuriozalny i w niegroźnej sytuacji. Goniliśmy wynik i jestem pełen szacunku dla moich zawodników, bo nawet na chwilę nie zwątpili, że można odwrócić losy spotkania. Po raz kolejny potwierdzili, że gramy do końca. Fakt faktem, że potwierdzają się opinie, że ta liga jest bardzo trudna i że będzie ciężko o każdy punkt. Zarówno nam, jak i przeciwnikom. Chcemy grać w piłkę i nie będziemy zmieniać naszego stylu. Taki mamy pomysł i nieźle to wygląda. Musimy jednak popracować nad grą w defensywie, nad szybkim odbiorem piłki i doskokiem w odpowiednim momencie. Po raz kolejny zapraszamy przeciwnika w pole karne, zamiast doskoczyć, czy nawet zrobić faul cofamy się w pole karne i pozwalamy na wszystko. Chłopaki oddali jednak serce, grali bardzo ambitnie i jestem z nich dumny.

(LUKISZ)

Hit w innym terminie

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

W niedzielę Górnik Łęczna w jednym z najciekawiej zapowiadających się meczów rundy jesiennej miał zmierzyć się u siebie z Arką. Niestety, Mecz odwołano z powodu wykrycia koronawirusa w gdyńskiej ekipie

PZPN nie podał jeszcze nowego terminu spotkania, ale pewne jest, że kibice którzy zakupili bilety mogą być spokojni. – Informujemy, że zakupione dotychczas wejściówki zachowują swoją ważność na nowy termin spotkania, który ustali Departament Rozgrywek PZPN – czytamy w komunikacie klubu z Łęcznej.

Powyższa decyzja oznacza, że najbliższy mecz o ligowe punkty Górnik rozegra 20 września. Wówczas zagra w Kielcach z innym spadkowiczem z PKO BP Ekstraklasy – Koroną.

„Zielono-czarni” tym samym w trzeciej kolejce przymusowo pauzowali. A co działo się na innych boiskach? Kolejną porażkę poniósł Widzew przegrywając w Głogowie z tamtejszym Chrobrym aż 0:3. Natomiast jeszcze więcej bramek padło w meczu Miedzi Legnica z Resovią, który pewnie wygrali gospodarze.

Wyniki: Chrobry Głogów – Widzew Łódź 3:0 (Jaka Kolenc 7, Maksymilian Banaśzewski 53, Mikołaj Lebedyński 90) * **GKS 1962 Jastrzębie – Radomiak Radom 0:1** (Karol Angielski 10) * **Puszcza Niepołomice – Korona Kielce 0:0** * **Miedź Legnica – Resovia 4:0** (Joan Roman 19, 41, 48, Kamil Zapolnik 25) * **GKS Tychy – Sandecja Nowy Sącz 2:0** (Bartosz Biel 4, Bartosz Szelięga 56) * **Odra Opole – Zagłębie Sosnowiec 1:0** (Dawid Kort 58) * **ŁKS Łódź – Stomil Olsztyn 3:0** (Pirulo 36, Maciej Wojski 41, Samu Corral 66) * **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – GKS Belchatów 2:0** (Roman Gergel 40, Marcin Zeman 90) * **Górnik Łęczna – Arka Gdynia** odwołany.

1. Bruk-Bet	3	9	4-0
2. ŁKS	2	6	7-0
3. Arka	2	6	7-2
4. Miedź	3	6	7-2
5. Górnik	2	6	5-0
6. Radomiak	2	6	5-1
7. Korona	3	5	4-3
8. Chrobry	2	4	4-1
9. Tychy	3	4	2-3
10. Zagłębie	3	3	3-2
11. Resovia	3	3	3-6
12. Odra	2	3	1-4
13. Stomil	2	1	0-3
14. Puszcza	3	1	2-6
15. Belchatów	3	1	1-5
16. Sandecja	3	0	1-6
17. Jastrzębie	3	0	2-8
18. Widzew	2	0	1-7

GKS Belchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

16 września (mecz zaległe): Widzew – ŁKS - Stomil – Odra * Chrobry – Radomiak. **19-20 września:** Widzew – Stomil * Zagłębie – ŁKS * Sandecja – Odra * Belchatów – Tychy * Arka – Miedź * Korona – Górnik * Radomiak – Puszcza * Chrobry – Jastrzębie * Bruk-Bet – Resovia.

Sparingi na plus

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS ma już za sobą pierwsze sparingi. W czwartek oraz w sobotę akademicki zmierzyły się w Lublinie ze Śląz Wrocław oraz GTK Arką Gdynia. Na swoim koncie zanotowały dwa zwycięstwa. W ich grze było widać kilka mocnych punktów

Krzysztof Kurasiewicz

Ze Śląz Wrocław „Pszczółki” spotkały się w hali Globus. Mecz poszedł po myśli lublinianek, które wygrały 79:68. Wrocławianki nie postawiły na tyle trudnych warunków, żeby wynik był zagrożony. Najlepiej punktująca zawodniczką w ekipie gospodyń była Włoszka Martina Fassina – 20. Dwa dni później lublinianki podejmowały beniaminka, czyli GTK Arkę Gdynia, w Centrum Sportu Akademos. Tym razem były wyraźnie lepsze od gości i triumfowały 87:49. Najwięcej „oczek” zgromadziła na swoim koncie Amerykanka Morgan Bertsch – 19.

Należy podkreślić, że w obu tych spotkaniach nie wystąpiły: Jennifer O’Neill (do Polski przyleci prawdopodobnie w następnym tygodniu), Klaudia Niedźwiedzka (uraz pachwiny; jej przerwa w treningach może trwać nawet ponad dwa tygodnie) i Zofia Kosicka (przygotowuje się z zespołem do Mistrzostw Polski).

Już teraz można powiedzieć, że głównymi atutami akademikzek mają być mocna defensywa z wysokim pressingiem na polowie rywala, gra z kontry i dzielenie się piłką w ataku pozycyjnym. To dosyć charakterystyczne elementy w koszykarskiej filozofii trenera Krzysztofa Szewczyka. Siłą napędową będą za to młode koszykarki, które w starciach towarzyskich otrzymały sporo minut.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Morgan Bertsch była najlepiej punktująca koszykarką. W dwóch meczach zdobyła w sumie 37 punktów

W meczu ze Śląz wyróżniały się przed wszystkim Martina Fassina i Emilia Kośla, a w starciu z GTK dobre występy zanotowały też Wiktoria Duchnowska i Olga Trzeciak.

Duży ciężar będzie spoczywał na barkach Morgan Bertsch. Amerykańska skrzydłowa będzie musiała nie tylko regularnie punktować, ale również wspierać Elisabeth Pavel i Karolinę Poboży pod koszem. Rumunka dominowała w „pomalowanym” w konfrontacji z GTK, ale już w spotkaniu ze Ślązą gubiła się w tym elemencie. Z tego też powodu wrocławianki miały wiele okazji do ponawiania ataków.

Na tym etapie przygotowań gra „Pszczółek” była momentami chaotyczna i przydarzały się im proste błędy. Jednak do startu rozgrywek jest jeszcze wystarczająco dużo czasu, żeby te bolączki ograniczyć do minimum.

AZS UMCS ma przed sobą jeszcze dwa turnieje sparingowe. W Gdyni (17-19 września) lublinianki zmierzą się z VBW Arką Gdynia (mistrz Polski), Artego Bydgoszcz i Politechniką Gdańską. Tydzień później w Toruniu (24-26 września) zagrają za to

z CTL Zagłębiem Sosnowiec, Energa Toruń i jeszcze jedną drużyną.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Śląz Wrocław 79:68 (23:11, 18:22, 17:15, 21:20)

Pszczółka: Milazzo 6, Kośla 11, Fassina 20, Bertsch 18, Pavel 11 – Poboży 2, Duchnowska, 3, Trzeciak 2, Sklepowicz 6.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – GTK Arka Gdynia 87:49 (20:11, 27:11, 25:19, 15:8)

Pszczółka: Milazzo 4, Kośla 13, Fassina 7, Bertsch 19, Pavel 16 – Poboży 6, Duchnowska 11, Trzeciak 6, Sklepowicz 5.

Szalona pierwsza połowa

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Wielkie emocje we Wrocławiu. Kibice w starciu Śląska z Lechem Poznań zobaczyli znakomity mecz i aż sześć trafień

Od pierwszych minut oba zespoły postawiły na ofensywę w pierwszej połowie zobaczyli aż pięć trafień. Po zmianie stron padła natomiast już tylko jedna bramka, a jej autorem był Robert Pich, który skutecznie wykonał rzut karny i spotkanie zakończył się podziałem punktów.

– W tym meczu było wszystko – bramki, zwroty akcji, a na koniec remis. Dobrze weszliśmy w to starcie, strzeliliśmy ładnego gola po bardzo fajnej akcji, później dwa rzuty różne i zrobiło się 2:1 dla Śląska. To nie podłamało zespołu, a wręcz przeciwnie, bo wyszliśmy na prowadzenie – powiedział po

meczu trener Lecha Dariusz Żuraw.

Szkoleniowiec Lecha nie gryzł się po meczu w język i skomentował decyzję sędziów o rzucie karnym, który zadecydował o podziale punktów. – Byłem przekonany, że kiedy mamy trzech sędziów na boisku i trzech kolejnych VAR, to takie sytuacje da się dobrze rozstrzygnąć. Najbardziej przykre jest to, że zawodnicy w szatni mówili mi, że Lubambo Musonda sam podszedł do sędziego i powiedział: „Panie sędzio, fair play, nie było karnego” – dodał szkoleniowiec Lecha. **Cracovia – Stal Mielec 1:1** (Dawid Szymonowicz 90 – Paweł Tomczyk 82) * **Jagiellonia Białystok – Podbeski-**

dzie Bielsko-Biała 2:2 (Jakov Puljić 49, Jesus Imaz 51 – Kamil Biliński 18, Michał Rzechowski 37) * **Wisła Płock – Legia Warszawa 0:1** (Tomas Pekhart 30) * **Warta Poznań – Piast Gliwice 0:0** * **Śląsk Wrocław – Lech Poznań 3:3** (Piotr Celeban 12, Mathieu Scalet 16, Robert Pich 51-karny – Mikael Ishak 7, 32, Dani Ramirez 28) * **Pogoń Szczecin – Wisła Kraków 2:2** (Lukas Klemenž 8-samobójcza, Konstantinos Triantafyllopoulos 90 – Jean Carlos 3, Chuca 57) * **Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk 3:0** (Jesus Jimenez 34-karny, Bartosz Nowak 60, Daniel Ścisłak 82) * **Raków Częstochowa – Zagłębie Lubin** dzisiaj o godz. 18.

1. Górnik	3	9	9-2
2. Śląsk	3	7	8-4
3. Zagłębie	2	6	3-1
4. Legia	3	6	4-3
5. Jagiellonia	3	5	5-4
6. Pogoń	3	4	4-4
7. Raków	2	3	4-3
8. Lechia	3	3	2-6
9. Lech	3	2	6-7
10. Wisła P.	3	2	3-4
11. Podbeskidzie	3	2	6-8
12. Wisła K.	3	2	4-6
13. Stal	3	2	2-4
14. Warta	3	1	0-2
15. Piast	3	1	0-3
16. Cracovia	3	0	5-4

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji. **18-21 września:** Lech – Warta * Lechia – Stal * Legia – Górnik * Piast – Jagiellonia * Podbeskidzie – Raków * Pogoń – Śląsk * Wisła K. – Wisła P. * Zagłębie – Cracovia.

Ziółkowski rezygnuje

PGE EKSTRAKLIGA

Jacek Ziółkowski zapowiada, że nie będzie menadżerem Motoru Lublin w kolejnym sezonie w PGE Ekstralidze. – Jestem po prostu tym zmęczony – tłumaczy. Członek sztabu szkoleniowego „Koziołków” podzielił się tą informacją w piątek w rozmowie z portalem speedwaynews.pl. – Problem jest w tym, że ja normalnie pracuję. Weźmy przykład wtorkowego spotkania. Wróciliśmy z Grudziądza o trzeciej rano, a ja miałem na siódmą do pracy. Nie mogę pozwolić sobie na rezygnowanie z niej, dlatego moja decyzja odnośnie następnego sezonu jest taka, a nie inna – wyjaśnia.

Jacek Ziółkowski został menadżerem drużyny przed jej debiutem w PGE Ekstralidze w 2019 roku. W ubiegłym sezonie żółto-biało-niebiescy zakończyli rywalizację na szóstym miejscu. Tym razem walczyli o awans do play-off. W niedzielę jego podopieczni rozegrali ostatni mecz w rundzie zasadniczej z RM Solar Falubazem Zielona Góra. **(KYKU)**

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

1. kolejka: Fulham – Arsenal 0:3 * Burnley – Manchester United przelożony * Crystal Palace – Southampton 1:0 * Manchester City – Aston Villa przelożony * Liverpool – Leeds 4:3 * West Ham United – Newcastle 0:2 * West Bromwich Albion – Leicester 0:3 * Tottenham – Everton 0:1 * Sheffield United – Wolverhampton i Brighton & Hove Albion – Chelsea dzisiaj. Mateusz Klich zdobył bramkę dla Leeds w przegranym wyjazdowym meczu z Liverpoolem. 30-letni pomocnik grał do 81 minuty, kiedy to zmienił go Jamie Shackleton.

Francja

3. kolejka: Bordeaux – Lyon 0:0 * Montpellier – Nice 3:1 * Saint-Etienne – Strasbourg 2:0 * Lille – Metz 1:0 * Angers – Reims 1:0 * Dijon – Brest 0:2 * Lorient – Lens 2:3 * Nimes – Rennes 2:4 * Monaco – Nantes 2:1 * Paris Saint-Germain – Marseille zakończył się po zamknięciu tego wydania. Na czele tabeli Rennes, Monaco i Lille (po 7 pkt).

Hiszpania

1. kolejka: Eibar – Celta Vigo 0:0 * Granada – Athletic Bilbao 2:0 * Cadiz – Osasuna 0:2 * Alaves – Betis 0:1 * Real Valladolid – Real Sociedad 1:1 * FC Barcelona – Elche przelożony * Real Madryt – Getafe przelożony * Villarreal – Huesca i Valencia – Levante zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Niemcy

Najciekawsze wyniki i rundy Pucharu Niemiec (zwycięzca awansuje): Eintracht Braunschweig – Hertha Berlin 5:4 * FC Nuernberg – RasenBallsport Leipzig 0:3 * Oberneuland – Borussia Moenchengladbach 0:8 * Carl Zeiss Jena – Werder Bremen 0:2 * Eintracht Norderstedt – Bayer Leverkusen 0:7. Martin Kobylański strzelił trzy gole i nie wykorzystał rzutu karnego dla Braunschweiger TSV Eintracht 1895 w wygranym meczu I rundy Pucharu Niemiec z Hertha BSC Berlin. Kobylański rozegrał całe spotkanie. W drużynie gości poza kadrą meczową znaleźli się Krzysztof Piątek (z powodu obowiązkowej kwarantanny po przyjeździe do Niemiec), natomiast w 78. minucie na boisku pojawił się Ondrej Duda (niegdyś Legia Warszawa), zmieniając Vladimira Daride.

Fatalny tydzień Podlasia

PIŁKARSKA III LIGA Żadnego punktu i żadnej strzelonej bramki, a do tego aż 10 straconych goli. Piłkarze Podlasia mają za sobą fatalny tydzień. W środę przegrali z Jutrzenką Giebułtów 0:2, a w sobotę z Koroną II Kielce aż 0:8

Na tygodniu białczanie wcale nie rozegrali złego spotkania. Mieli swoje szanse i przy odrobinie szczęścia, a także lepszej skuteczności korzystny wynik spokojnie był w ich zasięgu. Ostatecznie przegrali jednak mecz o sześć punktów z Jutrzenką. W sobotę podopieczni Władimira Geoworkjana nie mieli już zupełnie nic do powiedzenia.

Po 20 minutach gospodarze mieli w zapasie dwie bramki, a oba na swoje konto zapisał Maciej Firlej, który dwa razy pokonał Oskara Kaspera z rzutów karnych. Po 45 minutach było jeszcze gorzej, bo Korona II dołożyła jeszcze trzy trafienia. Od razu po przerwie szkolenowiec Podlasia dokonał trzech zmian, wymienił też bramkarza. Niestety, te roszady na niewiele się zdały. Kielczanie nie rezygnowali z kolejnych goli i ostatecznie wygrali aż 8:0. Kielczanie mieli multum sytuacji i zawody spokojnie mogły się zakończyć dwucyfrowką. Kilka razy z bardzo dobrej strony pokazał się Wiktor Krasowski, który uchronił swoją drużynę od wyższej porażki.

Trzeba jednak dodać, że miejscowi mogli liczyć na wzmocnienia z pierwszego zespołu. Zwłaszcza Firleja, który zaliczył klasycznego

hat-tricka, ale także pomocnika Zvonimira Petrovica i kilku innych zawodników.

W następny weekend białczanie zagrają u siebie z Hetmanem Zamość kolejne arcyważne spotkanie. Zawody zaplanowano na sobotę, 19 września (godz. 15). To będzie spotkanie za sześć punktów, bo rywale zamykają tabelę z dorobkiem zaledwie dwóch „oczek”. Wygrana może przywrócić nadzieje w Zamościu. Z kolei komplet punktów dla biało-zielonych pozwoli im odskoczyć od drużyn z dołu tabeli, dlatego zanoszą się na ciekawe zawody.

(LUKISZ)

Korona II Kielce – Podlasie Biała Podlaska 8:0 (5:0)

Bramki: Firlej (13, 20-obie z karnych, 38), Sowiński (32, 40), Górski (47, 64), Długosz (60).

Korona II: Sandach – Więckowski, Prętnik, Szarek, Kordas (72 Malec), Długosz, P. Lisowski, Petrović (63 Jopkiewicz), D. Lisowski (46 Górski), Firlej (63 Piróg), Sowiński (46 Basiuk).

Podlasie: Kasperek (46 Krasowski) – Skrodziuk (46 Olszewski), Dmitriuk, Szabaciuk, Całka (46 Duduś), Jemioł (61 Waśkiewicz), Martynek, Mierzwiński, Nieścieruk (84 Warda), Chmielewski, Kosieradzki.

Żółte kartki: Więckowski – Duduś.

Sędziował: Mariusz Mysza (Stal Stalowa Wola).

Szybko dostali dwa gongi

PIŁKARSKA III LIGA Po sześć goli w dwóch ostatnich meczach strzelili piłkarze Łukasza Mierzejewskiego. Wszyscy zastanawiali się, czy Avia podtrzyma świetną skuteczność także w Zamościu. Po kwadransie zanosilo się na kolejne, efektowne zwycięstwo żółto-niebieskich, którzy szybko zdobyli dwie bramki. Ostatecznie goście wygrali jednak z Hetmanem „tylko” 3:0



Avia nie miała problemów z pokonaniem Hetmana

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Bohaterem przyjezdnych był tym razem Kamil Oziemczuk, czyli były zawodnik klubu z Zamościa. To właśnie „Oziem” zaliczył dwa pierwsze trafienia podczas sobotnich zawodów.

Świdniczanin od pierwszego gwizdka stosowali wysoki pressing i jak najszybciej chcieli otworzyć wynik. I swój cel zrealizowali po 180 sekundach gry. W niezbyt groźnej sytuacji nie dogadali się: jeden z obrońców Hetmana i bramkarz. Obaj ruszyli do piłki, ale wybił ją piłkarz z pola. Problem w tym, że prosto na nogę Oziemczuka, który z powietrza uderzył do siatki.

W 14 minucie żółto-niebiescy mieli już w zapasie

dwie bramki. Tym razem złe piłkę spod własnego pola karnego wyprowadzał Piotr Białousko. Boczny obrońca ekipy z Zamościa próbował wybić futbolówkę, ale trafił w Dominika Malugę. Ten drugi pognął na bramkę i odegrał do Pawła Ulicznego. A pomocnik Avii wrzucił w pole karne do Oziemczuka, który świetnie strzelił głową, a piłka najpierw odbiła się od słupka, a następnie wylądowała w siatce.

Jeżeli po zmianie stron kibice gospodarzy mieli jeszcze nadzieje na odwrócenie losów spotkania, to szybko było jasne, że nic z tego nie będzie. W 49 minucie po dobrym podaniu Ulicznego Dawid Rosiak sprokurował rzut karny. A z jedenastu metrów nie pomylił się właśnie

Uliczny. I to on ustalił wynik sobotnich zawodów.

– Zagraliśmy dwie dobre połowy. To nie był porywający mecz w naszym wykonaniu, ale kontrolowaliśmy spotkanie od początku do końca. Brawa dla chłopaków, bo wiem z doświadczenia, że drużyna często nie potrafi się zmobilizować na takie mecze. Szybko strzeliliśmy jednak dwie bramki i mieliśmy wszystko pod kontrolą – mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun zespołu ze Świdnika.

– To było zasłużone zwycięstwo Avii, to nie podlega dyskusji. Ten wynik to był najniższy wymiar kary. My mieliśmy inny plan, chcieliśmy powalczyć, ale znaleźliśmy wartość przeciwnika. Wiedzieliśmy, że rywal strzela mnóstwo bramek.

Na początku dostaliśmy dwa gongi i się już nie podnieśliśmy. Myślę, że niektórzy przestraszyli się przeciwnika i zawody wyglądały tak, jak wyglądały – wyjaśnia z kolei Jarosław Czarniecki.

Hetman Zamość – Avia Świdnik 0:3 (0:2)

Bramki: Oziemczuk (3, 14), Uliczny (50-z karnego).

Hetman: Rosiak – Wolanin, Jamroz, Mysza, Białousko, Macias (56 Dajos), Pokrywka (46 Gierowski), Grzęda (62 Jaroszyński), Kruczkowski (66 Polak), Turczyn, Cain.

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński (75 Drozd), Górka, Kursa, B. Mroczek, Maluga (80 Plesz), Wójcik, Uliczny, K. Mroczek, Oziemczuk (77 Ceglars), Białek.

Żółte kartki: Rosiak, Mysza, Wolanin – Wójcik.

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kra-ków).

Znowu te ostatnie minuty

PIŁKARSKA III LIGA

Jak nie idzie na boisku w Kraśniku, to nie idzie. Stal w sobotę już po raz szósty w tym sezonie zagrała przed własną publicznością. I chociaż podopieczni Bohdana Bławackiego prowadzili z ŁKS Łagów, to przegrali 1:2. Efekt? Na swoim stadionie zanotowali: remis i aż pięć porażek

Początek spotkania nie zapowiadał kolejnych kłopotów. Minęło kilkadziesiąt sekund gry, a już z bramki cieszył się Bartosz Dyszy. Niestety, okazało się, że obrońca gospodarzy był na pozycji spalonej i gol nie został uznany. W 32 minucie Stal jednak objęła prowadzenie. Z rzutu wolnego strzelał Ernest Skrzyński. Bramkarz gości zdołał odbić piłkę, ale akurat pod nogi Krystiana Michalaka, który uderzył do siatki.

Niestety, niebiesko-żółci nie dowieźli korzystnego wyniku do końca pierwszej odsłony. Szybka kontra beniaminka zakończyła się bramką Kacpra Rogozińskiego. Szkoda, bo to była 45 minuta i nie ma co ukrywać, że trafienie „do szatni” mocno podcięło skrzydła miejscowym.



Po przerwie na boisku znacznie lepiej spisywał się beniaminek z Łagowa. Goście mieli przewagę, ale długo nie potrafili jej udokumentować. Dopiero w doliczonym czasie gry doświadczony Adam Mójta padł w polu karnym po starciu z Michalakiem. Sędzia zdecydował się wskazać na „wapno”, a z 11 metrów nie pomylił się Adam Imiela. I po raz kolejny w Kraśniku musieli przełknąć bardzo gorzką pigułkę. Nie pierwszy raz Adrian Popiołek i spółka

stracili punkty w ostatnich sekundach meczu.

W następną sobotę piłkarze trenera Bławackiego zmierzają się w Puławach z tamtejszą Wisłą (godz. 16).

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – ŁKS Łagów 1:2 (1:1)

Bramki: Michalak (31) – Rogoziński (45), Imiela (90+3-z karnego).

Stal: Borusiński – Pacocha, Dyszy, Tadrowski, Michalak, Popiołek, Romera (73 Misiak), Skrzyński (59 Czelej), Cygan, Zawierucha, Nastatek (59 Wolski).

ŁKS: Pietras – Kolasa, Czerwiak, Ślebarski, Borowiak (70 Gierczak), Rogala, F. Rogoziński (46 Amarildo), Mójta, K. Rogoziński, Zareba (70 Krzeszowski), Imiela (90+4 Uniat).

Żółte kartki: Popiołek, Tadrowski, Romera, Pacocha, Michalak – Kolasa, Krzeszowski, Gierczak.

Czerwona kartka: Tadrowski (Stal, 90+4 min).

Sędziował: Artur Szelc (Krosno).

Piłkarzom Stali nadal nie wiedzie się na boisku w Kraśniku

FOT. STALKRAŚNIK.PL

Lotto (12.09)
17, 24, 25, 32, 33, 41.
Lotto Plus (12.09)
2, 20, 27, 29, 33, 45.
Lotto (10.09)
11, 14, 16, 23, 40, 46.
Lotto Plus (10.09)
7, 8, 13, 20, 28, 33.
Multi Multi (13.09), godz. 14
1, 2, 4, 6, 14, 15, 16, 19, 20,
22, 32, 35, 36, 37, 41, 47, 50,
68, 76, 80. Plus 22.
Multi Multi (12.09), godz. 21.50
5, 6, 10, 11, 12, 16, 29, 30, 36,
40, 44, 47, 48, 53, 54, 57, 68,
72, 76, 78. Plus 68.
Multi Multi (12.09), godz. 14
3, 4, 7, 18, 19, 20, 25, 36, 38,
47, 49, 52, 57, 58, 62, 64, 65,
71, 74, 75. Plus 75.
Multi Multi (11.09), godz. 21.50
5, 6, 9, 13, 18, 19, 23, 26, 41,
44, 45, 49, 51, 56, 57, 60, 69,
71, 73, 79. plus 45.
Multi Multi (11.09), godz. 14
4, 7, 8, 12, 18, 19, 20, 22, 24,
25, 27, 31, 32, 41, 42, 55, 59,
65, 71, 76. Plus 76.
Multi Multi (10.09), godz. 21.50
2, 4, 6, 8, 10, 11, 23, 25, 28,
35, 36, 42, 43, 50, 54, 61, 62,
73, 74, 78. Plus 8.
Mini Lotto (12.09)
7, 17, 22, 30, 41.
Mini Lotto (11.09)
7, 19, 23, 37, 41.
Mini Lotto (10.09)
4, 24, 32, 35, 41.
Ekstra Pensja (12.09)
4, 13, 19, 28, 34 – 3.
Ekstra Pensja (11.09)
1, 9, 18, 25, 33 – 2.
Ekstra Pensja (10.09)
6, 24, 25, 30, 35 – 1.
Ekstra Premia (12.09)
16, 20, 23, 25, 29 – 2.
Ekstra Premia (11.09)
6, 13, 26, 28, 33 – 1.
Ekstra Premia (10.09)
3, 6, 7, 22, 35 – 4.
Eurojackpot (11.09)
2, 5, 24, 43, 45 – 4, 10.
Kaskada (13.09), godz. 14
2, 5, 6, 8, 11, 12, 13, 14, 15,
19, 22, 24.
Kaskada (12.09), godz. 21.50
3, 5, 6, 8, 9, 14, 17, 18, 19, 21,
23, 24.
Kaskada (12.09), godz. 14
4, 5, 8, 10, 12, 13, 15, 16, 19,
21, 23, 24.
Kaskada (11.09), godz. 21.50
3, 6, 7, 12, 13, 16, 17, 18, 20,
21, 23, 24.
Kaskada (11.09), godz. 14
2, 4, 8, 9, 12, 14, 16, 18, 19,
21, 22, 23.
Kaskada (10.09), godz. 21.50
2, 3, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 15,
16, 17, 21.
Super Szansa (13.09), godz. 14
9, 8, 8, 2, 0, 3, 5.
Super Szansa (12.09), godz. 21.50
2, 0, 4, 1, 1, 9, 0.
Super Szansa (12.09), godz. 14
4, 5, 8, 1, 0, 0, 0.
Super Szansa (11.09), godz. 21.50
0, 1, 5, 7, 4, 1, 6.
Super Szansa (11.09), godz. 14
4, 5, 1, 4, 3, 9, 9.
Super Szansa (10.09), godz. 21.50
5, 9, 3, 1, 9, 9, 3.

Trzy ciosy po przerwie

PIŁKARSKA III LIGA Udany wyjazd piłkarzy z Puław. Wisła pokonała w niedzielę KS Wiązownica 4:1. Do przerwy było po jeden, ale w drugiej części spotkania Duma Powiśla szybko przechyliła szalę na swoją stronę



Adrian Paluchowski zdobył w niedzielę dwie bramki dla Wisły w Wiązownicy

Pierwsze 45 minut to zacięta i wyrównana walka. W 20 minucie Kacper Rop o mały włos nie otworzył wyniku, bo z rzutu wolnego huknął w poprzeczkę. Minęło kilkadziesiąt sekund a przez chwilę z gola cieszyli się przyjezdni. Bramka Tomasza Zajęca nie została jednak uznana z powodu pozycji spalonej. W 28 minucie nic już nie stanęło na przeszkodzie, żeby goście objęli prowadzenie. Po akcji Przemysława Skąleckiego do siatki trafił niezawodny Adrian Paluchowski. Wydawało się, że teraz puławianom będzie już łatwiej. Niestety, długo z prowa-

dzenia drużyna Mariusza Pawlaka się nie cieszyła. Szczęśliwie w 41 minucie dośrodkowanie Konrada Kumora wylądowało w siatce Wisły. Po zmianie stron przyjezdni ruszyli jednak do ataku i szybko rozstrzygnęli zawody w Wiązownicy. Najpierw w 50 minucie w pole karne centrował Krystian Puton, a to dośrodkowanie na gola zamienił ponownie Paluchowski. Minęło 10 minut i Duma Powiśla miała już na koncie trzy trafienia. Tym razem na listę strzelców wpisał się Tomasz Zajęca. Jeżeli gospodarze mieli jeszcze nadzieję, że uda im się powalczyć przy-

najmniej o remis, to na kwadrans przed końcowy gwizdkiem definitywnie rozwiął je Błażej Cyfert. Stoper zespołu gości po wrzutce z rzutu wolnego strzałem głową ustalił rezultat na 4:1 dla Dumy Powiśla. Dobre wieści napłynęły też z Sandomierza. Tamtejsza Wisła w niedzielę zgubiła dwa punkty w meczu z Sokołem Sieniawa. A to oznacza, że Łukasz Kacprzycki i spółka umocnili się pozycji lidera grupy czwartej. Obecnie podopieczni trenera Pawlaka mają na koncie 27 „oczek”, już o osiem więcej od drugiego Sokoła. W następny weekend na stadionie MOSiR przy ul.

Hauke-Bosaka zamelduje się Stal Kraśnik z byłym szkoleniowcem Wisły Bohdanem Bławackim na ławce. Te zawody zaplanowano na sobotę, 19 września o godz. 16.

KS Wiązownica – Wisła Puławy 1:4 (1:1)
Bramki: Kumor (41) – Paluchowski (28, 50), Zajęca (61), Cyfert (76).
Wiązownica: Stysz (84 Cynar) – Kumor, Lorenc (68 Janik), A. Kasia, Gil, Rop, Mac, Gliński, Staszczak, Dziech (84 Bentkowski), Wydra.
Wisła: Kołotyło (74 Owczarzak) – Cheba, Cyfert, Kuban, Pigiel, Skąlecki, K. Puton, Drozdowicz (62 Kacprzycki), Skąlecki (83 Piotrowski), Bartosiak (72 W. Puton), Paluchowski.
Żółte kartki: Kumor – Skąlecki.
Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

Szczyście się odwróciło

PIŁKARSKA III LIGA Już byli w ogródku i witali się z gąską. Niestety, w 90 minucie Lewart stracił zwycięstwo w meczu z Cracovią II. Ostatecznie zawody zakończyły się remisem 1:1. Podopieczni Tomasza Bednaruka w pierwszej połowie mieli kilka znakomitych szans. Konrad Szczotka przymierzył w poprzeczkę, a Łukasz Najda był sam na sam z bramkarzem „Pasów”. Groźnie głową uderzał także Bartosz Zbiciak. Druga odsłona? W 60 minucie Szczotka przy linii końcowej poradził sobie z obrońcą i dograł w pole karne do Krystiana Żeliski, a ten posłał piłkę do siatki. Niestety, kilkadziesiąt sekund później Jakub Buczek za próbę wymuszenia rzutu karnego obejrzał drugi żółty kartonik i wyleciał z boiska. I było jasne, że nadzieja na wywalczenie korzystnego wyniku wróciła w obozie gości. Długo wydawało się, że Lewart jednak dowiezie korzystny wynik do końca. W 90 minucie Mateusz Jarzynka jednak zamienił dośrodkowanie z lewego skrzydła na gola. I zawody zakończyły się podziałem punktów. (LUKISZ)

Lewart Lubartów – Cracovia II Kraków 1:1 (0:0)

Bramki: Żelisko (60) – Jarzynka (90).

Lewart: Wójcicki – Michałow, Budzyński, Zbiciak, Świech, Pożak (90+1 Niewęglowski), Buczek, Szczotka (81 Maksymiuk), Aftyka (72 Fularski), Najda (90+1 Ponurek), Żelisko.

Pozostałe wyniki i tabela: Podhale Nowy Targ – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:2 ● Jutrzenka Giebułtów – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:4 ● Wisła Sandomierz – Sokół Sieniawa 0:0 ● Wisłoka Dębica – Stal Stalowa Wola 0:2.

1. Wisła P.	10	27	28-13
2. Sokół	9	19	15-7
3. Avia	9	18	27-10
4. Wisła S.	9	18	18-9
5. ŁKS	9	16	14-9
6. Podhale	6	14	9-4
7. Wisłoka	10	13	11-14
8. Siarka	9	12	14-8
9. Chelmsianka	9	12	10-10
10. Wólczanka	8	11	17-16
11. Stal St. W.	6	10	10-8
12. Orleń	8	10	7-13
13. Lewart	10	10	15-16
14. Korona II	9	9	18-19
15. Stal K.	9	8	12-17
16. Cracovia II	9	8	5-10
17. Podlasie	7	7	9-23
18. Wiązownica	8	7	11-21
19. KSZO	8	9	11-10
20. Jutrzenka	5	6	4-13
21. Hetman	9	2	5-22

19-20 września: Avia – Chelmsianka ● Podlasie – Hetman ● KSZO – Korona II ● Wólczanka – Jutrzenka ● ŁKS – Podhale ● Wisła P. – Stal K. ● Sokół – Wiązownica ● Orleń Wisła S. ● Cracovia II – Siarka ● Stal St. W. – Lewart.

Tylko jedna dobra połowa

PIŁKARSKA III LIGA Niezłe 45 minut w wykonaniu drużyny z Radzyna Podlaskiego na stadionie Siarki. Niestety, to nie wystarczyło, żeby Orleńta Spomlek dopisały do swojego konta chociaż punkt. Piłkarze Artura Bożyka gorzej spisali się po przerwie i przegrali ostatecznie 0:3

W pierwszych minutach meczu obie ekipy miały swoje szanse. Najpierw Bartosz Klebaniuk poradził sobie ze strzałem zza pola karnego. Później na 0:1 powinien strzelić Jan Bożym. Po błędzie obrońcy, który nie wybił piłki Bożym znalazł się sam przed bramkarzem gospodarzy, ale z kilku metrów uderzył prosto w niego. W kolejnych fragmentach na pewno więcej roboty miał Klebaniuk, ale golkipier biało-zielonych był dobrze ustawiony i ani razu nie dał się zaskoczyć. W efekcie, do przerwy kibice w Tarnobrzegu nie obejrzel ani jednej bramki. Niestety, szybko po zmia-

nie stron Siarka dopięła swego. Po akcji na skrzydle Kamil Kargulewicz wyłożył piłkę do Pawła Wolskiego, a ten uderzył na bramkę. Futbolówkę odbił Radosław Kurs, ale pechowo z powrotem do Wolskiego, który w drugiej próbie spisał się lepiej i posłał ją do siatki. Gol spowodował, że podopiecznym Grzegorza Opałńskiego grało się dużo łatwiej. I szybko pojawiały się kolejne okazje. Klebaniuk nogą odbił strzał Kargulewicza, a w bardzo dobrej sytuacji fatalnie spudłował Arkadiusz Gajewski. W 68 minucie szanse na odwrócenie losów spotkania przez Orleńta spadły praktycznie do zera. Kurs faulował szarżującego

Kargulewicza i zasłużenie obejrzał drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwona. Końcówka przebiegała pod dyktando miejscowych, którzy zdobyli jeszcze dwie bramki za sprawą: Wolskiego i Mateusza Janeczko. – Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu, zabrakło nam doświadczenia w fazie finalizacji akcji. To doświadczenie posiadał przeciwnik, który swoje okazje wykorzystał. Po czerwonej kartce naszego najbardziej doświadczonego zawodnika zarysowała się przewaga Siarki. W pierwszej połowie było dużo pozytywnych aspektów zarówno w defensywie, jak i ofensywie. Musimy zaakceptować ten wynik – ocenia Artur

Bożyk, trener ekipy z Radzyna Podlaskiego.

(LUKISZ)

Siarka Tarnobrzeg – Orleńta Radzyn Podlaski 3:0 (0:0)

Bramki: Wolski (49, 77), Janeczko (86).

Siarka: Kowal – Gessner, Bierzało, Duda, Sulkowski, Tabor (84 Orzechowski), Wolski (84 Mróz), Rogala, Kargulewicz, Wdowiak (67 Janeczko), Gajewski (73 Bałdyga).

Orleńta: Klebaniuk – Idzikowski (80 Wiatrak), Kurs, Nowosadko, Perez (89 Korolczuk), Kobiąłka, Bożym (46 Kuźma), Kamiński, Rycaj, Wojczuk, Syryjczyk,

Żółte kartki: Sulkowski, Kargulewicz – Kurs.

Czerwona kartka: Kurs (Orleńta, 68 min, za drugą żółtą).

Sędziowała: Anna Adamska (Skarżysko Kamienna).

PIŁKARSKA II LIGA

KKS Kalisz – Garbarnia Kraków 1:2 ● Wigry Suwałki – Skra 2:1 ● Motor Lublin – Błękitni Stargard 2:2 ● Bytovia Bytów – Olimpia Elbląg 1:0 ● Chojniczanka Chojnice – Znicz Pruszków 2:0 ● Stal Rzeszów – Olimpia Grudziądz 0:1 ● Sokół Ostróda – Pogoń Siedlce 0:1 ● Górnik Polkowice – Hutnik Kraków 3:0 ● GKS Katowice – Lech II Poznań zakończył się po zamknięciu wydania ● Pauza – Śląsk II Wrocław.

1. Chojniczanka	3	9	9-3
2. Stal	3	6	4-2
3. Skra	3	6	3-2
4. Bytovia	3	7	5-2
5. Wigry	3	6	4-3
6. Motor	3	4	6-5
7. Znicz	3	4	3-4
8. Błękitni	3	4	3-4
9. Górnik	3	6	7-2
10. Lech II	2	3	6-5
11. Śląsk II	2	3	3-2
12. KKS	3	3	3-3
13. Sokół	3	3	2-4
14. Garbarnia	2	3	3-4
15. Hutnik	3	3	6-11
16. Olimpia G.	3	3	2-5
17. GKS Katowice	1	0	2-3
18. Olimpia E.	3	0	2-6
19. Pogoń	3	-3	3-6

19-20 września: Górnik – GKS Katowice ● Pogoń – Hutnik ● Olimpia Grudziądz – Sokół ● Znicz – Stal ● Olimpia Elbląg – Chojniczanka ● Błękitni – Bytovia ● Skra – Motor ● Garbarnia – Wigry ● Śląsk II – KKS ● Pauza – Lech II.

Mają już punkt więcej

PIŁKARSKA IV LIGA Szósta wygrana na koncie drużyny Piotra Molińskiego. Victoria pokonała w sobotę Krysztal 1:0. I ma już w swoim dorobku 19 punktów. Co ciekawe, w poprzednim, skróconym sezonie ekipa ze Żmudzi uzbierała... „oczko” mniej. A zagrała wówczas 16 spotkań

To nie było jednak wielkie widowisko. Goście byli skoncentrowani na defensywie i kontrach. Pod bramkę przeciwnika przedostawali się też bardzo prostymi środkami – długimi piłkami z pominięciem drugiej linii. Szukali też stałych fragmentów gry. Gospodarze nie mogli złapać swojego rytmu i mało było składnych akcji, a co za tym idzie groźnych spień pod obiema bramkami.

Najważniejsza sytuacja miała miejsce tuż po wznowieniu gry. W 47 minucie strzelał Michał Kuczyński, ale bramkarz gości zdołał odbić piłkę. Ta trafiła ostatecznie do Kamila Sawy, który świetnie dośrodkował w szesnastkę Krysztala. A tam jeszcze lepiej zachował się Dawid Pikul, który w biegu uderzył głową do siatki.

W kolejnych minutach, to Victoria była bliżej zdobycia drugiej bramki niż ekipa z Werbkowic wyrównania. Ezana Kahsay groźnie strzelał z główki, ale nie trafił w bramkę. Miejscowi domagali się też rzutu karnego po starciu Pikula z bramkarzem jednak arbiter nie dopatrzył się przewinienia. W końcówce swoją szansę z rzutu wolnego mieli też piłkarze Jacka Ziarkowskiego. Na wysokości zadania stanął jednak

Marcin Perdun i trzy punkty zostały w Żmudzi.

– To był brzydki mecz, w którym brakowało sytuacji. Rywale grali głównie długie piłki w nasze pole karne. Więcej było szarpaniny i niepotrzebnych starć na boisku. Uważam jednak, że zasłużyliśmy na zwycięstwo. Może nie było wielu okazji, ale byliśmy częściej przy piłce i na pewno byliśmy groźniejsi. Tuż po przerwie w końcu udało się złamać defensywę rywali, a później byliśmy konsekwentni w obronie i dowieźliśmy korzystny wynik do końcowego gwizdka – cieszy się Piotr Moliński, trener Victorii.

Victoria za tydzień zagra na wyjeździe z Unią Białopole, a Krysztal zmierzy się u siebie z Granitem Bychawa.

(LUKISZ)

Victoria Żmudź – Krysztal Werbkowice 1:0 (0:0)

Bramka: Pikul (48).

Victoria: Perdun – Przychodzień, Kazubski, Scibior, Persona, Bartnik, Szaran (46 J. Sawa), Sobiech (36 Kuczyński), K. Sawa (90 Flis), Pikul, Lecki (46 Kashay).

Krysztal: Stachyra (63 Suchodolski) – Wójtowicz, Śmiałko, Mulawa, Borys, Sas, Rybka (43 Omański), Reszczyński (65 Otręba), Denkiewicz (88 Jarosz), Jabłoński, Więcaszek.

Żółte kartki: Wójtowicz, Mulawa, Więcaszek, Jabłoński, Otręba (Krysztal).

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

Boisko nie było sprzymierzeńcem

PIŁKARSKA IV LIGA Przed sobotnim meczem w Łęcznej łatwo było wskazać faworyta. Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego liderują tabeli grupy pierwszej i wygrali wcześniej sześć z siedmiu spotkań. Zielono-czarni mieli za to na koncie pięć punktów. O dziwo Górnik II pokonał jednak rywali bez większych problemów 2:0



Damian Panek nie mógł być w sobotę zadowolony z postawy swojej drużyny w Łęcznej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie mogło się jednak ułożyć zupełnie inaczej. W 10 minucie Mateusz Panasiuk wywalczył rzut karny, a faulował go bramkarz gospodarzy Jakub Nowaczek. Golkipier zielono-czarnych naprawił jednak swój błąd, bo po chwili obronił strzał Alana Olszewskiego.

A w 19 minucie to ekipa z Łęcznej wyszła na prowadzenie. Jakub Cielebąk minął kilku rywali, wpadł w pole karne i uderzył po krótkim słupku do siatki. Lider tabeli musiał gonić wynik, ale trzeba przyznać, że przyjeźdnym niewiele udawało się w sobotę. A miało to związek z boiskiem, na którym odbywały się zawody – drużyny zmierzyły się na sztucznej nawierzchni i było wyraźnie

widac, że podopieczni Da-

miana Panka nie potrafią się odnaleźć na takiej murawie. Do przerwy goście nie zdołali wyrównać, a po zmianie stron także nie mieli zbyt wielu szans. Szybko Cielebąk mógł zdobyć drugiego gola, ale w sytuacji sam na sam nie trafił do siatki. W 73 minucie już się jednak nie pomylił i ustalił rezultat na 2:0. A Górnik II sprawił sporą niespodziankę.

Po 10 minutach mieliśmy karnego i wydawało się, że wszystko fajnie się układa. Trzeba sobie jednak szczerze powiedzieć, że z przebiegu gry nie zasłużyliśmy na wygraną. Nie chcę się tłumaczyć boiskiem, ale prawda jest taka, że nie było naszym sprzymierzeńcem. Gubiliśmy poste piłki, futbolówka nam odskakiwała i ogólnie zagraлиś po prostu słabo – mówi Damian Panek, tre-

ner zespołu z Międzyrzecza Podlaskiego. – Nie ma co szukać winnych, zasłużenie nie zdobyliśmy ani jednego punktu. Wiedzieliśmy, że mecz odbędzie się na sztucznej nawierzchni, bo sami prosiliśmy, żeby zagrać wcześniej. Gospodarze mądrze się bronili całym zespołem i to wystarczyło na Huragan w sobotę – dodaje szkoleniowiec.

Zadowolony z postawy swojej młodej drużyny był oczywiście Sławomir Pogonowski. – Myślę, że byliśmy ciut lepszym zespołem w pierwszej połowie. Lepiej operowaliśmy piłką i zasłużenie prowadziliśmy jedynym golem. Poza bramką mieliśmy też fajne uderzenie Pawła Perduna. Po przerwie Huragan, jak na lidera tabeli przystało przejął inicjatywę, ale nie byliśmy jakoś

wyraźnie słabsi. Uważam, że w przeciągu 90 minut byliśmy lepiej poukładanym zespołem. I cieszymy się, że udało nam się pokonać tak mocną drużyną – wyjaśnia opiekun zielono-czarnych.

Górnik II Łęczna – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:0 (1:0)

Bramki: Cielebąk (19, 73).

Górnik II: Nowaczek – Tomasiak (90 Sobiesiak), Zdunek (78 Obroślak), Pułajdowicz (82 Kucybała), Cielebąk, Perdun, Iwańczuk, Lipski (46 Kukułowicz), Zagórski, Duda, Turek.

Huragan: Czarnecki – Grochowski (46 Węregowski), Mironczuk, Olszewski, Panasiuk, Korgol, Sz. Łukanowski (46 Kleber), H. Łukanowski (55 Chudowski), Renkowski, Radziszewski (55 Radziszewski), Waniowski (68 Tkaczuk).

Żółta kartka: Nowaczek (Górnik II).

Sędziował: Przemysław Gołonka (Lublin).

Celem nadal utrzymanie

PIŁKARSKA IV LIGA Bardzo dobry początek nowego sezonu w wykonaniu beniaminka z Piszczaca. Lutnia w sobotę wygrała już piąte spotkanie w obecnych rozgrywkach. Tym razem w Rejowcu Fabrycznym pokonała tamtejszą Spartę 2:1

Pierwsze fragmenty meczu należały do gospodarzy. Gola zdobył jednak beniaminek, a jego autorem był Adrian Hołownia, który pokonał bramkarza rywali w szóstej minucie. To był jednak prezent od Sparty, bo Michał Kić nie zauważył, że ma za sobą rywali i podał w kierunku bramkarza. W ten sposób sprokurował sytuację sam na sam przeciwnikowi.

W tym momencie było jasne, że Sparta będzie musiała odważnie zaatakować. Podopieczni Bartosza Bodysa mieli przewagę, ale długo nie mogli stworzyć sobie stuprocentowej sytuacji. W 35 minucie piłkę na skrzydło przerzucił jednak Mar-

cin Borówka, a futbolówkę przejął Damian Kuśmierz. Po chwili szedł do środka i świetnie huknął w samo okienko bramki.

Po przerwie pierwsze 10 minut przebiegało pod dyktando gospodarzy, ale z biegiem czasu coraz odważniej zaczęła sobie poczynać drużyna Piotra Kurowskiego. I w samej końcówce to Lutnia zdobyła zwycięskiego gola. W 82 minucie goście rozegrali szybką kontę trzech na czterech. A sfinalizował ją Damian Artymiuk. Sparta chociaż miała jeszcze około 10 minut, to nie potrafiła po raz drugi doprowadzić do remisu. W efekcie, po czterech meczach bez porażki musiała się pogodzić ze stratą wszystkich, trzech punktów.

– Uważam, że wygraliśmy zasłużenie. W pierwszej połowie trzeba jednak oddać rywalom, że byli bardzo aktywni, przeważali przez 20

minut i mocno nas atakowali. My mieliśmy jednak plan na ten mecz. Bardzo dobrą zmianę dał Dawid Hawryluk, który opanował środek pola po przerwie. I w końcówce zdobyliśmy zwycięskiego gola. Cieszymy się z wygranej, ale nadal naszym głównym celem jest utrzymanie. Chcielibyśmy powalczyć o szóstkę, ale podchodzimy do tego na spokojnie. Przed nami jeszcze trudne mecze z Włodawianką, czy Opolaninem, dlatego zobaczymy – mówi Piotr Kurowski, trener ekipy z Piszczaca.

Zakończenia dobrej passy żalowali za to gospodarze. – Gdybyśmy zagraли tak, jak w ostatnich meczach, to na pewno byśmy w sobotę nie przegrali – zapewnia Bartosz Bodys, opiekun Sparty. – Prosty błąd spowodował, że przegrywaliśmy od szóstej minuty, ale później wszystko wróciło do normy.

Przeważaliśmy, wyrównaliśmy i dalej chcieliśmy grać swoje. Do 55 minuty wydawało się, że mamy mecz pod kontrolą. Nagle zaczęliśmy jednak niepotrzebnie grać tylko i wyłącznie długą piłką. Musimy sobie o tym porozmawiać i wrócić do tego, co graliśmy we wcześniejszych spotkaniach – dodaje.

(LUKISZ)

Sparta Rejowiec Fabryczny – Lutnia Piszczac 1:2 (1:1)

Bramki: Kuśmierz (35) – Hołownia (6), Artymiuk (82).

Sparta: Kamiński – Borówka (70 Jasiński), Kić, Huk, Figura (90 Sienkiewicz), Pokrywka, Wołos, Kasperek, Martyn, Kuśmierz (83 Barabas), Głowacki (77 Karwowski).

Lutnia: Płodowski – Szabat, Borowik, Konaszewski, Łukasiewicz (90 Mikocewicz), Wiraszka (75 Cydejko), Korol, Karpiszek (77 Magier), Artymiuk, Tabałow (46 Hawryluk), Hołownia (90 Pawlak).

Żółte kartki: Borówka – Magier.

Sędziował: Mikołaj Łaba (Zamość).



FOT. KAROLINA HOŁOWNIA

Lutnia wygrała w sobotę już piąty mecz w tym sezonie

**PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA I**

POM Iskra z kolejnym zwycięstwem!

Mimo porażki w Łęcznej Huragan Międzyrzec Podlaski nie stracił pozycji lidera. Niespodziewanie na drugie miejsce wskoczyła jednak Lutnia Piszczac. Podopieczni Piotra Kurowskiego kontynuują świetną passę i właśnie zanotowali piąty mecz z rzędu bez porażki. Co działo się na innych boiskach? W grupie pierwszej też padło w ten weekend sporo goli. Start Krasnystaw zremisował z Bizonem Jeleniec 2:2, a cenne zwycięstwo w Łukowie odniósł POM Iskra Piotrowice. Beniaminek niespodziewanie wygrał już trzecie spotkanie z rzędu. Sezon rozpoczął od... pięciu porażek. Dobra forma z ostatnich tygodni spowodowała, że drużyna Jarosława Stępnia szybko podskoczyła w tabeli. Obecnie zajmuje już ósmą lokatę. A najgorsza jest ekipa z Łukowa, która do tej pory na swoim koncie zapisała jedynie pięć „oczek”.

(LUKISZ)

WYNIKI 8. KOLEJKI

Opolanin Opole Lubelskie – Lublinianka Lublin 2:2 ● Górnik II Łęczna – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:0 ● Orleńscy Łuków – POM Iskra Piotrowice 0:2 ● Start Krasnystaw – Bizon Jeleniec 2:2 ● Powiślak Końskowola – Włodawianka Włodawa 2:2 ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Lutnia Piszczac 1:2.

1. Huragan	8	18	15-8
2. Lutnia	8	16	12-8
3. Włodawianka	8	14	14-8
4. Powiślak	7	14	22-11
5. Opolanin	8	12	15-16
6. Lublinianka	8	10	12-12
7. Bizon	8	9	11-13
8. POM	8	9	11-13
9. Górnik II	7	8	8-9
10. Start	8	8	8-12
11. Sparta	8	8	6-14
12. Orleńscy	8	5	8-18

19-20 września: Lutnia – Opolanin ● Włodawianka – Sparta ● Bizon – Powiślak ● POM – Start ● Huragan – Orleńscy ● Lublinianka – Górnik II

Wyrównanie w ostatniej chwili

PIŁKARSKA IV LIGA Ciekawy mecz w Końskowoli. Tamtejszy Powiślak wygrywał z Włodawianką, ale w końcówce musiał gonić wynik. I ostatecznie dogonił, bo Marcin Gil gola na 2:2 zdobył w trzeciej minucie doliczonego czasu gry

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze idealnie zaczęli zawody. Już w trzeciej minucie Jakub Pryliński zaatakował bramkarza rywali, który próbował kiwać. Wszystko skończyło się odebraniem piłki przez zawodnika Powiślaka i strzałem do pustej bramki. W 30 minucie w polu karnym Włodawianki po starciu z bramkarzem padł Damian Bernat. Sędzia najpierw wskazał na „wapno”, ale po krótkiej naradzie ze swoim asystentem zmienił decyzję. Do końca pierwszej połowy obie ekipy starały się zmienić wynik, ale na tablicy zostało 1:0.

Druga odsłona, to zamiana ról. Już po 120 sekundach z wyrównania cieszyła się drużyna Mirosława Kosowskiego. Błąd Dominika Ptaszyńskiego, który źle przyjął piłkę wykorzystał Jakub Kawalec i błyskawicznie doprowadził do remisu. Obrońca Powiślaka za wszelką cenę chciał się zrehabilitować za swój błąd i dwa razy mógł trafić do siatki rywali. Najpierw przymierzył w słupek, a kilka chwil później nieznacznie się pomylił po strzale głową. W 83 minucie to goście zdobyli drugą bramkę. Po akcji Kawalca na 1:2 trafił rezerwowy Piotr Waszczyński.

Kiedy wydawało się, że trzy punkty jednak pojadą do Włodawy szczęście



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

uśmieszczało się do Powiślaka. Na zegarze była już trzecia minuta doliczonego czasu gry, a w zamieszaniu pod bramką przyjezdnych idealnie znalazł się Marcin Gil, który wpakował piłkę do siatki i uratował jeden punkt dla miejscowych.

– Mimo wszystko przegrywaliśmy. Nasza dobra

Włodawianka straciła dwa punkty w doliczonym czasie gry

gra w drugiej połowie przyniosła dwa gole. Trzeba zaznaczyć, że gospodarze to solidna drużyna. Udało im się doprowadzić do wyrów-

kania. Straciliśmy zwycięstwo w ostatnich minutach, ale ja i tak jestem zadowolony z postawy zawodników. Wyciągnęliśmy mecz z wyniku 0:1 i w drugiej połowie naprawdę graliśmy dobrze. Zabrakło troszkę szczęścia i koncentracji – ocenia trener Kosowski.

Huśtawkę nastrojów przeżywali podopieczni trenera Witkowskiego. A czy po końcowym gwizdku cieszyli się ze zdobytego punktu? – Troszkę chyba tak. Znowu jednak prowadziliśmy i dalej bawimy się w Świętego Mikołaja. Daliśmy dwa prezenty rywalom, a sami dostaliśmy tylko jeden. Ciężko się gra, kiedy popełnia się tak proste błędy. Ogólnie mieliśmy więcej sytuacji, ale trzeba szanować punkt, bo mogło się skończyć gorzej – mówi opiekun gospodarzy.

Powiślak Końskowola – Włodawianka Włodawa 2:2 (1:0)

Bramki: Pryliński (3), Gil (90+3) – Kawalec (47), Waszczyński (83).

Powiślak: Zagórski – Kobus, Banaszek, Ptaszyński (86 Kabasa), Olszewski (86 Nowak), Wrzesiński, Sułek, Sobolewski, Bernat, Milcz, Pryliński (71 Gil).

Włodawianka: Polak – Błaszczuk, Gontarz, Czarnota (46 Pacek), Kamiński, Niełpiuk, Ilczuk (90 Naumiuk), Skrzypek (63 Borcon), Musz (46 Magdysz), Welman (70 Waszczyński), Kawalec.

Żółta kartka: Kawalec (Włodawianka).

Sędziował: Piotr Dziubak (Lublin).

**PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA II**

Demolka w Tomaszowie

Tego można się było spodziewać. W starciu lidera z ostatnią drużyną w tabeli skończyło się pogromem. Tomasovia rozbiła Ładę 1945 Biłgoraj aż 10:0. Gospodarze zdobywali bramki w: czwartej, piątej i szóstej minucie. A to oznacza, że błyskawicznie było po zawodach. – Wynik mówi wszystko. Z jednej strony cieszy wyśoka wygrana, a z drugiej szkoda, że Łada znalazła się w takiej trudnej sytuacji. To nasz odwieczny rywal w derbach, dlatego mamy nadzieję, że szybko się pozbierają – mówi Paweł Babiara, trener zespołu z Tomaszowa Lubelskiego. Trzeba dodać, że to już ósma wygrana z rzędu zespołu trenera Babiara po ośmiu rozegranych spotkaniach. Na innych boiskach także nie brakowało goli. Unia Hrubieszów ograła swoją imienniczkę z Białopola 3:2, a Świdniczanica zremisowała z Gromem Różaniec 3:3.

(LUKISZ)

WYNIKI 8. KOLEJKI

Gryf Gmina Zamość – Kłós Gmina Chełm 1:0 ● Unia Hrubieszów – Unia Białopole 3:2 ● Victoria Żmudź – Kryształ Werbkowice 1:0 ● Granit Bychawa – Huczwa Tysowce 2:2 ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Łada 1945 Biłgoraj 10:0 ● Świdniczanica Świdnik Mały – Grom Różaniec 3:3.

1. Tomasovia	8	24	32-1
2. Victoria	8	19	14-5
3. Świdniczanica	8	16	20-10
4. Granit	8	13	15-11
5. Huczwa	8	11	17-11
6. Gryf	8	11	39-15
7. Unia H.	8	11	10-14
8. Kryształ	8	11	14-10
9. Grom	8	10	13-9
10. Kłós	8	9	10-17
11. Unia B.	8	3	11-24
12. Łada	8	0	0-38

20 września: Grom – Gryf ● Łada – Świdniczanica ● Huczwa – Tomasovia ● Kryształ – Granit ● Unia Białopole – Victoria ● Kłós – Unia Hrubieszów.

Lublinianka grała do końca

PIŁKARSKA IV LIGA Ciekawy mecz w Opolu Lubelskim. Opolanin dwa razy prowadził, ale Lublinianka dwukrotnie odpowiedziała i wywalczyła remis na boisku beniaminka

Od początku mecz mógł się podobać. Po kwadransie w dobrej sytuacji znalazł się Kamil Król, ale główkował obok bramki. Po chwili ładnie z piłką zabrał się Krzysztof Rybak, ale i jemu zabrakło precyzji. Po pół godzinie gry gospodarze dopiełi swego. Kamil Król i Filip Drozd ładnie wymienili podania, a całą akcję beniaminka sfinalizował Hubert Sałasiński.

Jeszcze przed przerwą goście zdołali doprowadzić do wyrównania. Z pierwszym strzałem – Rybaka bramkarz Opolanina sobie poradził, ale piłka spadła pod nogi Huberta Giletyczy, który wpakował ją do siatki.

Po przerwie ten sam gracz powinien wyprowadzić klub z Wieniawy na prowadzenie. Przegrał jednak pojedynek z Michałem Adamczykiem. Nie strzelili lublinianie, a pod drugą bramką dużo lepiej zachował się Daniel Szewc i znowu w lepszej sytuacji byli miejscowi. Grający trener ekipy z Opolu Lubelskiego mógł strzelić na 3:1, ale tym razem przegrał pojedynek z Krzysztofem



Lublinianka w końcówce uratowała punkt

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kurkiem. I to zemściło się w 81 minucie. Wówczas Piotr Chodziutko sam mógł kończyć akcję, ale oddał jeszcze futbolówkę do Sebastiana Rejmaka, który ustalił rezultat na 2:2.

Trzeba dodać, że w trakcie spotkania gospodarze mieli duże

pretensje do sędziów. Zławsza o dwie kontrowersyjne sytuacje. Raz domagali się karnego, bo w szesnastce ściągany za koszulkę był Daniel Duda. Arbiter nie dopatrzył się jednak faulu. A wcześniej tuż przed golem na 2:2 napastnik gości był na pozycji spaloney.

– Pierwsza połowa myślę, że najpierw była wyrównana, a potem my opanowaliśmy sytuację na boisku. Objęliśmy prowadzenie, ale niestety straciliśmy bramkę po indywidualnym błędzie. Druga odsłona naprawdę wyglądała nieźle. Bardzo żałuję, że sam nie strzeliłem na 3:1, bo to zamknęłoby mecz. Mamy też wątpliwości odnośnie decyzji sędziów. W sytuacji, w której straciliśmy bramkę na 2:2 wcześniej był kilkumetrowy spalony. A pod koniec meczu nasz zawodnik był ewidentnie ściągany za koszulkę i powalony w polu karnym. Szkoda, że tak się skończyło, uważam, że sędziowie podjęli kontrowersyjne decyzje. Chciałbym, żeby ktoś przyjrzał się tym sytuacjom

i je przeanalizował – mówi Daniel Szewc.

Nie do końca zadowolony z końcowego wyniku był też trener przyjezdnych. – Na pewno wywalczyliśmy cenny punkt, chociaż możemy czuć niedosyt, bo mieliśmy dwie-trzy setki po przerwie i mogliśmy to nawet wygrać. Nie ulega wątpliwości, że w naszej sytuacji kadrowej, w której się znaleźliśmy szanujemy punkt. Kontrowersyjne sytuacje? Trudno mi powiedzieć, nie widziałem dobrze, więc staram się nie oceniać decyzji sędziego – mówi Dariusz Bodak, opiekun Lublinianki.

(LUKISZ)

Opolanin Opole Lubelskie – Lublinianka Lublin 2:2 (1:1)

Bramki: Sałasiński (30), Szewc (59) – Giletycz (39), S. Rejmak (81)

Opolanin: Adamczyk – Fliszkiewicz (85 Pałka), Matysiak, Siudy, M. Banach, D. Banach (77 Duda), Wesołowski, Sałasiński, Szewc (72 Koneczny), F. Drozd, Król (88 H. Drozd).

Lublinianka: Kurek – Chodziutko, Giza, Giletycz, Pioś, Jakimiński, Dzyr, Kuzioła, A. Rejmak, Kwiatkowski (69 Wisowski), Rybak (75 S. Rejmak).

Sędziował: Jakub Bancerz (Lublin).

Worek rozwiązał się po przerwie

CHEŁMSKA KLASA OGRĘGOWA Orzeł Srebrzyszcze ograł Agros Suchawa 5:0

Na spotkanie Orła Srebrzyszcze z Agrosem Suchawa kibice obu drużyn ostrzyli sobie apetyty. Bojowo nastawieni byli gospodarze, którzy bardzo chcieli się zrehabilitować za porażkę 2:3 w poprzedniej kolejce z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna. Agros zaś zremisował w lokalnych derbach z Bugiem Hanna 3:3.

Od początku miejscowi zabrali się solidnie do pracy. Już na otwarcie Mateusz Adamiec przymierzył z rzutu wolnego. Niestety dla gospodarzy, przestrzelił. W odpowiedzi przyjeźdni trafili w słupek. Miejscowi stwarzali zagrożenie pod bramką Agrosu, szczególnie z

rzutów różnych. Tuż przed przerwą fanów Orła ucieszył Mariusz Olender, który celnym strzałem głową wykończył dośrodkowanie z rogu Mateusza Adamca.

Po pół godzinie gry było już 2:0 dla miejscowych. Tym razem indywidualną akcją celnym strzałem na bramkę zakończył Adamiec. W 67 minucie było 3:0. Precyzyjne podanie Mariusza Olendrą w pole karne celną główką zwieńczył Kamil Olęder. Na 4:0 10 minut przed końcem podwyższył Andrzej Olender. W 88 min, z kolei po dośrodkowaniu Sebastiana Koguta, piłkę głową skierował do siatki Kamil Trusiuk. – Dopiero w drugiej połowie drużyna się

rozkręciła i rozwiązał się worek z bramkami. Cieszy nas tak okazałe zwycięstwo – mówi prezes Orła Adam Sikorski.

Orzeł Srebrzyszcze – Agros Suchawa 5:0 (1:0)

Bramki: M. Olender (45), Adamiec (62), Olęder (67), A. Olender (80), K. Trusiuk (88).

Orzeł: Wikto – Kraszkiewicz (65 K. Trusiuk), Binkiewicz, Malinowski (70 Nazaruk), S. Kogut, Omelko, Dziewulski (46 Dubaczyński), M. Olender, A. Olender, Adamiec (75 Sz. Tatysiak), Olęder (75 Ł. Tatysiak).

Agros: Wasyliuk – Kruk (46 Kowalewski), K. Staszewski, B. Staszewski (75 Bilicz), Mikulski, Lejko (55 Witkowski), Tomaszewski (46 Hrycak), Karczewski, J. Bylina (75 Gruszczyński), Boczułiński, S. Staszewski.



(GROM) W meczu z Orłem Agros stracił aż pięć bramek

FOT. AGROS SUCHAWA

W czołówce bez zmian

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W spotkaniu lidera z wiceliderem odnotowaliśmy remis 2:2

Bezbramkowym remi-sem zakończyło się spotkanie Spółdzielcy Siedliszcze i Ruchu Izbica. Goście w tym sezonie nie zaznali jeszcze smaku zwycięstwa. – Wiedzieliśmy, że rywal będzie na naszym boisku za wszelką cenę szukał pierwszego ligo-wego zwycięstwa. Dlatego nastawialiśmy się na ciężkie spotkanie – mówi szkoleniowiec Spółdzielcy Dariusz Kuchta.

W pierwszej połowie więcej z gry mieli przyjeźdni. – My też mieliśmy w tym okresie swoje 10 minut. W dogodnej sytuacji znalazł się Marek Stefańczuk, który przestrzelił. W drugiej części mecz się wyrównał – relacjonuje Kuchta. – Już w pierwszej połowie powinniśmy strzelić dwa, trzy gole i zamknąć mecz. Niestety, tak nie zrobiliśmy – mówi szkoleniowiec Ruchu Andrzej Rycak.

W spotkaniu dochodziło do dość dziwnych sytuacji. – Około 65 minuty sędzia poddyktował na naszą korzyść rzut karny z którego potem, po konsultacjach z asystentem, wycofał się. „11” należała się nam ponieważ Gabriel Lewandowski był faulowany w polu karnym – mówi Rycak. – Praca sędziów, w szczególności głównego arbitra w naszym meczu nie była na poziomie takim jaki powinien być w lidze okręgowej. Sędzia nie dał pograć zawodnikom. Pokazał nawet jednemu z piłkarzy Ruchu czerwoną kartkę, potem zamienił ją na żółtą – dodaje Kuchta.

Mecz zakończył się podziałem punktów. – Szanujemy nawet i tej jeden punkt – twierdzi opiekun Spółdzielcy.

Spółdzielca Siedliszcze – Ruch Izbica 0:0

Spółdzielca: P. Pawlak – Daniel Orłowski, Osoba, Iwaniuk, A. Pawlak, Damian Orłowski, Stefańczuk, Grzesiuk, Dziewulski (67 Roczon), Lechowski (85 Jędruszcak), Mroczek.

Ruch: Sasim – M. Wliżto, Hopko, Babiarczyk, Kalita, Binek (70 Stępnia), P. Lewandowski, G. Lewandowski, A. Wliżto (46 Banach), Szymczuk (75 Witkowski), Gałka.

Unia Rejowiec wykorzystała atut własnego boiska i wysoko pokonała beniaminka z Sawina. – Mogliśmy wygrać wyżej – przekonuje prezes klubu z Rejowca Zbigniew Rumiński. Jestymie przy 0:0 gospodarze otrzymali szansę na otwarcie spotkania. Doskonale okazji jaką bez wątpienia jest rzut karny nie wykorzystał Paweł Szajduk. Jego strzał z 11 m w 10 minucie obronił bramkarz Saweny. – Przy 2:0 mieliśmy dwie okazje do zdobycia bramki. Sam na sam znalazł się Jakub Jaglewicz, a chwilę później Michał Jusiuk. Obie szanse zostały przez nas zmarnowane. Zabrakło nam koncentracji, stąd tak niekorzystny wynik. Jak już straciliśmy trzeciego gola to wszystko posypało się w naszej grze – relacjonuje szkoleniowiec Saweny Jacek Płoszaj.

Unia Rejowiec – Sawena Sawin 6:0 (2:0)

Bramki: Sasiadek (18, 88), Czerwiński (41, 82), Kowalczyk (76), Szajduk (86).

W 10 min Paweł Szajduk (Rejowiec) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Saweny).

Rejowiec: Pastuszek – Rossa, Kloc, M. Bohuniuk, Bogusz, Karauda (74 Czajka), Kwiatosz (72 Górny), Czerwiński (85 Kalman), Szajduk, Parada (68 Kowalczyk), Sasiadek (88 Jersak).

Sawena: Wilgocki – Czuj (46 Futa, 78 Prucnal), Pietruszka, Łubkowski, R. Stopa, Lipko, Matejek, D. Stopa, Suszcz, Jusiuk, Jaglewicz.

Bug Hanna – Znicz Siennica Różana 0:0

Róża: Żmudziński – Babkiewicz, Kaliszuk, Pietrusik, Trochimiuk, Bojarczuk, Kowalik, Jaworski (82 Golus), Piotrowski (65 Korszeń), Shtybel, Chwedoruk.

Znicz: Skuczyński – Ciechan, Mróz, Tywoniuk, Bryda, Olszyna (90 Zajęc), Pieczonka (70 Kwietniewski), D. Mazurek, K. Mazurek, P. Mazurek, G. Mazurek (60 P. Mazurek).

Hetman Żółkiewka – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 2:2 (0:1)

Bramki: Rycerz (66, 80) – Sudul (9, 57).

Hetman: Ścibak – Żdziebło, Hojda (28 Sawicki), Wanielista, Widz (70 Kapłon), Małek, Rycerz, Miedzwiedź, Krzysztoń, Puchala, Kopprucha.

Brat-Cukrownik: Jopek – Kniażuk, Ignaciuk, Zdunek, Aleksander Urbański, Wędzina, Witka (70 Hus), P. Szadura, Dubaj (80 Adam Urbański), Sawa, Sudul.

Ogniwo Wierzbica – Start-Regent Pawłów 1:1 (0:1)

Bramki: Skorupski (76) – Jakóbczyk (31).

Ogniwo: Zagrabia (33 Wronikowski) – Kozaczuk, Pilipczuk, Ciechoński, Sobczuk, Chlebiuk, Skorupski, Szanfisz (46 Stańczuk), Knot, Klimowicz (46 Skrochocki), Bąk.

Start-Regent: Bobrowski – Siepsiak, Rossa, Terlecki (77 Góra), Karabacz, Studziński, Jakóbczyk, Kiejda (60 Chybiak), Żukowski, Kaczmarczyk, Kaszczuk.

Granica Dorohusk – Frassati Fajstławice 3:0 (1:0)

Bramki: Antoniak (26), Rondoś (70, 88).

Granica: W. Ruszkiewicz – Świdorski (85 Denkiewicz), P. Ruszkiewicz, Antoniak (67 Komosa), Rondoś, Pieczykolan, Bala, Marek Grzywna, Gregorczyk, Poznański (55 Swatek), Drzewicki (59 Sołtysiu).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, Majchrowski, P. Przebirowski, Sławacki, Karol Błaziak, Suszek (54 Urbańczyk), Dunda, Słobodan (82 Konrad Błaziak), Policha, Kostka.

1. Brat	5	13	16-6
2. Hetman	5	13	19-9
3. Ogniwo	5	10	19-10
4. Orzeł	5	10	15-6
5. Spółdzielca	5	10	7-4
6. Znicz	5	7	5-5
7. Bug	5	6	9-12
8. Agros	5	5	15-16
9. Granica	5	5	9-14
10. Pawłów	5	4	8-11
11. Rejowiec	5	4	10-12
12. Sawena	5	4	7-18
13. Ruch	5	3	6-9
14. Frassati	5	1	7-20

19-20 września: Ruch – Frassati * Pawłów – Granica * Brat-Cukrownik – Ogniwo * Agros – Hetman * Znicz – Orzeł * Sawena – Bug * Spółdzielca – Rejowiec.

(GROM)

Wygrywali jedną bramką

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W piątej kolejce zwycięstwa po 1:0 odniosły Ar-Tig Huta Dąbrowa, Granica Terespol i Grom Kąkolewnica

Mimo podziału punktów spotkanie Tytana Wisznice i z Bad Boys Zastawie było bardzo zacięte. Z podziału punktów bardziej zadowoleni powinni być gospodarze. – Mecz mógł się skończyć różnym wynikiem. Obie drużyny miały swoje okazje bramkowe. Dobrze bronili nasz bramkarz Karol Makaryk – podsumował szkoleniowiec Tytana Jarosław Makarewicz. – Nie wykorzystaliśmy wielu sytuacji na strzelenie goli. Remis odbieramy jako stratę dwóch punktów, a nie zdobycie jednego – mówi wiceprezes Bad Boys Szymon Mróz.

Tytan Wisznice – Bad Boys Zastawie 1:1 (0:0)

Bramki: Kopsi (53) – Wołoszka (z karnego 65).

Czerwona kartka: Kamil Oniszczyk (Tytan) w 70 min, za drugą żółtą.

Tytan: Makaruk – Kiryczuk (70 Zieniuk), Iwaszko, K. Oniszczyk, Jakubiuk, Semeniuk, Bujnik (55 Szyszłow), Kisiel (46 Syrylczuk), Wieliczuk, Gromysz, Kopsi.

Bad Boys: Łukasik – Czernic, Miszta, Marcin Cizio, Świętochowski, Nurzyński, Niedziółka (75 Kania), Walo, Stosio, Rosa (42 Kajda, 75 Mateusz Cizio), Wołoszka.

Sokół Adamów – Ar-Tig Huta Dąbrowa 0:1 (0:0)

Bramka: Pietrzak (50).

Czerwona kartka: Włodzimierz Wrzosek (Sokół) w 80 min, za podważanie decyzji sędziego.

Sokół: Dzido – J. Nowicki (60 Piotrowski), Szlaski, Wrzosek, Domański, Sokołowski, Bosek (75 K. Nowicki), Kuś (85 Wysokiński), Strzyżewski (46 Łukasik), Mateusz Baran, N. Osiał (65 Wierzbicki).

Ar-Tig: Flisek – Pawlak, Ciuba, Dawidek, Gnyszka (58 Szewczak), Nowek, Pietrzak (85 Mądry), Kościacz, P. Osiał (66 Tratkiewicz), Bielecki (55 Łukasik), M. Sudowski (77 Żmuda).

Orzeł Czemierniki – LZS Dobryń 2:1 (0:0)

Bramki: Jarzynka (z karnego 58), Śledź (66) – Maksymiuk (z karnego 89).

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Jarzynka, Wójcik, Dąbrowski (85 Wójtowicz), Żuk (66 Zazuwiak), Powatka, Kaliński (85 Witek), Orzechowski, Karpiuk (72 Mańko), Baryła (75 Król).

Dobryń: T. Andrzejuk – Cydejko (85 Kamil Mądry), Staszczuk, Maksymiuk, Grabiec (69 Gołowski), Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz (76 Konrad Mądry), Selewoniuk (88 Golec), Biernacki, Demidziak.

ŁKS Łazy – Bór Dąbie 2:1 (1:0)

Bramki: Tokarski (34, 55) – Conkała (z karnego 70).

Łazy: Ochnio – Zarzycki, Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk (75 Kłębowski), Wałachowski, Ebert, Tokarski (90 Karpiński), Gałach, Wysokiński, Zdanikowski (60 Gryczka).

Bór: Wojtaszak – Fortuna (80 Czubaszek), M. Sadło, Conkała, Gomółka (51 Smyk), Patryk Sadło (55 Kyrto), Pieniak (73 Paweł Sadło), I. Sadło, Bekulard, Kyrto, Stefaniak.

LKS Agrotex Milanów – Unia Żabików 1:3 (1:1)

Bramki: Pawlak (24) – Lecyk (4, 90 + 4), Bednarczyk (53).

Czerwona kartka: Dariusz Ptaszyński (Żabików) w 79 min, za faul.

Milanów: Kozieł – M. Gil (87 Czuryło), Dąbrowski (64 E. Romaniuk), Magier, G. Romaniuk (89 P. Gil), Marzęda, K. Romaniuk, Pawlina, Podgajny (74 Niewiadomski), Pawlak, Syta (50 Jaszczuk).

Żabików: Kwaśny – Pieńko, Frączek, Palica, Niewęglowski, Drygiel, Bednarczyk, Koczkodaj, Pawelec (46 Wachnik), Ptaszyński, Lecyk.

Kujawiak Stanin – Granica Terespol 0:1 (0:1)

Bramka: Tymon (50).

Kujawiak: Dadasiewicz – Kąkol, Chromiński (60 Mućka), Gołowski (50 Sobiech), Dębiak, Adamiak, P. Gajda (50 Gajownik), Gajowy, Abramek (70 Tronowski), Kender, Michał Skwarek (75 Zabłocki).

Granica: Sterniczuk – Jakuszek, Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Roślik, Sawicki, Tymon, Płandowski, Starostka (90 Guziuk), Jaszczuk, Beleszczyński.

Unia Krzywda – Grom Kąkolewnica 0:1 (0:0)

Bramka: Czamecki (75).

Krzywda: D. Dadasiewicz – Kot, Filip, Łukasik (82 Bany), Bielecki (50 Bober), Chmiel, Cieślak, Siwak, Komar (60 Kamiński), G. Piszcz, A. Białach,

Grom: Kaczmarek – R. Zieliński (55 Biegajło), Pyrka, Stalewski, Jędruchiewicz, Grudziński (46 Kosel), Pękała (88 Stepulak), Grochowski, Rycaj, Czamecki, P. Muszyński (76 P. Zieliński).

1. Grom	5	15	15-0
2. Żabików	5	12	15-8
3. Sokół	5	9	19-5
4. Milanów	5	9	8-5
5. Dobryń	5	9	14-11
6. Zastawie	5	8	5-4
7. Bór	5	7	9-15
8. Krzywda	5	6	6-6
9. Granica	5	6	7-13
10. Łazy	5	6	11-19
11. Orzeł	5	6	5-9
12. Tytan	5	4	9-12
13. Ar-Tig	5	4	7-16
14. Kujawiak	5	1	1-8

20 września: Zastawie – Grom * Granica – Krzywda * Żabików – Kujawiak * Bór – Milanów * Dobryń – Łazy * Huta Dąbrowa – Orzeł * Tytan – Sokół.



Drużyna Bad Boys tylko zremisowała z Tytanem Wisznice

FOT. BAD BOYS ZASTAWIE

Pierwsza dwucyfrowka

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rezerwy Motoru Lublin nie zwalniają tempa. W sobotę w Piaskach miejscowej Piaskovii zaaplikowały aż 10 bramek

Kamil Koziół

Przez wiele lat gry w lubelskiej klasie okręgowej Piaskovia Piaski była uznawana za symbol solidności. Zespół zazwyczaj plasował się w środku stawki, zdarzały się nawet lata, że walczył o awans. I nawet kiedy w 2019 roku Piaskovia sensacyjnie opuszczała szeregi „okręgówki”, to o grze drużyny można było napisać kilka pozytywnych słów. Nikogo więc nie zaskoczył fakt, że na A-klasowej banicji piłkarze z Piask spędzili tylko rok. Wydawało się, że w nowym sezonie do „okręgówki” ponownie wniosą solidność, z której byli znani w poprzednich latach. Dlatego postawa beniaminka na początku sezonu jest dużym rozczarowaniem, bo podopieczni Sławomira Pasierbika nie stanowią monolitu, co widać zwłaszcza w defensywie. 6 goli strzeliła im Janowianka Janów Lubelski, 4 Garbarnia Kurów, 5 Sokół Konopnica. Prawdziwy dramat nastąpił jednak w sobotę, kiedy 10 bramek zaaplikowały im rezerwy Motoru Lublin. Trzeba zaznaczyć, że w składzie lidera „okręgówki” zabrakło posilków z pierwszej drużyny, która tego dnia rywalizowała z Błękitnymi Stargard.

Wobec nieobecności bardziej rozpoznawalnych piłkarzy, błyszczeli zawodnicy z drugiego planu. Największe wrażenie na kibicach zrobił Kacper Śledź. 18-latek swoją przygodę z piłką nożną rozpoczął Huraganie Międzyrzec Podlaski. Później grał w drużynach młodzieżowych Motoru, a także był na wypożyczeniu w Cracovii. Przed tym sezonem wreszcie podpisał profesjonalny kontrakt i na razie gra jak z nut. W wielu spotkaniach jest ważnym ogniwem drużyny Wojciecha Stefańskiego. – Na tym etapie piłkarskiego rozwo-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Michał Pizun i jego koledzy z Piaskovii na razie nie mogą odnaleźć się w lubelskiej klasie okręgowej

ju gra jest dla mnie najważniejsza. Cieszę się, że Motor chce ze mną współpracować, dzięki czemu podpisałem swoją profesjonalną umowę. Mam nadzieję, że z czasem rozwinę się na tyle, że w przyszłości stanę się ważną postacią pierwszej drużyny Motoru – mówi oficjalnemu serwisowi Motoru Kacper Śledź tuż po podpisaniu kontraktu.

Zadowoleni ze swojej postawy mogą być również inni 18-latkowie, Jakub Sobstyl i Jakub Knap. Obaj zdobyli po dwie bramki i pokazali, że w przyszłości mogą stać się ważnymi postaciami pierwszej drużyny

Motoru. – Każdy z młodych zawodników zespołu rezerw ma szansę zrobić karierę. Czy ją wykorzystają, to zależy od ich samych. Aby otrzymać możliwość gry w pierwszej drużynie, muszą udowodnić, że są lepsi od zawodników, którzy się tam znajdują. Nikt nie da im za darmo miejsca w zespole – mówi Wojciech Stefański, opiekun rezerw Motoru. Jeżeli jednak będą nadal grać i strzelać z taką częstotliwością jak do tej pory, można być pewnym, że w przyszłości dostaną możliwość sprawdzenia się na wyższym poziomie niż „okręgówka”.

Piaskovia Piaski – Motor II Lublin 3:10 (2:4)

Bramki: T. Szklarz (8), T. Nowak (20), Wargol (50) – Śledź (5, 40, 48, 70), Zbićak (16), Sobstyl (30, 65), Knap (58, 80), Czarnecki (83).

Piaskovia: Toruń – Wargol, Bednaruk, Muda, Pizun, T. Szklarz, R. Wójcik, Bomba, Trochimczuk, P. Wójcik, T. Nowak

Motor II: Szewczak – Janiszek (65 Wójtowicz), Zbićak, Skorek, Nowak, Bednarczyk (65 Gierała), Wójcik, Sobstyl, Baryła (65 Drozd), Knap (70 Czarnecki), Śledź (75 Lis)

Żółte kartki: Bomba, T. Nowak, Pizun – Wójtowicz. **Sędziował:** Poleszak. **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Mazowsze Stężycza – Sokół Konopnica 0:3 (0:0)

Bramki: Wrzyszczyk (48), Osoba (80), Jęczeń (85).

Mazowsze: Pielacha – Bieryło, P. Marczak, M. Marczak (60 Kurowski), Kajka, Osojca, Jawoszek (80 Sikora), Reda, Markowski (70 Starak), Kasprzak, Szymczyk.

Sokół: Borzęcki – Lewandowski, Sowiński, Rękas, Ryba, Młynarczyk, Ponikowski, Osoba, Bednarski (84 Mygga), Bukhartyk, Wrzyszczyk (74 Jęczeń).

Żółte kartki: Bieryło – Bukhartyk, Rękas, Osoba, Ryba.

Czerwona kartka: Bieryło (60 min za dwie żółte).

Sędziował: Sugier. **Widzów:** 100.

Wisła II Puławy – Orzeł Urzędów 1:0 (0:0)

Bramka: Dymek (60).

Wisła II: Pawłowski – Kacper Pyska, Kozak, Dymek, Plewka, Nadzieja (62 Abramczyk), Sobich, Chojnacki (85 Soleniec), Corbo (60 Pionka), Figura, Tosiak (46 Gołąb).

Orzeł: Daniel Karczewski – Wereski, Pietroni, Nożyński, Zapalski (50 Janczarek, 85 Bijak), Skoczylas (65 Cholewiński), Kozakowski, Śnieżyński, Klecha (35 Dawid Karczewski), Kalisz (75 Surus), Maj.

Żółte kartki: Skoczylas, Dawid Karczewski. **Sędziował:** Piorkowski. **Widzów:** 50.

Tęcza Bełżyce – GKS Niemce 0:1 (0:0)

Bramka: Leszczyński (70).

Tęcza: Plewik – Bartoszcze, Bogacz, Kwiatkowski, Lis, Sienko, Zieliński (85 C. Górza), Suski (85 Gajowiak), Stojak (60 Rudzki), Kołodziejczyk (60 Stasiak), Pulikowski (60 Pyśniak).

Niemce: Domownik – Samarczenko, Snopkowski (46 Nalepa), Ciastoń, Ostrowski, Skrzypek, Majewski, Pusiak (46 Tatar), Leszczyński, Gutek (88 Czajka), Stępnik.

Żółte kartki: Suski, Zieliński, Stojak, Sienko – Stępnik, Snopkowski, Nalepa, Skrzypek. **Sędziował:** Chmielik. **Widzów:** 200.

Polesie Kock – Orion Niedrzwica 1:0 (1:0)

Bramka: S. Guz (6).

Polesie: Filipczuk – Dobosz, Golda, Zieliński, Muzyka, M. Bialek (83 J. Guz), K. Niedziela, Adrian Pikul (80 Pożarówscy), D. Majcher (89 Gruba), Adamczuk, S. Guz (60 Marzęda).

Orion: T. Talarek – Wierchowski (75 Klimkiewicz), Żarnowski, Wiśniewski, Szymuś, Pioś (75 J. Talarek), Ł. Sobiech (75 Kurkiewicz), Drzazga, Baran (46 Kowalski), Kłyk, Piorun.

Żółte kartki: Zieliński, D. Majcher – Kłyk, Klimkiewicz, Kowalski. **Sędziował:** R. Kalinowski. **Widzów:** 120.

LKS Stróża – Stal Poniatowa 1:3 (1:1)

Bramki: D. Kowalik (17) – Sobkowicz (20 z karnego), Wawer (65), Góral (80).

Stróża: Pyśniak – Kuligowski (76 Śledź), Chmoczyk, Gałkowski, Stępień (46 Wnuk), K. kowalik (78 Piekarz), D. Kowalik, A. Pawełkiewicz, M. Pawełkiewicz, Szczuka, Szczepański (60 Polnicki).

Stal: Rybarczyk – Radziejewski, Poleszak, Sebastian Pyda I, Sobkowicz (46 Wawer), Gąsiorowski (60 Góral), Stałęga (60 Sujka), Parada (75 Bartkowiak), Tadewicz (80 G. Pyć), Sebastian Pyda II.

Żółte kartki: Chmoczyk, Śledź – Gąsiorowski. **Sędziował:** Kępowicz. **Widzów:** 250.

Mecz Janowianka Janów Lubelski – Avia II Świdnik został przełożony na 23 września.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki: Polesie – Orion 1:0 ● Stróża – Stal 1:3 ● Piaskovia – Motor II 3:10 ● Mazowsze – Sokół 0:3 ● Ryki – Garbarnia 4:0 ● Tęcza – Niemce 0:1 ● Wisła II – Orzeł 1:0. Mecz Janowianka – Avia II został przełożony na 23 września.

1. Motor II	7	21	37-12
2. Janowianka	6	15	28-8
3. Orion	7	13	16-8
4. Orzeł	7	12	15-9
5. Ryki	7	12	24-21
6. Wisła II	7	12	17-16
7. Sokół	7	11	21-14
8. Garbarnia	7	10	18-15
9. Avia II	6	9	16-15
10. Stal	7	9	12-14
11. Niemce	7	9	12-18
12. Polesie	7	9	10-18
13. Stróża	7	8	12-22
14. Piaskovia	7	6	12-31
15. Mazowsze	7	3	6-20
16. Tęcza	7	3	6-21

19-20 września: Orion – Orzeł ● Janowianka – Wisła II ● Niemce – Avia II ● Garbarnia – Tęcza ● Sokół – Ryki ● Motor II – Mazowsze ● Stal – Piaskovia ● Polesie – Stróża.

Wreszcie się rozpędzili

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Ryki z trzecim zwycięstwem z rzędu. Dla podopiecznych Sebastiana Kozdroja gola zdobył 42-letni Wojciech Kępka

Ten piłkarz to jeden z symboli ryckiego futbolu w ostatnich latach. Kępka od wielu sezonów reprezentuje barwy miejscowego MKS. I chociaż wokół jest otoczony piłkarzami, którzy mogliby być jego synami, to tej różnicy wieku na boisku nie widać. Kępka imponuje boiskową mądrością, która pozwala mu zdobywać kolejne bramki.

W sobotę to właśnie on otworzył wynik spotkania z Garbarnią Kurów. Kilka krótkich podań i piłka trafiła do nestora ryckiej drużyny, który nie miał problemów z pokonaniem Jakuba Barana. – Wojtek jest jak wino. Im starszy, tym jest lepszy. Regularnie trenuje i imponuje za-

angażowaniem. Dobrze, że omijają go kontuzje – mówi Sebastian Kozdrój, trener MKS.

W dalszej części spotkania odpowiedzialność za zdobywanie goli przejęli inni piłkarze. Najpierw do siatki dwukrotnie trafił Bartłomiej Bułhak, a wynik ustalił Damian Darnia. Warto wspomnieć, że przy obu golach Bułhaka asysty zaliczył Kępka. – Widać, że zespół wszedł na właściwe tory. Umożliwiła nam to wygrana z Janowianką Janów Lubelski w 5 kolejce. Zespół pokonał wówczas silnego przeciwnika i uwierzył, że jest w stanie wygrywać z każdym. Dla nas najważniejsze jest utrzymanie się w lidze. To umożliwi nam dalsze ogry-

wanie naszej młodzieży – mówi Kozdrój.

(KK)

MKS Ryki – Garbarnia Kurów 4:0 (2:0)

Bramki: Kępka (15), Bułhak (21, 68), Darnia (85).

Ryki: Kałaska – Jędrzejewski, Kuchnio, Mateńka, Gąska, Wasilewski (88 Szlendak), Na-stalski, Gałązka (85 Łukasik), Masiczak (46 Darnia), Kępka, Bułhak (80 Piotrowski)

Garbarnia: Baran – Rukasz, Figiel, Sieklicki, Dajos, Głowacki (53 Kusyk), Wa-łach (72 Lubisz), Michalski (44 Wolszczak), Gol, Chabros, Bieniek (46 Makaruk).

Żółte kartki: Nastalski – Wałach.

Czerwona kartka: Nastalski (75 min za dwie żółte). **Sędziował:** Orlik.

Widzów: 200.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Sebastian Kozdrój może być zadowolony z formy swoich podopiecznych



Korona goni czołówkę

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Kolejny udany mecz w wykonaniu Korony Łaszczów. Tym razem zespół trenera Piotra Gozdka wygrał wysoko w Miączyńcu z Olimpią i zbliżył się do ścisłej czołówki

Wyjazdowy mecz w i e t nie ułożył się dla gości bo już w 22 minucie pierwszą bramkę dla Korony zdobył Michał Kołodziejcki. Nie minęły trzy minuty i ten sam zawodnik podwyższył na 2:0 i taki rezultat utrzymał się do przerwy.

Po zmianie stron goście nie zamierzali skupiać się tylko na defensywie i w 69 minucie gola zdobył Bartosz Jamroz. Później co prawda bramkę za sprawą Łukasza Wiatrzyka w 88 minucie zdobyli

gospodarze, ale ostatnie słowo należało do Korony. W 90 minucie piłkę do siatki skierował Alan Wojnarski i trzy punkty pojechały do Łaszczowa. – W zasadzie od samego początku do końca mieliśmy kontrolę nad spotkaniem. Jednak kiedy prowadziliśmy 3:0 w nasze szeregi wkradła się dekoncentracja i rywale strzelili nam gola, ale w końcówce udało nam się strzelić jeszcze jedną bramkę – mówi Piotr Gozdek, trener Korony. – Wygrana w Miączyńcu bardzo nas cieszy bo jest to trudny i specyficzny teren, a ja sam miałem z rywalizacji z Olimpią różne wspomnienia – dodaje opiekun ekipy z Łaszczowa.

Tym samym Korona w siedmiu meczach zdobyła już 16 punktów i coraz śmielej zaczyna zbliżać się do ścisłej czołówki. A jeszcze niedawno był to typowy zespół środka tabeli. – W ostatnim czasie wiele w zespole zmieniło się na plus. W przeszłości mieliśmy problemy kadrowe, a teraz nie ma z tym żadnego problemu. Udało się zbudować drużynę, w której panuje bardzo dobra atmosfera. W tym sezonie strzelamy dużo bramek, ale jeszcze czasami zdarzają nam się błędy w obronie, choć jest ich zdecydowanie mniej. Czy mamy postawione jakieś cele? Skupiamy się na każdym kolejnym meczu

. Teraz najważniejsza będzie dla nas domowa potyczka z Tarpanem Korchów, którego mimo niskiego miejsca w tabeli nie zlekceważymy – zapewnia Gozdek.

Olimpia Miączyn – Korona Łaszczów 1:4 (0:2)

Bramki: Wiatrzyk (88) – Kołodziejcki (22, 25), Jamroz (69), Wojnarski (90).

Olimpia: Kołodziejczuk – Muzyczka (46 Różniatowski), Markiewicz (46 Szymała), Makuch (46 Łyp), Łyko (78 Nowak), Hrysiak, Hamidi (83 Lickiewicz), Cisek (75 Wolski), Okoniewski (85 Bosowski), Zieliński, Wiatrzyk.

Korona: Fedyna – Huzar (81 Umer), Krzysztofczyk, Krawczyk, Budzaj, Kołodziejcki, Jamroz, Piatnoczka (81 Byś), Kramarczuk (73 Długosz), Śrótna (70 Wilk), Dudziński (62 Wojnarski).

Sędziował: Marcin Kluk.

Korona Łaszczów jak dotąd przegrała tylko jedno spotkanie

FOT. DW

Wciąż bez przełamania

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu Tura Turobin z Orłem Tereszpól lepsi okazali się gospodarze, odnosząc po zaciętym meczu drugą wygraną w tym sezonie. Natomiast ekipa z Tereszpoła wciąż czeka na premierowe punkty



Orzeł Tereszpól wygrywał w Turobinie, ale zszedł z boiska pokonany

FOT. DW

Niedzielny mecz śmiało mógł uchodzić za spotkanie o „sześć punktów” w kontekście walki o utrzymanie. Tur do tej pory wygrał bowiem tylko raz, a Orzeł w sześciu kolejkach nie zdołał wywalczyć jeszcze choćby punktu. Dlatego oba zespoły podeszły do tego spotkania ze zdwojoną determinacją.

Mecz lepiej zaczął się dla gości. W czwartej minucie do piłki ustawionej około 18 metrów od bramki Tura podszedł Patryk Albingier i bezpośrednim strzałem dał swojej drużynie prowadzenie. Stracony gol podrażnił miejscowych i tuż przed końcem pierwszej połowy Mateusz Kalamon strzałem głową do-

prowadził do remisu. Gol do szatni zmotywowował piłkarzy z Turobina i chwilę po wznowieniu drugiej połowy Paweł Kosidło po zgraniu piłki od partnera z zespołu zdecydował się na strzał sprzed pola karnego i piłka wpadła do bramki. W dalszej fazie spotkania oba zespoły szukały kolejnych trafień, ale wynik nie uległ już zmianie i trzy punkty zostały w Turobinie.

– Odnieśliśmy bardzo cenne zwycięstwo z rywalem, który znajdował się obok nas w tabeli. Mam nadzieję, że po tej wygranej z moich zawodników zjeżdża presja, która pojawiła się po serii porażek i te wyniki się działy im w głowach – przyznał po spotkaniu Andrzej Wachowicz, trener Tura.

– Wygraliśmy jedną bramkę, a w końcówce było nerwowo. Wcześniej mieliśmy kilka dobrzych okazji, ale moi zawodnicy podejmowali złe decyzje. Z drugiej jednak strony przed przerwą uśmiechnęło się do nas szczęście, bo rywale w znakomitej sytuacji nie zdobyli drugiej bramki. Po tej sytuacji udało nam się odpowiedzieć golem tuż przed przerwą, a po zmianie stron szybko strzeliliśmy kolejnego gola – dodał szkoleniowiec ekipy z Turobina.

– Bardzo szkoda straconej bramki do szatni – ocenia mecz Krzysztof Litwin, prezes Orła. – W pierwszej połowie przeważaliśmy i przy stanie 1:0 dla nas mieliśmy stuprocentową sytuację, ale nie potrafiliśmy jej wykorzy-

stać. W drugiej połowie przewagę mieli rywale. Staraliśmy się walczyć do końca, ale nie udało nam się zdobyć gola dającego remis. Żałujemy bo w moim odczuciu podział punktów byłby bardziej sprawiedliwy – dodał sternik Orła.

Tur Turobin – Orzeł Tereszpól 2:1 (1:1)

Bramki: Kalamon (45), Paweł Kosidło (48) – Albingier (4).

Tur: Skup – Dropek, Antorczak (90 Biziołek), Niemiec, Dziewa – Piotr Kosidło (88 Mróz), Garbac, Kalamon – Majkut (86 D. Brodaczewski), Paweł Kosidło, Szafraniec.

Orzeł: Szeptuch – Albingier, Kielbus, Ł. Róg (75 Oszmaniec), Kulasza – Zdunek, Pawluk (85 Komada), Wujec, Lipiński (70 Szyderski), Czok – Sarzyński.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Sokół Zwierzyniec – Błękitni Obsza 1:3 (0:1)

Bramki: Kosiński (80) – M. Wróbel (13, 59), Kukielka (84).

Sokół: Strzelczyk – J. Wróbel (81 Komorowski), P. Wróbel, Pietruszka, Pęk, Kusy, Kosiński, B. Adamczuk, Nowak, Marzec (88 Mielnik), Sz. Adamczuk (75 Dobosz).

Błękitni: Pawlik – Tadra, Szabat (75 P. Mazurek), Ł. Mazurek, Kukielka, Świstak (70 Bożek), A. Mazurek, Jonak (89 Paluch), Shukailo, Kielbasa, M. Wróbel (85 Zwołak).

Sędziował: Jarosław Jasina.

Granica Lubycza Królewska – Pogoń 96 Łaszczówka 0:3 (0:2)

Bramki: Kłos (16-karny, 65), Krawczyk (35).

Granica: Skiba (78 Hudaszek) – Czapla, Kamiński, Kulpa (85 Chmielowiec), Szuper, Zajac, Dziaki (80 Baluszcak), Guz, Haponiuk, Zalewski (46 Głębocki, 74 Fil), Jodłowski (90 Surmacz).

Pogoń: Maksymiak – Krawczyk, Kłos, Stozek, Zieliński, Podborny, Pisarczyk, Raczkiewicz, Ozkavak, Łaba, Nagowski.

Sędziował: Paweł Tucki.

Potok Sitno – Tanew Majdan Stary 1:6 (1:1)

Bramki: K. Pyś (35-karny) – Gontarz (33), A. Kusiak (52, 65, 77, 90), Luchowski (85).

Potok: Ziemiński – Kisiel, Łepak, Drozdowski, Kołodziejczyk (46 Belz), Gałka (75 Mazurek), Kulas, Jabłoński (75 Szewczuk), Jankowski (60 Cieśla, 90 Marcuk), Niderla (80 Laszko), K. Pyś.

Tanew: Kniż – K. Blicharz, Raduj, Dziura (70 Rymarz), A. Kusiak, T. Blicharz, P. Papierz, Siembida, Margol, Gontarz (80 Ł. Kusiak), Konopka (46 Luchowski).

Sędziował: Marek Borowiński.

Orion Dereźnia – Omega Stary Zamość 1:2 (1:1)

Bramki dla Omegi: Nizioł (15, 90).

Omega: Mazurek – Baran 67 (J. Goch), Mikulski, B. Mazur, Goździk – Sz. Dyrkacz (57 K. Bojar), Wajdyk, Gubela – P. Tchorz, Nizioł, Olech (67 S. Goch).

Sędziował: Kacper Pańko.

Olimpiakos Tarnogród – Victoria Łukowa 0:3 (0:2)

Bramki: Karaszewski (5-karny, 36), Chmura (58).

Olimpiakos: Kozak – Skica, Klecha, Mossurets, Gałka – Grabowski, Szczepa, Gierula, Stetskiw, Seroka – Dydyński.

Victoria: Monastyrski – J. Baran, Wojtyna, Jonak, Radecki – Bondyra (80 Strus), Wilkos, D. Baran (70 Kuzovliev), Chmura, Stelmach – Karaszewski.

Sędziował: Bartosz Kapłon.

Tarpan Korchów – Igros Krasnobród 0:3 (0:1)

Bramki: Żerucha (32, 88-karny), Molenda (85).

Tarpan: D. Szponar – Grelak, Mróz (75 Pleskacz), D. Szkałuba, M. Grasa (82 Dołęcki), M. Ostasz, Urbanik, Wojtowicz, D. Ostasz, P. Grasa.

Igros: Gontarz – Bartecki (46 Zwołak), Kostrubiec (46 Buczak), Anioł, Kulczycki (46 Kowal), Malec, Margol, Żerucha, Przytuła, Mielniczek (70 Molenda), Kumorek (65 Paszkiewicz).

Sędziował: Krzysztof Kuryj.

Roztocze Szczepieszyn – Metalowiec Goraj 2:0

Bramki: Wójcik (45, 61).

1. Roztocze	7	19	27-4
2. Omega	7	19	20-3
3. Igros	7	19	20-5
4. Korona	7	16	21-7
5. Victoria	7	16	14-9
6. Tanew	7	15	34-8
7. Błękitni	7	15	19-6
8. Olimpiakos	7	15	13-11
9. Pogoń	7	13	10-6
10. Granica	7	10	9-11
11. Metalowiec	7	8	18-11
12. Olimpia	7	7	12-18
13. Tur	7	6	8-24
14. Potok	7	3	4-29
15. Sokół	7	1	6-22
16. Orion	7	1	5-21
17. Orzeł	7	0	5-24
18. Tarpan	7	0	5-31

19-20 września: Pogoń – Metalowiec • Victoria – Roztocze • Tanew – Olimpiakos • Igros – Potok • Korona – Tarpan • Błękitni – Olimpia • Omega – Sokół • Orzeł – Orion Dereźnia • Granica – Tur.

Zmiażdżyli rywala

PGNIG SUPERLIA PIŁKARZY RĘCZNYCH W drugiej kolejce Azoty Puławy rozgromiły MMTS Kwidzyn 42:27. Było to drugie z rzędu zwycięstwo podopiecznych trenera Larsa Walthera, po którym puławianie nadal są liderem. Już w piątek wyjazdowym przeciwnikiem Azotów będzie Gwardia Opole

Starcie z zespołem z Kwidzyna było pierwszym występem Azotów przed własnymi kibicami. Faworytem byli gospodarze, którym ambitni goście zamierzali się przeciwstawić. – Na pewno nie jesteśmy faworytem tego meczu, ale będziemy chcieli na tyle, na ile zdołamy, stawić opór gospodarzom – mówił przed pierwszym gwizdkiem szkoleniowiec kwidzynian, były reprezentant Polski Bartłomiej Jaszka.

Zapowiedzi byłego rozgrywającego nie były rzucane na wiatr. Przyjeźdźni, do kiedy mieli pomysł i siły, stawiali opór bardziej doświadczonej ekipie Azotów. To MMTS pierwszy otworzył wynik. W trzeciej minucie Michał Potoczny pokonał Wadima Bogdanowa. Puławianie szybko odpowiedzieli czterema trafieniami z rzędu. Na 4:1 wyprowadził Azoty Michał Szyba. Puławska maszyna rozkręcała się jednak powoli. W 12 minucie Michał Jurecki i Wojciech Gumiński z rzutu karnego sprawili, że na tablicy wyników było 7:3. Jednak wystarczyły trzy minuty by przewaga stopniała do dwóch bramek. Nic dziwnego, że podenerwowany takim biegiem zdarzeń trener Lars Walther poprosił o pierwszy czas. Uwagi szkoleniowca Jurecki i spółka bardzo szybko zaczęli wprowadzać w życie. Twarda gra w obronie stanowiła zapórę nie do przejścia dla przyjezdnych. Niestety, niosła za sobą konsekwencje. W 18 min Jurecki dostał drugą karę dwóch minut, chwilę wcześniej z tego samego powodu na ławkę powędrował Michał Szyba. Ryzyko szybkiej straty dwóch podstawowych obrońców było bardzo duże. Przy prowadzeniu 11:7 pu-



Azoty Puławy wygrały drugie spotkanie z rzędu i nadal są liderem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ławianie grali w podwójnym osłabieniu. Mimo to kontrolowali wydarzenia na boisku. W zdobywanie bramek włączył się prawoskrzydłowy Andrij Akimenko. Reprezentant Ukrainy trafił na 14:10 (23 min), a w końcówce, po kontrataku na 18:12. Pierwsza odsłona zakończyła się wygraną gospodarzy 19:12. – Gramy bardzo nerwowo. Musimy zmieniać tempo rozgrywania akcji gdyż Azoty doskonale znają nasze rozwiązania. Będziemy walczyć do końca – mówił w przerwie bramkarz MMTS Jakub Matłęga.

Po zmianie stron puławianie nadal grali swoje. Azoty systematycznie powiększały przewagę. W 35 min Paweł Podsiadło po przechwycie rzucił na 23:15. Pięć minut

później, po trafieniu Łukasza Rogulskiego, było już 28:20. Obrotowy Dawid Dawydzik wyprowadził Azoty na 11 goli przewagi (32:21). 10 minut przed końcem Gumiński wykorzystał rzut karny i przewaga wzrosła do 14 bramek (35:21).

Wszyscy zastawiali się jak szybko „pęknie” czterdziestka. Szansę na zdobycie 40. bramki miał Gumiński, który jednak nie wykorzystał doskonałe znają nasze rozwiązania. Będziemy walczyć do końca – mówił w przerwie bramkarz MMTS Jakub Matłęga. Ten sam zawodnik trafił na 41:25. Ostatni na listę strzelców w drużynie gospodarzy wpisał się Łukasz Rogulski (42:26). W końcowych sekundach przyjeźdźni zdołali

jeszcze zmniejszyć rozmiar przegranej do 15 goli straty. – Spotkanie wyglądało tak jak sobie założyliśmy, było podobne do meczu inauguracyjnego w Tarnowie. Długo się rozkręcaliśmy ale w końcu wskoczyliśmy w swój rytm. Wygraliśmy wysoko, takie mieliśmy plany – ocenił obrotowy Azotów Dawid Dawydzik.

Azoty Puławy – MMTS Kwidzyn 42:27 (19:12)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Jurecki 8, Rogulski 6, Podsiadło 5, Bachko 5, Dawydzik 5, Akimenko 4, Szyba 4, Gumiński 4, Kowalczyk 1, Adamczuk, Seroka. Kary: 20 minut.

MMTS: Matłęga, Dudek – Potoczny 4, Nastaj 4, Kryński 3, Peret 3, Szyszko 3, Landzwojczak 3, Kutyla 2, Zieniewicz 1, Biegaj 1, Ossowski 1, Jankowski 1, Przytuła 1, Grzenkowicz, Guziewicz. Kary: 18 minut.

Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (obaj z Kielc). **Widzów:** 230.

(GROM)

Wyniki pozostałych spotkań

2. kolejki: Stal Mielec – Grupa Azoty SPR Tarnów 29:30 * Torus Wybrzeże Gdańsk – Energa MKS Kalisz 28:28, rzuty karne 2:4 * ORLEN Wisła Płock – Górnik Zabrze 27:18 * Chrobry Głogów – Gwardia Opole 31:35 * Łomża Vive Kielce – Sandra Spa Pogoń Szczecin 37:22 * Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Zagłębie Lubin 32:32, rzuty karne 3:2..

18 września: Kalisz – Piotrkowianin * Gwardia – Azoty (transmisja TVP Sport, godzina 20.45) * **19 września:** Górnik – Vive * Kwidzyn – Stal * Pogoń – Wybrzeże * **20 września:** Zagłębie – Chrobry * Tarnów – Płock.

Nasi zgodnie na podium

SIATKÓWKA W Świdniku rozegrany został XVI Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii. Gospodarze zajęli w nim drugie miejsce. Na trzecim stopniu podium stanął drugi z przedstawicieli regionu LUK Politechnika Lublin

Dla naszych zespołów był to ostatni sprawdzian formy przed zbliżającym się wielkimi krokami sezonem TAURON 1. Ligi. Patrząc na pary półfinałowe kibice ostrzyli sobie apatyty na derbowe starcie drużyn z regionu czyli Avii i Politechniki, najlepiej w wielkim finale.

Jako pierwsi do rywalizacji przystąpili świdniczanie. Ich rywalem w półfinale była Lechia Tomaszów Mazowiecki. Spotkanie zakończyło się wygraną żółto-niebieskich 3:1. W drugim meczu pierwszego dnia zawodów LUK Politechnika mierzyła się z KPS Siedlce. Starcie obu ekip było bardzo zacięte. Po pierwszej partii na prowadzenie wyszli siedlczanie. Dwa kolejne sety padły łupem podopiecznych trenera Macieja Kołodziejczyka. KPS jednak grał do końca i doprowadził do tie-breaka. Decydujące rozdanie wygrali goście z Siedlec 15:12. W meczu o trzecie miejsce LUK Politechnika powetowała sobie niepowodzenie w półfinale zwyciężając Lechię 3:1.



W finale Polski Cukier Avia Świdnik zmierzyła się z KPS. Pierwszą partię wygrali żółto-niebiescy 25:17. W trzech kolejnych górą byli już rywale. Najbardziej zacięta była trzecia odsłona przegrana przez Avię 25:27. Trener Witold Chwastyniak próbował szukać rozwiązań, wprowadził Jakuba Guza i Karola Rawiaka. Na niewiele się to jednak zdało. KPS udowodnił swoją wyższość zwyciężając 3:1 i triumfując w XVI Memoriale Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik.

W pierwszej wersji co roku rozgrywany był w Świdniku Memoriał Zdzisława Pyca i Henryka Siennickiego, tragicznie zmarłych siatkarzy Avii, którzy zginęli 5 listopada 1976 roku. Wrócili z meczu ekstraklasy z Płomieniem Sosnowiec, a na Górkach Sławinkowskich ich samochód zderzył się z autobusem. Z kolei 17 października 2004 roku, w wypadku w Bogucinie, śmierć ponieśli trzej kolejni gracze Avii: Łukasz Jałoz, Wojciech Trawczyński i Jakub Zagaja. W 2007 roku w wypadku zginął inny

siatkarz Łukasz Maziak. Obecnie memoriał upamiętnia wszystkich tragicznie zmarłych zawodników.

FINAL:

Polski Cukier Avia Świdnik – KPS Siedlce 1:3 (25:17, 22:25, 25:27, 19:25)

MECZ O 3. MIEJSCE:

LUK Politechnika Lublin – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (22:25, 25:14, 25:21, 25:19)

PÓŁFINAŁY:

Polski Cukier Avia Świdnik – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (25:22, 25:17, 23:25, 25:18) * LUK Politechnika Lublin – KPS Siedlce 2:3 (17:25, 25:23, 25:21, 22:25, 12:15).

Klasyfikacja końcowa XVI Memoriału Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik: 1. KPS Siedlce, 2. Polski Cukier Avia Świdnik, 3. LUK Politechnika Lublin, 4. Lechia Tomaszów Mazowiecki.

(GROM)

Przełamali się

EKSTRALIGA

RUGBY W czwartej kolejce Edach Budowlani Lublin pokonali Lechię Gdańsk 20:18

Na pierwsze zwycięstwo lubelscy kibice czekali miesiąc. Po serii trzech porażek z Pogonią Siedlce, Juwenią Kraków i Skrą Warszawa podopieczni trenera Stanisława Więciorka zainkasowali komplet punktów. Mecz z Lechią w szeregach której wystąpili wychowankowie lubelskiego klubu Rafał Janeczko i Patryk Ćwieka był bardzo zacięty i emocjonujący. Kibice nie mieli prawa się nudzić.

Zaczął się od wykorzystania rzutu karnego przez Dana Tomanka. Pierwsza połowa zakończyła się minimalnym prowadzeniem lublinian 10:8. Sporo działań się też w drugiej odsłonie. W pewnym momencie to goście przejęli inicjatywę i byli bliżsi wywiezienia wygranej. Na szczęście ostatnie słowo należało do Edach Budowlanych. Wykorzystany przez Tomanka w końcówce rzut karny dał pierwszą wygraną w sezonie. 150. spotkanie w ekstraklidze rozegrał Bartłomiej Jasiński. Spotkanie obserwował selekcjoner kadry Polski Duaine Lindsay.

W następnej kolejce Edach Budowlani zmierzą się na wyjeździe z Orkanem Sochaczew.

Edach Budowlani Lublin – Lechia Gdańsk 20:18 (10:8)

Punkty dla Edach Budowlanych: Daniel Tomanek 10, Piotr Wiśniewski 5, Stanisław Kasprzak 5.

Punkty dla Lechii: Robert Wojtowicz 5, Igor Górniewicz 5, Paweł Boczułak 5, Rafał Janeczko 3.

Edach Budowlani: Wicaszek (40 Mazur, 67 Gaska), Skalecki (48 Rudziński), Mwale, Król, Jasiński (27 Dec), Musur, Allen, Wiśniewski, Lubisz (49 Bobruk), Tomanek, Psuj, Węzka, Debrenliev, Kasprzak, Grabowski.

Lechia: Gigashvili, Buczek (79 Kowalewski), Kacprzak, Lademann (41 Olszewski), Krużycki, Płonka, Kossakowski, Smoliński, Janeczko (50 Boczułak), Ćwieka, Sajdowski, Bracik (71 Rokicki), Wojtowicz, Górniewicz, Kruszczyński.

Żółte kartki: Król, James (Budowlani) – Kossakowski (Lechia).

Wyniki pozostałych spotkań: Ogniwo Sopot – Awenta Pogoń Siedlce 46:21 * Master Pharm Rugby Łódź – RZKS Juwenia Kraków 39:10 * Arka Gdynia – Skra Warszawa 38:17 * Sparta Jarocin – Orkan Sochaczew 16:22. (GROM)

W SKRÓCIE

Osaka najlepsza

Naomi Osaka pokonała Wiktorię Azarenkę w finale US Open. Japonka zwyciężyła 1:6, 6:3, 6:3. Tenistka z Kraju Kwitnącej Wiśni odrodziła się ze 1:6 i 0:2. To trzeci wielkoszlemowy tytuł Osaki.

(GROM)

FOT. MATERIAŁY UDOSTĘPNIŁ PRZECZ. ORGANIZATORA



W Sosnowica Cross MTB Maraton panowała znakomita atmosfera



Triumf kolarstwa

KOLARSTWO Michał Kamiński, Robert Sawa i Mateusz Kuczaba najlepsi w Sosnowica Cross MTB Maraton

Kamil Koziol

Miłośnicy kolarstwa górskiego po raz drugi zjechali do Lasów Parczewskich, aby wziąć udział w Sosnowica Cross MTB Marathon. Na starcie pojawili się pasjonaci dwóch kółek nie tylko z województwa lubelskiego, ale również innych części Polski. Mielśmy więc przedstawicieli stolicy, Podkarpacia czy Podlasia. – To była bardzo udana impreza. Niezwykle cieszy wysoka frekwencja. Nie możemy również narzekać na poziom sportowy. Rywalizacja była zacięta, a wyścigi na poszczególnych dystansach emocjonujące dla kibiców. Na pewno zrobimy kolejną edycję – powiedział Paweł Blicharski, organizator Sosnowica Cross MTB Maraton.

Na najdłuższym dystansie, liczącym aż 39 km, wygrał Michał Kamiński z Warszawy. To czołowy specjalista

od kolarstwa górskiego wśród polskich amatorów, więc jego triumf z ponad 8 minutami przewagi nad resztą stawki nie jest zaskoczeniem. Pozostałe miejsca na podium zajęli Sebastian Grela z Zamościa i Kamil Maj z Lublina.

Na dystansie Fit (26 km) królował Robert Sawa z Inżynierii Rowerowej. Zawodnik mieszkający w Turcie to zwycięzca wielu imprez MTB rozgrywanych w naszym regionie. Sawa w Sosnowicy był zdecydowanie najlepszy i na mecie miał prawie minutę przewagi nad rywalami. Drugi był Stanisław Próchniak z Lubartowa, a podium uzupełnił Gerard Modecki z Lublina.

Na najkrótszym dystansie, Mini (13 km), wygrał Mateusz Kuczaba. On również odniósł zdecydowane zwycięstwo, bo inny lublinianin, Filip Sprawka, na mecie

wpadł z ponad 4 min straty do Kuczaby. Trzeci był Maksymilian Modecki z Lublina.

Wyniki - półmaraton: 1. Michał Kamiński (ZTPL CC/Warszawa) 1:24.32, 2. Sebastian Grela (Wydolność.pl/Zamość) 1:32.49, 3. Kamil Maj (Atol-Bike/Lubin) 1:34.49, 4. Paweł Semenik (Azart Peleton Chełm/Włodawa) 1:32.50; 5. Kornel Spórka (Warszawski Klub Kolarski/Zamość) 1:32.51; 6. Grzegorz Kowal (Inżynieria Rowerowa/Lubin) 1:35.19; 7. Mateusz Żurawski (Sklepbicykl.pl- Perfectsource/Lublin) 1:35.20; 8. Cezariusz Piweńko (Włodawa) 1:35.24; 9. Piotr Czachor (Lubin) 1:39.32; 1. Mariusz Ferens (MTB Team Międzyrzec Podlaski) 1:41.42. **Fit:** 1. Robert Sawa (Inżynieria Rowerowa/Turka) 1:00.53; 2. Stanisław Próchniak (Lubartów) 1:01.51; 3. Gerard Modecki (ISOVER MTB TEAM Lublin/

Lublin) 1:04.53; 4. Paweł Romańczuk (Dziki Team Łęczna/Łęczna) 1:04.53; 5. Marek Toyla (Metrobikes.pl/Lubartów) 1:05.33; 6. Sylwester Borkowski 1:05.35; 7. Marcin Bartusiak (obaj ISOVER MTB TEAM Lublin/Lublin) 1:05.35; 8. Krzysztof Adamczyk (Mełgierwsa 10 MTB Team Lublin/Turka) 1:05.36; 9. Łukasz Makowski 1:08.11; 10. Mariusz Byczyk (obaj Lublin) 1:08.11. **Mini:** 1. Mateusz Kuczaba 53.19; 2. Filip Sprawka 57.28 (obaj Lublin); 3. Maksymilian Modecki (Isover MTB Team Lublin/Lublin) 59.30; 4. Adam Łuczkiwicz (Lublin) 1:02.22; 5. Jakub Muzyka (Sosnowica) 1:16.02; 6. Zuzanna Janicka 1:27.40; 7. Kornelia Skotarczak 1:27.40; 8. Alicja Sobiesiak (wszystkie Lublin) 1:27.43; 9. Gabriel Greś (Sosnowica) 1:30.33; 10. Dobrawa Czaja (Piaseczno) 1:47.41.

Zapraszamy przed telewizory

ENERGA BASKET LIGA Dzisiaj o godz. 17.35 Pszczółka Start Lublin zmierzy się z Asseco Arką Gdynia. Mecz będzie relacjonowany na antenie Polsatu Sport

Dla drużyny Davida Dedka to bardzo ważne spotkanie, ponieważ zwycięstwo w Gdyni pozwoli Pszczółce Start utrzymać się w ligowej czołówce. Przypomnijmy, że lublinianie są ostatnio w niezłej dyspozycji, a w pokonanym polu pozostawili Polski Cukier Toruń i Anwil Włocławek, czyli czołowe zespoły poprzedniego sezonu. Asseco Arka również w minionych rozgrywkach należała do ścisłej czołówki. W przerwie między sezonami w Gdyni doszło jednak do olbrzymich przetasowań. Mniejszy budżet sprawił, że w klubie postanowiono zrezygnować z obcokrajowców. W ten sposób Arka jest jedynym klubem w lidze, który w składzie ma samych Polaków. Ten biało-czerwony zestaw przyniósł efekt w jednym jak dotąd rozegranym przez Arkę ligowym meczu, kiedy podopieczni Przemysława Frasnukiewicza niespodziewanie pokonali Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski. Co ciekawe, jednym z kluczowych zawodników gdynian jest Wojciech Czerłonko, który przez dwa sezony reprezentował barwy Startu. W Lublinie jednak dostawał bardzo mało minut, dlatego postanowił wrócić do Gdyni.

Wyniki: Polpharma Starogard Gdański – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 67:72 ● Stelmet Enea BC Zielona Góra

– GTK Gliwice – 92:73 ● Hydro-Truck Radom – MKS Dąbrowa Górnicza 81:74 ● PGE Spójnia Stargard – WKS Śląsk Wrocław – 73:74 ● Anwil Włocławek – Trefl Sopot 74:89. Mecz Enea Astoria Bydgoszcz – King Szczecin zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Asseco Arka Gdynia – Pszczółka Start Lublin odbędzie się dzisiaj o godz. 17.35. Spotkanie Legia Warszawa – Polski Cukier Toruń zostało przełożone na 23 września.

1. Stelmet	4	8	344:285
2. Legia	3	5	255:225
3. Trefl	3	5	251:231
4. Pszczółka	3	5	225:217
5. Śląsk	3	5	222:217
6. Gliwice	3	5	252:249
7. King	2	4	147:138
8. Anwil	3	4	238:238
9. Spójnia	3	4	224:230
10. Stal	3	4	207:231
11. Radom	2	3	138:153
12. Toruń	3	3	218:244
13. Dąbrowa Górnicza	3	3	211:247
14. Asseco	1	2	74:64
15. Astoria	2	2	149:181
16. Polpharma	1	1	67:72

17-21 września: Legia – Astoria ● Pszczółka – Polpharma (piątek, godz. 20.25) ● Stal – Radom ● Trefl – Asseco ● Gliwice – Spójnia ● Stelmet – King. Mecz Dąbrowa Górnicza – Toruń został przełożony na 15 października, a spotkanie Anwil – Śląsk odbędzie się 3 grudnia.

Bałkańskie tango

KOLARSTWO Słoweńcy dominują w Tour de France

Za uczestnikami tego najbardziej prestiżowego wyścigu kolarskiego na świecie już dwa tygodnie ścigania. Na razie kwestia końcowego zwycięstwa jest nierozstrzygnięta. Wiadomo jednak, że najbliższemu triumfowi są Słoweńcy, którzy kompletnie zdominowali tegoroczną edycję. W klasyfikacji general-

nej prowadzi Primož Roglič. Ten były skoczek narciarski ma blisko minutę przewagi nad swoim rodakiem, Tadejem Pogacar. Ten drugi w niedzielę pokonał go w bezpośredniej walce i wygrał na Grand Colombier. Dzień wcześniej, w Lyonie, najlepszy był Søren Kragh Andersen.



FOT. MACIEJ KACZŃOWSKI

Odzyskują wewnętrzny spokój

EKSTRA LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna wreszcie wskoczył na właściwe tory. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza w dobrym stylu pokonały GKS GieKSa Katowice

Niestety, ten triumf niewiele zmienił w pozycji łącznianek w ligowej tabeli. Najgroźniejsi rywale również wygrywali swoje spotkania, dlatego łącznianki wciąż tracą aż osiem punktów do liderujących Czarnych Sosnowiec. Teraz w Ekstralidze nastąpi przerwa na dwumecz z Czeszkami w ramach eliminacji mistrzostw Europy. Pierwsze spotkanie odbędzie się już w piątek w Chomutowie.

Na tę pauzę Piotr Mazurkiewicz i jego podopieczne udadzą się jednak w spokojniejszych nastrojach, ponieważ łącznianki zaprezentowały naprawdę dobry futbol. GieKSa to silny przeciwnik, ale w sobotę nie miał zbyt wiele do powiedzenia. Na słowa uznania zasłużyła zwłaszcza Nikola Karczewska. Napastniczka mistrzyni Polski była

bardzo aktywna, a swój występ okraszała dwiema bramkami. Zadowolona może być także Ewelina Kamczyk, która już na dobre pożegnała kryzys, który ją dopadł na początku rozgrywek. Liderka Górnika w dwóch ostatnich meczach zdobyła 4 bramki i na koncie ma już w tym sezonie 5 goli. Autorką najpiękniejszego trafienia była jednak Patricia Hmirova. Słowaczka popisała się mocnym uderzeniem w samo okienko z 25 m, którym nie dała szans dobrze dysponowanej Weronice Klimek. (kk)

GKS Górnik Łęczna – GKS GieKSa Katowice 4:1 (2:1)

Bramki: Hmirova (38), Kamczyk (40), Karczewska (47, 90+2) – Kozak (43).

Górniki: Palińska – Dyguś, Górnicka, Siwińska, Zajac (46 Rapacka), Grec, Lefeld (27 Ratajczyk), Zdunek, Kamczyk, Hmirova, Karczewska.

Katowice: Klimek – Maciążka, Buszewska, Kozak, Koch, Turkiewicz (61 Miłek), Kłoda, Konkol, Parczewska, Stanović (74 Brzączek, 89 Kubaszek), Lizoń. Trener: Witold Zajac

Nikola Karczewska (w białym stroju) udała się w doskonałym nastroju na zgrupowanie reprezentacji Polski

Żółte kartki: Zdunek, Kamczyk – Stanović, Koch. **Sędziowała:** Biernat. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Sportis KKP Bydgoszcz – Śląsk Wrocław 0:1 ● KKS Czarni Sosnowiec – TS ROW Rybnik 5:1 ● Olimpia Szczecin – AZS UJ Kraków 1:2 ● LKS Rolnik B. Głogówek – TME UKS SMS Łódź 0:2 ● AP Lotos Gdańsk – Medyk Konin 0:3.

1. Czarni	6	18	22-2
2. Łódź	6	18	16-1
3. Medyk	6	13	16-3
4. Śląsk	6	13	9-5
5. Górnik	6	10	15-4
6. Katowice	6	7	7-12
7. Bydgoszcz	6	7	6-6
8. Kraków	6	7	5-8
9. Olimpia	6	4	5-8
9. Gdańsk	6	4	1-13
10. Olimpia	6	3	3-19
11. Rolnik	6	2	1-16
12. ROW	6	1	5-17

26-27 września: Medyk – Górnik (26 września, godz. 11) ● Śląsk – Olimpia ● Kraków – Rolnik ● Łódź – Czarni ● ROW – Gdańsk ● Katowice – Bydgoszcz.

KARTKA Z KALENDARZA

1788

w Warszawie odsłonięto
pomnik Jana III Sobieskiego

1947

urodził się Sam Neill,
nowozelandzki aktor

1954

dokonano oblotu
szybowca SZD-II Albatros

1960

założono Organizację
Krajów Eksportujących
Ropę Naftową (OPEC)

1968

została wystrzelona
radziecka sonda
księżycowa Zond 5

1969

urodził się Bong Joon-ho,
południowokoreański
reżyser i scenarzysta
filmowy, zdobywca Złotego
Globu, Złotej Palmy i
Oscara za film „Parasite”

2000

premiera systemu
operacyjnego Microsoft
Windows Me

2001

premiera filmu „Quo
vadis” w reżyserii Jerzego
Kawalerowicza

2003

Cezary Zamana wygrał 60.
Tour de Pologne

74

kilometry liczy dziś sieć
metra w São Paulo.
Pierwszą linię uruchomiono
14 września 1974 roku

Album w pięć dni

MUZYKA Kariera Bruce’a Springsteena zaczęła się w 1973 roku płytą „Greeting from Asbury Park, NJ”. Do dziś artysta zdobył 20 nagród GRAMMY, Oscara, Tony’ego i został włączony do Rock and Roll Hall of Fame. „Letter To You” to nowy studyjny album Bruce’a Springsteena z E Street Band. Wszystkie kompozycje zostały zarejestrowane w domowym studiu Bruce’a w New Jersey. Premiera: 23 października.

Bruce Springsteen o płycie opowiada tak: „Kocham emocjonalną duszę „Letter To You”. Kocham też brzmienie E Street Band grającego na żywo w studiu w sposób, w jaki nigdy wcześniej tego nie robiliśmy, bez dogrywek. Stworzyliśmy ten album w 5 dni i okazało się to jednym z najlepszych doświadczeń mojego życia”.

Na płycie znajdzie się dziewięć nowych piosenek i trzy nowe nagrania wcześniej nie wydanych kompozycji z lat



FOT. DANNY CLINCH/SONY MUSIC

70: „Janey Needs a Shooter”, „If I Was the Priest” i „Song for Orphans”. Na albumie poza Bruce’em Springsteenem usłyszymy takich artystów jak: Roy Bittan, Nils Lofgren, Patti Scialfa, Garry Tallent, Stevie Van Zandt, Max Weinberg, Charlie Giordano i Jake Clemmons. Za produkcję odpowiada Ron Aniello i Bruce Springsteen.

To już 20 album studyjny Springsteena, pierwszy od płyty „High Hopes” z 2014 roku z E Street Band.

Piaski czasu jeszcze raz



FOT. UBISOFT

GRAMY Prince of Persia to jedna z najbardziej znanych serii gier. Pierwsza odsłona ukazała się w 1989 roku. Ostatnia część – Zapomniane Piaski – miała swoją premierę dziesięć lat temu. W 2010 roku do kin trafił też film (w rolach głównych: Jake Gyllenhaal i Gemma Arterton).

Wydana w roku 2003 gra Prince of Persia: Piaski Czasu zrewolucjonizowała gatunek akcji i przyciągała poprzez innowacyjną rozgrywkę, ciekawą fabułę

i charyzmatyczne postacie. Oryginalna gra została także doceniona przez graczy i krytyków, zyskując wynik 92 w serwisie Metacritic.

Pośród spalonych słońcem piasków starożytnej Persji, w pradawnym języku opowiadana jest legenda. Zwabiony mrocznymi mocami magicznego sztyletu, młody Książę uwalnia zło w królestwie... Teraz musi pokonać zdradliwego Wezyra i na powrót zamknąć Piaski w klepsydrze.



Remake gry został stworzony od zera na silniku Anvil dla Play-

Station 4, Xbox One i PC. Będą przebudowane tekstury, kontrastowe

oświetlenie i zmodernizowana została mechanika walki.

Będą także nowe modele postaci, nowe sekwencje filmowe i rozszerzone dialogi

Gracze doczekają też zmian w sterowaniu i pracy kamery, które zostały zaktualizowane do współczesnych standardów.

Premiera gry została zaplanowana na 21 stycznia 2021 roku.

RAD

Wizjer i nagrody

KINO „Fisheye” to pełnometrażowy debiut Michała Szczęśniaka, reżysera docenionych średnich metraży „Spitsbergen” i „Punkt wyjścia”. Film wyróżniono dwiema nagrodami podczas zakończonego w ubiegłą sobotę (5 września) Koszalińskiego Festiwalu Debiutów Filmowych Młodzi i Film.

Jantar 2020 za główną rolę kobiecą przypadł Julii Kijowskiej. Agata Kurzyk zdobyła Jantara za muzykę.

„Obie nagrody trafiły do fenomenalnie utalentowanych dziewczyn. Obie przyznano jednogłośnie. Muzyka Agaty Kurzyk znów przeniosła historię, którą opowiadam, w głębszy wymiar. Nagroda dla niej to

pierwsze wyróżnienie dla kobiety w kategorii muzyka w historii festiwalu Młodzi i Film. Myślę, że to bardzo znaczące. Cieszę się, że mogliśmy przełamać tę dziwną niemożność filmem „Fisheye”. Do Agaty należy przyszłość muzyki filmowej. Ważną jest tu też rola Radka Ochńio, który wykonał genialny sound design filmu. Widzowie w kinach usłyszą dźwięki, które będą ich niepokoić, pochłaniać, przenikać do głowy. Dźwięki, które otoczą widza i będą ważną częścią opowieści i które spłotą się nierozdzielnie z muzyką Agaty. Nagroda dla Julii Kijowskiej wydawała się oczywista. Praca z nią to przywilej. Julia przeistoczyła



się na moich i ekipy oczach w Annę. Magnetyczną, demoniczną, wydawałoby się, złą, ale też ukrywającą bardzo głęboko otwartą, niezwykle bolesną ranę. Takie role zdarzają się rzadko. Julia jednoosobowo poniosła całą

Julia Kijowska w filmie „Fisheye”

FOT. KOSMOS PRODUCTION/FORUM FILM POLAND

dramaturgię filmu. Jestem przekonany, że tylko wyjąt-

kowa aktorka jest do tego zdolna” - komentował Michał Szczęśniak, reżyser.

Fisheye to wizjer, a zarazem jedyny kontakt ze światem Anny (w tej roli Julia Kijowska), która właśnie dokonała wielkiego odkrycia naukowego. Niestety: nie dane jest jej nacieszyć się owocami swej pracy. Zostaje porwana i poddana obserwacji w zamknięciu. Przez tytułowy wizjer śledzi życie najbliższych, którzy nie szczędzą wysiłków, by ją odszukać. Jednocześnie nawiązuje skomplikowaną relację z porywaczem (Piotr Adamczyk).

Film „Fisheye” do kin trafi 13 listopada.